Majątki radnych powiatowych

L. Gorgol S. Gołębiowski P. Romański

strona 6

Pijany kierowca quada potrącił pieszego

strona 4

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

15 - 21 października 2024 r. ■ nr 42 (592) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Sąd aresztował mieszkańca gminy Żyrzyn na 2 miesiące

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Markuszów: Chodnik niezgody. Mieszkańcy na tak, ale nie taki szeroki

A urzędnicy inaczej nie mogą ubiegać się o dotację na remont drogi, przy której ma być budowany.

STR. R6

Mieszkańcy ul. Cmentarnej i przyległych podnoszą, że chodnik będzie przebiegał tuż pod ich oknami i stracą prywatność. Mają również obawy co do tego, czy na drodze z chodnikiem miną się maszyny rolnicze, które jeżdżą tędy do pól

Puławy: Weź udział w akcji „Zapal Pamięć” STR. 2

Turniej układania puzzli w bibliotece STR. 2

Nałęczów: Szkolny jubileusz STR. 22

Gmina Puławy: Kolejna droga wyremontowana STR. 22

Baranów: Szkolenie chemizacyjne dla rolników. Jeszcze można się zapisać STR. 23

Wąwolnica: Aktywni seniorzy nie mają czasu na nudę STR. 23

Końskowola: Zastępca dyrektora ośrodka zdrowia poszukiwany STR. 23

Czy do budżetu Puław wpadnie dodatkowe 15 mln zł?

Szansą na to może być nowa ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Ale czy prezydent podpisze dokument?

STR. 3

Dzięki zmianom w prawie Puławy mogą zyskać rocznie 15 mln zł np. na inwestycje

40 lat „Domu Chemika”

Uroczysta gala jubileuszowa z pokazami wychowanków i wyróżnieniami dla osób zaangażowanych w rozwój placówki.

STR. 24

Spowodował kolizję i próbował uciec STR. 7

Kazimierz Dolny: Z 3 promilami uderzyła oplem w drzewo STR. 7

Puławscy kryminalni jednymi z najlepszych w Polsce STR. 7

R E K L A M A

N 2325 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

eprasa.pl 547ad2dddd

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Kowalski
tel. 570 569 629
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Skład:
Krzysztof Pałys
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW
- Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY
- Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00

A U T O P R O M O C J A

W
NASZ PORTAL
pulawy.24wspolnota.pl

R E K L A M A

PUŁAWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Pamiętają mimo wszystko. Uprzątną zapomniane groby

Już po raz 12. Pracownia Dokumentacji Dziejów Miasta zachęca mieszkańców do udziału w akcji „Zapal Pamięć". Organizatorzy, jak co roku wspólnie z uczniami puławskich szkół uprzątną groby pozostawione bez opieki na cmentarzu na Włostowicach i zapalą tam znicze. Te można przynosić do siedziby Pracowni w Domu Aleksandryjskim. Zbiórkę prowadzą także szkoły.

Fot. Dominik Kęsik

W akcję sprzątania cmentarza przy ul. Włostowickiej angażuje się wielu uczniów z puławskich szkół. Tak pracowali w ubiegłym roku

Pierwsza edycja akcji odbyła się w 2012 r. Jej pomysłodawcą i organizatorem jest Zbigniew Kiełb, historyk, adiunkt w Muzeum Czartoryskich w Puławach. Dzięki inicjatywie co roku zapomniane groby na cmentarzu włostowickim zostają uprzątnięte, a pochowani tam mieszkańcy miasta otoczeni należną pamięcią. Nekropolia ta powstała w 1801 r. i jest jedną z najstarszych w naszym kraju. Od 1986 roku cmentarz ten zaliczany jest do obiektów zabytkowych. Tu spoczywają nie tylko zwykli puławianie, ale również uczestnicy Powstania Styczniowego czy I wojny światowej.

W wydarzenie angażuje się społeczność szkolna nie tylko z Puław, ale i z okolic. Uczniowie chętnie sprzątają groby oraz teren cmentarza a następnie zapalają znicze zebrane w szkołach oraz dostarczone przez mieszkańców. Zbiórka już ruszyła i trwa do 24 października. Jest prowadzona w szkołach oraz w Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta w Domu Aleksandryjskim (na terenie osady pałacowo-parkowej), od poniedziałku do piątku od godz. 8:00 do godz. 14:00. Sprzątanie zaplanowano na 30 października (środa) na godz. 9:00. Chęć udziału w akcji na ten moment zgłosiło kilka puławskich szkół, m. in. ZS nr 3 im. Marii Dąbrowskiej, ZSO nr 1 im. KEN, MP nr 2 i Stowarzyszenie Razem Dla Puław. Akcję „Zapal Pamięć" wspiera również Zakład Usług Komunalnych Puławy.

Dominik Kęsik

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	15-16.X. Wt-Śr	17.X. Czw	18.X. Pt	19-20.X. Sb-Nd	21.X. Pn
DZIKI ROBOT, 2D DUBBING Animowany/ przygodowy, b/o, 101min.	14:30, 16:30	13:30, 15:30	15:00, 17:00	12:00, 14:00, 16:00	15:00, 17:00
KULEJ. DWIE STRONY MEDALU, Biograficzny, od 15 lat, 139 min.	18:30	17:30	19:00	18:00	19:00
JOKER: FOLIE à DEUX 2D NAPISY, Dramat/kryminał, od 15 lat, 138 min.	21:15		20:45		
WIECZÓR KINOMANIAKA: SUBSTANCJA Dramat/ horror, od 15 lat, 140 min.		20:15			

Bilety: pn. - 17 zł (ulgowy, normalny), wt. - czw. 17 zł (ulgowy), 19 zł (normalny), pt. - ndz. i święta - 20 zł (ulgowy), 22 zł (normalny) +2 zł seanse 3D

R E K L A M A

Esculap
NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa
kardiologia
stomatologia
badanie EEG
echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

Radni, dyrektorzy i inni przeczytają fragmenty „Kordiana"

Młodzieżowy Dom Kultury w Puławach zaprasza mieszkańców 24 października o godz. 11:00 na „Narodowe Czytanie".

Akcja została zapoczątkowana w 2012 r. W każdej kolejnej edycji odczytywane są fragmenty z różnych polskich dzieł literackich. W tym roku postanowiono, że Polacy będą czytać „Kordiana" Juliusza Słowackiego. Wiele placówek tegoroczne „Narodowe Czytanie" ma już za sobą. Czytanie planuje również Młodzieżowy Dom Kultury. Do udziału w wydarzeniu i obcowania z polską literaturą mieszkańców Puław i okolic zachęca dyrektor Aleksandra Kozak-Kotowska. Jak zdradza fragmenty „Kordiana" przeczytają osoby związane z powiatem i nie tylko. Cały czas trwają próby. Spotkanie odbędzie się w budynku MDK.

Dominik Kęsik

Rodzinny turniej układania puzzli w bibliotece

Puławska Mediateka zaprasza rodziny oraz grupy przyjaciół do udziału w turnieju układania puzzli. Zmagania zaplanowano w sobotę 19 października.

- Zadanie konkursowe polega na ułożeniu obrazka składającego się z 1000 elementów w czasie 4 godzin. Do zabawy należy zgłosić drużynę składającą się od 2 do 4 osób, co ważne - drużyny nie muszą stanowić członkowie rodziny, może to być także grupa znajomych. Trzy zespoły, które jako pierwsze wykonają zadanie, lub którym zostanie najmniejsza ilość nieułożonych puzzli otrzymają nagrody - informuje Katarzyna Kuciara, kierownik Działu Promocji i Upowszechniania Czytelnictwa w Bibliotece Miejskiej w Puławach.

Rejestracja zawodników rozpocznie się od godz. 9.00, a rywalizacja wystartuje o 10.00. Zgłoszenia są przyjmowane pod numerem telefonu: 81 45 11 90. Liczba uczestników ograniczona.

Marta Pietroń

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

15 października
godz. 8.00 - 13.00,
Zagrody ST-3
17 października
godz. 9.00 - 16.00,
Puławy ST-110, al. Królewska, ul. marsz. Józefa Piłsudskiego

PUL

eprasa.pl 547ad2dddd

Puławy z szansą na podreperowanie budżetu

Będzie to możliwe dzięki reformie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Dzięki temu do miejskiej kasy rocznie może wpadać 15 mln zł więcej. Teraz dokument czeka na podpis prezydenta.

fot.MP

Dzięki zmianom w prawie Puławy mogą zyskać rocznie 15 mln zł np. na inwestycje

1 października sejm uchwalił nowelizację ustawy o dochodach samorządu terytorialnego. Zmianę zapowiadali politycy koalicji rządzącej, którzy krytykowali działania poprzedników, ich zdaniem uwłaczające idei samorządów. Z dobrą nowiną w ubiegłym tygodniu do władz miasta zawitał poseł z Lubelszczyzny Michał Krawczyk.

- Został odwrócony sposób finansowania samorządów. Z jednej strony rząd ograniczał wpływy finansowe samorządów, z drugiej strony tworzył fundusze specjalne, którymi dysponował i rozdawał je na inwestycje, ale tylko dla samorządów, które były bliskie rządzącej wówczas partii - mówił parlamentarzysta dodawał:

- Taka sytuacja jest sprzeczna z ideą samorządności.

Na czym ma polegać zmiana przepisów i w jaki sposób skorzystają na tym samorządy?

- Uniezależnia wpływy, czyli środki finansowe, którymi będą dysponować samorządy, od zmian politycznych, uniezależnia od zmian podatkowych i stabilizuje dochody. Nowa ustawa zakłada, że udział samorządów będzie nie w podatku wpłacanym przez mieszkańców, ale będzie procentowo naliczany od dochodów mieszkańców - tłumaczył poseł KO.

- Nie będziemy jeździć już do samorządów z kartonowymi czekami i nie będziemy dawać pieniędzy na konkretne inwestycje - podkreślał poseł KO.

W założeniu, to władze danej gminy czy miasta będą decydowały, na co przeznaczyć pozyskane w ten sposób środki, bo one najlepiej wiedzą, co najbardziej jest potrzebne mieszkańcom.

Nowe regulacje czekają teraz na podpis prezydenta Andrzeja Dudy. Jeśli nie zawetuje ustawy, wejdzie ona w życie z początkiem przyszłego roku. W przypadku Puław będzie to oznaczało 15 mln zł rocznie więcej w miejskim budżecie.

Zadowolenia z takiego obrotu sprawy nie kryje prezydent Puław i podkreśla, że już od kilku lat zwraca uwagę na niekorzystną dla samorządów politykę podatkową.

- Mam wielką nadzieję, że ta ustawa zostanie podpisana przez prezydenta Dudę. Została ona zmieniona zgodnie z oczekiwaniami większości, jak nie wszystkich samorządowców w Polsce - mówił Paweł Maj i dodawał:

- W przypadku Puław, te 15 mln zł, które zostały nam zabrane, a zostaną nam zwrócone, pozwala na stabilność, możemy dalej inwestować w mieszkańców, oświatę, kulturę, sport.

Prezydent Maj podkreśla także szansę na przywrócenie „suwerenności" lokalnym samorządom.

- Nie będziemy musieli ubiegać się o różne środki, przyznawane z różnych kluczy. Myślę, że często przyznawane były one z klucza partyjnego, a tak nie powinno być - mówi włodarz Puław.

Marta Pietroń

CO, GDZIE, KIEDY?

PAŹDZIERNIK 16 ŚRODA	18:00 - Od kołyski aż po grób - Podróż w czasie przez obrzędy ziemi puławskiej. Sala widowiskowa Puławskiego Ośrodka Kultury Dom Chemika
PAŹDZIERNIK 17 CZWARTEK	19:00 - Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu - Sanremo na Bis. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Bilety dostępne w kasie POK i na Biletyna.pl
PAŹDZIERNIK 18 PIĄTEK	18:00 - Panienka z temperamentem – Agnieszka Grzegorczyk w repertuarze Hanny Banaszak. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Bilety w cenie 25 zł dostępne w kasie POK i na Biletyna.pl
PAŹDZIERNIK 20 NIEDZIELA	9:00 - Pieszy rajd terenowy na Skarpę Dobrską. Koszt uczestnictwa 10 zł/Jarmark Rękodzieła w Nałęczowie/18:00 - Spektakl Zemsta w wykonaniu Puławskiego Teatru Amatora. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika
PAŹDZIERNIK 21 PONIEDZIAŁEK	10:00 - 28. Jesienny Konkurs Recytatorski. Mała sala teatralna w Puławskim Ośrodku Kultury Dom Chemika
PAŹDZIERNIK Od 24 CZWARTEK	Festiwal Muzyczny Wszystkie Strony Świata. Od 24 do 27 października (od czwartku do niedzieli)
PAŹDZIERNIK 25 PIĄTEK	II Ogólnopolski Przegląd Folklorystyczny Z kulturą PoWiśle. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Wstęp bezpłatny
PAŹDZIERNIK 27 NIEDZIELA	Kiermasz Produktów Lokalnych w Nałęczowie
PAŹDZIERNIK 31 CZWARTEK	Wystawa rzeźby ceramicznej Kobiety. Puławskie Obserwatorium

R E K L A M A

Pracownia rezonansu magnetycznego w Puławach
POLMED DIAGNOSTYKA

POLMED® diagnostyka

- Rezonans magnetyczny z modułem sztucznej inteligencji
- Opis wyniku do 3 dni roboczych (badania prywatne)
- Prywatnie, jak i w ramach NFZ

ul. Partyzantów 11A
24-100 Puławy

Więcej informacji:

Rezerwacja terminu:

66 300 00 200
pulawy@polmeddiagnostyka.pl

PUL

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik robót ziemnych, Puławy/BMP	1	6 000,00 zł	u
Piekarz piecowy, Skowieszyn/Skałaban	1	4 300,00 zł	u
Pracownik chlewni, Michów/Amanowicz	1	5 700,00 zł	u
Pracownik gospodarczy w chlewni, Chotcza Dolna Amanowicz	1	5 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Chotcza Dolna Amanowicz	1	5 000,00 zł	u
Kucharz, Puławy/Restauracja Kameralna	1	4 300,00 zł	u
Pielęgniarka, Nałęczów/Sanatorium Rolnik	1	7 300,00 zł	u
Kasjer- sprzedawca, Gołąb	0,5	2 150,00 zł	u
Pracownik myjni samochodowej, Puławy/ Trepiak		28,1 zł/godz.	z
Pracownik ogólnobudowlany, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Lakiernik, Wojszyn/PK MOTORS	1	6 000,00 zł	u
Główny księgowy, Gołąb/GOK	0,5	2 150,00 zł	u
Mechanik, Klementowice/DORKO	1	4 300,00 zł	u
Kierowca wózka widłowego, Klementowice/ DORKO	1	4 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Klementowice/KLASA		4 300,00 zł	u
Murarz, Puławy	11	4 300,00 zł	u
Pomocnik budowlany, Puławy	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
28.09.	Baranów	37-latek z gm. Ułęż	opel	2,62 promila
28.09.	Płonki	41-latek z gm. Kurów	volkswagen	0,52 promila
28.09.	Góra Puławska	35-latek z gm. Puławy	honda	1,66 promila
28.09.	Puławy, ul. Piłsudskiego	27-latek z gm. Janowiec	seat	1,36 promila
28.09.	Góra Puławska	66-latek z Puław	peugeot	0,28 promila
5.10.	Jaworów	46-latek z gm. Żyrzyn	quad	2,56 promila
8.10.	**Wylągi**	**27-latka z gm. Kazimierz Dolny**	**opel**	**3,08 promila**
9.10.	Puławy, ul. Lubelska	29-latek z Puław	audi	2,02 promila
10.10.	Puławy	33-latek z Opola Lubelskiego	peugeot	1,14 promila

R E K L A M A

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
REUMATOLOGIA
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy, fizykoterapia, fala uderzeniowa)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP), iniekcje kwasu hialuronowego, Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

Pijany kierowca quada potrącił pieszego

2,5 promila alkoholu w organizmie miał mieszkaniec gminy Żyrzyn, który w takim stanie, jadąc quadem, potrącił 29-letniego mężczyznę. Poszkodowany sam obezwładnił pijanego kierowcę i przekazał w ręce policji.

Mężczyzna kierował quadem, będąc pod wpływem alkoholu. I to nie pierwszy raz. Za swoje czyny stanie przed sądem

Do zdarzenia doszło w sobotę, 5 października w jednej z miejscowości na terenie gminy Żyrzyn. Jak wynika z ustaleń policji, 29-latek został potrącony na wysokości swojej posesji przez kierowcę quada. Na szczęście nic mu się nie stało, a chwilę później między mężczyznami doszło do utarczki słownej, po czym kierujący quadem odjechał.

Potrącony 29-latek zgłosił sprawę na policję. Funkcjonariusze nie zastali sprawcy zdarzenia w miejscu zamieszkania ani w okolicznych miejscowościach. Jednak niedługo potem z policją znów skontaktował się poszkodowany i powiadomił, że sam ujął kierowcę quada.

- Jednak z uwagi na jego agresywne zachowanie, dbając o swoje bezpieczeństwo, zmuszony był dwukrotnie użyć wobec niego gazu pieprzowego - informuje asp. szt. Michał Bielecki z Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mundurowi zatrzymali 47-latka i zawieźli do komisariatu w Kurowie. Tam sprawdzili jego trzeźwość. Mężczyzna wydmuchał 2,5 promila. W dodatku pojazd, którym poruszał się, nie miał tablic rejestracyjnych. Po sprawdzeniu go w policyjnych systemach wyszło na jaw, że to nie pierwszy taki jego wybryk.

- W przeszłości był już dwukrotnie zatrzymywany za kierowanie w stanie nietrzeźwości i miał orzeczony dożywotni zakaz kierowania wszelkimi pojazdami mechanicznymi. Za popełnione przestępstwa odbywał również karę pozbawienia wolności - tłumaczy st. asp. Bielecki.

Teraz mieszkaniec gminy Żyrzyn będzie tłumaczył się przed sądem. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

Marta Pietroń

Zderzenie mercedesa z oplem pod Baranowem

Niezachowanie bezpiecznej odległości było przyczyną zderzenia dwóch osobówek w Motodze. Kierowca jednego z aut trafił do szpitala. Sprawę rozstrzygnie sąd.

Do kolizji doszło w poniedziałek, 7 października na drodze w miejscowości Motoga w gminie Baranów. Jak wynika z ustaleń policji, mercedesem jechała 31-letnia mieszkanka Baranowa. Kobieta nie zachowała bezpiecznej odległości od jadącego przed nią samochodu i uderzyła w tył opla, którym podróżowały cztery osoby.

58-letni kierowca został przewieziony do szpitala na badania. Te wykazały jedynie niegroźne potłuczenia i został wypisany do domu. Oboje kierujący byli trzeźwi. Sprawę będzie wyjaśniał sąd, bo kierująca mercedesem odmówiła przyjęcia mandatu za spowodowanie kolizji.

Marta Pietroń

Zasłabnięcie przyczyną kolizji

59-letni kierowca hyundaia z niewyjaśnionych przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się z nadjeżdżającym mercedesem. Najprawdopodobniej zasłabł. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia policja.

Do kolizji doszło w poniedziałek, 7 października na ul. Pożowskiej. 59-letni kierowca hyundaia z niewiadomych przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z jadącym z naprzeciwka mercedesem. 45-letni kierujący drugiego auta widząc, co się dzieje, próbował za wszelką cenę uniknąć zderzenia, ale niestety nie udało się.

Kierowcy mercedesa nic się nie stało, a kierujący hyundaiem został przewieziony do szpitala.

- 59-latek twierdził, że mógł zasłabnąć lub zasnąć za kierownicą i nie pamięta tego, co się stało- informuje asp. szt. Michał Bielecki z Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Na miejscu pracowała grupa dochodzeniowo-śledcza. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia puławska policja.

Marta Pietroń

NEKROLOGI

Puławy

Grażyna Gawrońska, 72 l.
Puławy, zm. 22.09.

Józef Kowal, 74 l.
Piotrowice, zm. 23.09.

Henryk Jerzy Mlonek, 84 l.
Puławy, zm. 24.09.

Alicja Zarychta, 67 l.
Puławy, zm. 25.09.

Józef Tadeusz Niezabitowski, 89 l.
Wąwolnica, zm. 25.09.

Mariusz Wałach, 48 l.
Kurów, 27.09.

Jan Miazga, 83 l.
Wąwolnica, zm. 28.09.

Tadeusz Walczak, 94 l.
Puławy, zm. 28.09.

Leonarda Rybak, 92 l.
Żyrzyn, zm. 29.09.

Maria Piskorska, 79 l.
Puławy, zm. 1.10.

Stefan Roman Stańczak, 84 l.
Gołąb, zm. 1.10.

Krystyna Ozon, 91 l.
Kurów, zm. 1.10.

Jerzy Wolski, 74 l.
Puławy, zm. 2.10.

Zofia Klimek, 92 l.
Puławy, zm. 3.10.

Grzegorz Krzysztoszek, 54 l.
Puławy, zm. 4.10.

Stanisław Górski, 75 l.
Puławy, zm. 6.10.

Zakład Pogrzebowy ACHERON I
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918, 606 119 721

Poniatowa

Janina Wojciechowska, 82 l.
Kraczewice, zm. 7.10

Roman Piłat, 72 l.
Poniatowa, zm. 5.10.

Henryk Lenartowicz, 75 l.
Karczmiska, zm. 10.10.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Józefa Sak, 98 l.
Braciejowice, zm. 23.09.

Honorata Szymańska, 90 l.
Niesiołowice, zm. 24.09.

Ewa Wolska, 75 l.
Opole Lubelskie, zm. 24.09.

Andrzej Krzewski, 76 l.
Opole Lubelskie, zm. 24.09.

Kazimierz Płaza, 55 l.
Łaziska, zm. 25.09.

Ryszard Jurak, 71 l.
Kępa Gostecka, zm. 25.09.

Wiesław Śmich, 77 l.
Żmijowiska, zm. 26.09.

Jerzy Lichota, 67 l.
Wrzelów, zm. 30.09.

Barbara Anna Jurak, 71 l.
Kępa Gostecka, zm. 1.10.

Janusz Bojski, 60 l.
Kraśnik/Łopoczno, zm. 30.09.

Halina Statek, 79 l.
Karczmiska, zm. 2.10.

Wiesław Jarski, 86 l.
Górna Owczarnia, zm. 3.10.

Jan Lasota, 72 l.
Kłodnica, zm. 5.10.

Janina Bajon, 73 l.
Opole Lubelskie, zm. 5.10.

Eugeniusz Wesołowski, 66 l.
Dobre, zm. 5.10.

Stefan Kulczycki, 88 l.
Mazanów, zm. 7.10.

Grzegorz Stefanek, 34 l.
Braciejowice, zm. 8.10.

Marianna Kulczycka-Paluch, 97 l.
Mariampol, zm. 9.10.

Antoni Kasperek, 92 l.
Stasin, zm. 10.10.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Janina Maros, 86 l.
Łaziska, zm. 23.09.

Jan Czesław Kęsik, 77 l.
Nałęczów, zm. 24.09.

Wojciech Ligęza, 62 l.
Świdno, zm. 26.09.

Tadeusz Filipek, 88 l.
Piotrowice, zm. 27.09.

Andrzej Dygus, 62 l.
Poniatowa, zm. 27.09.

Zygmunt Szustakowski, 84 l.
Ratoszyn Drugi, zm. 29.09.

Marian Brodowski, 90 l.
Karczmiska, zm. 30.09.

Kazimierz Węgrzyn, 85 l.
Karczmiska, zm. 1.10.

Jan Gibuła, 75 l.
Zaborze-Kolonia, zm. 2.10.

Zenisław Oświeciński, 83 l.
Ludwików, zm. 2.10.

Wiesław Chlebicki, 66 l.
Chodel, zm. 3.10.

Wiesław Nowakowski, 82 l.
Poniatowa, zm. 5.10.

Stefan Bernat, 67 l.
Opole Lubelskie, zm. 5.10.

Ewa Makijewska, 85 l.
Karczmiska, zm. 10.10.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

PUL

eprasa.pl 547ad2dddd

„Wspólnota" wita pierwszaków z SP nr 4 w Puławach

Po krótkiej przerwie wracamy do prezentacji uczniów klas pierwszych szkół podstawowych w Puławach i okolicach. W tym numerze dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 4 im. Mikołaja Kopernika w Puławach.

Dominik Kęsik

Dyrektorze, Nauczycielu!

Chcesz, aby uczniowie pierwszej klasy z Twojej szkoły pojawili się na łamach Wspólnoty?
Wystarczy wysłać do nas zdjęcie klasy wraz z listą uczniów i nazwiskiem wychowawcy na adres: pulawy@24wspolnota.pl

Klasa 1B, wychowawca - Anna Pietura
Uczniowie: Melania Monika Bernat, Dawid Dębiński, Aron Herman, Oliwia Kępka, Gabriela Kubajka, Kaja Kulik, Adrianna Kurpińska, Natalia Lis, Kacper Karol Matraszek, Julia Mykhailenko, Alicja Przybylska, Krystian Sochacki, Aleksander Śmigielski, Stefan Teodorowicz

Klasa 1A, wychowawca - Karolina Mucha
Uczniowie: Kamil Frączek, Martyna Gałgan, Laura Jakubczyk, Amelia Jamioła, Leszek Kulesza, Emilia Zofia Kustra, Gracjan Mroczek, Mikołaj Mroczek, Liliana Skubik, Maja Tomaszewska, Lidia Tuźnik, Louis Walton

PZWiK z własnym sztandarem

W miniony czwartek w auli Zespołu Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie społeczność Powiatowego Zespołu Wychowania i Kształcenia w Puławach odebrała swój nowy sztandar. W uroczystości wzięli udział nauczyciele, samorządowcy i zaproszeni goście.

Fot. Dominik Kęsik

Przekazanie nowego sztandaru Powiatowemu Zespołowi Wychowania i Kształcenia odbyło się w auli ZST w Puławach

Historia placówki sięga 1983 r. Pierwszym dyrektorem był Mieczysław Unifantowicz, który kierował wtedy jeszcze bursą do 1990 r. W 1989 r. Bursie Szkolnej nadano imię Krzysztofa Kamila Baczyńskiego i przekazano sztandar. Od 1991 do 2022 r. dyrektorem był Wiesław Smyrgała. Obecnie placówką kieruje Mirosław Kozioł. Jeszcze do niedawna było to Regionalnego Centrum Kształcenia Ustawicznego, ale od zeszłego roku zmieniono nazwę na Powiatowy Zespół Wychowania i Kształcenia. W skład PZWiK obecnie wchodzi szkoła dla dorosłych, IV LO oraz bursa, w której mieszkają uczniowie różnych puławskich szkół, którzy ze względu na odległość lub brak możliwości codziennych dojazdów są zmuszeni do zamieszkania w Puławach.

Od ubiegłego tygodnia Powiatowy Zespół Wychowania i Kształcenia może pochwalić się nowym sztandarem. Uroczystość jego przekazania została zorganizowana w auli ZST.

- Słowo, które powinno być pierwszym i najważniejszym, to słowo dziękuję. Dziękuję za to, że jesteście z nami w tak ważnym dniu. Wspieraliście wszystkie akcje i wydarzenia, które dzieją się na terenie placówki. Nasza wdzięczność wobec wszystkich, którzy są, jest naprawdę ogromna - mówił dyrektor PZWiK Mirosław Kozioł.

Zaproszeni goście wysłuchali również wielu przemówień oraz obejrzeli występ Zespołu Pieśni i Tańca Ziemia Puławska.

Dominik Kęsik

PUL

Kolejne budżety szkolne wdrożone

Tym razem beneficjentem projektu wdrażanego przez Starostwo Powiatowe w Puławach był Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Kęble oraz Zespoł Szkół nr 3 w Puławach.

Innowacyjny projekt puławskie starostwo zainicjowało w lutym tego roku. Do współpracy zaprosiło wszystkie placówki, dla których jest organem prowadzącym. Każda miała do dyspozycji 1 000 zł. O przeznaczeniu tej sumy decydowali uczniowie. Warunek był jeden - środki nie mogły być przeznaczone na sfinansowanie usług, a na zakupu wyposażenia. Potem w każdej szkole odbywało się głosowanie. Pomysł z największym poparciem był kierowany do realizacji. Do udziału w projekcie zgłosiło się 15 placówek. Część szkół odebrała „zamówione" przedmioty jeszcze w poprzednim roku szkolnym. Ale nie wszyscy.

W ubiegłym tygodniu do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Kęble trafił zestaw fartuchów i czapek kucharskich, dzięki którym wychowankowie będą mogli w łatwiejszy sposób realizować przygotowywane przez siebie zajęcia. Natomiast uczniowie Zespołu Szkół nr 3 w Puławach będą mogli odpoczywać w trakcie przerw międzylekcyjnych na dwóch nowych ławeczkach. Przy dostarczeniu przedmiotów obecny był członek zarządu Łukasz Skowyra, który spotkał się z dyrekcjami oraz społecznością wspomnianych placówek.

Mateusz Kowalski

Zapisz się na puławskie Biegi Niepodległości. W tym roku zmiana tras

Puławy: Trwają zapisy na jedną z największych imprez biegowych organizowanych przez puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej. Tegoroczna edycja biegów będzie wyjątkowa - zadebiutują bowiem nowe trasy.

Wydarzenie odbędzie się tradycyjnie w Narodowe Święto Niepodległości (11 listopada), jednak jego trasy ulegną w tym roku zdecydowanej zmianie.

- W tym roku ze względu na remonty na Skwerze Niepodległości przechodzimy w całości na teren Osady Pałacowej Czartoryskich, jeśli chodzi o biegi dziecięco-młodzieżowe, trasa dla dorosłych również została mocno zmodyfikowana - informują organizatorzy.

Tegoroczne biegi odbędą się na kilku różnych trasach: Trasa I - Osada Pałacowa (ok. 550m), Trasa II - Osada Pałacowa (ok. 1450m), Trasa III Osada Pałacowa, ul. Czartoryskich, ul. Waryńskiego, ul. Izabelli, Park Czartoryskich (ok.2500m) oraz kilku dystansach dopasowanych do stopnia zaawansowania oraz wieku.

Zapisy na wydarzenie oraz obowiązujący regulamin i zasady można znaleźć na stronie internetowej puławskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej.

Mateusz Kowalski

eprasa.pl 547ad2dddd

Sprawdziliśmy majątki radnych powiatu. Zobacz, jak im się wiedzie (cz. 1)

Któremu radnemu udało się zaoszczędzić najwięcej, a który woli inwestować zarobione pieniądze? To tylko część informacji, które można wyciągnąć z corocznych oświadczeń majątkowych.

Na początku nowej kadencji samorządu radni powiatu puławskiego ujawnili swoje oświadczenia majątkowe, które zgodnie z przepisami musieli sporządzić na 30 dni od dnia złożenia ślubowania.

Ze wspomnianych dokumentów możemy dowiedzieć się m.in. o dochodach, oszczędnościach, długach, a nawet posiadanych nieruchomościach czy samochodach radnych.

Dane zawarte w dokumentach dotyczą okresu od początku bieżącego roku do pierwszych dni maja, jednak niektórzy podali też swoje dochody za ubiegły rok (np. w przypadku prowadzenia działalności lub udziałów w spółce).

Jak wynika z oświadczeń, wśród władz naszego powiatu są zarówno osoby pracujące na etacie, jak i prowadzące własne firmy. Niektórzy odkładają na czarną godzinę, inni spłacają zobowiązania, a są i tacy, którzy wolą zainwestować swoje pieniądze w kolejne nieruchomości.

Co jeszcze można zobaczyć w dokumentach? Szczegóły w tabeli.

RED

Imię, nazwisko, wiek	Zadeklarowany dochód	Oszczędności	Zobowiązania	Nieruchomości	Mienie ruchome (pojazdy itp.)
Fot.Dominik Kęsik **Leszek Gorgol,** 63 lata	Z tytułu zatrudnienia: **85,548,64 zł**	Oszczędności: **81,4 tys. zł**, **3070 EUR**, **1100 USD** Papiery wartościowe: **32,5 tys. zł**	Pożyczka Bank Polski SA - **12 144,72 zł**, Pożyczka Międzyzakładowa Kasa Zapomogowo Pożyczkowa w Puławach - **35 950,00 zł**	Mieszkanie o powierzchni: 76,87 m2 (**113 tys. zł**), gospodarstwo rolne (1/3 udziału) 1,21ha (**4500zł**)	**Audi A4** (2006 r.)
Fot.Marta Pietroń **Stanisław Gołębiowski,** 71 lat	Małżeńska wspólność majątkowa - **151.925,81 tys. zł**, ZUS - **29.533,37 tys. zł**	Oszczędności: **354 tys. zł**	Brak	Brak	**Nissan Terrano 2** (2003r), **Mercedes GLC 200 D 4 MATIC** (2019)
Fot.Dominik Kęsik **Małgorzata Górska-Lenartowicz,** 60 lat, dyrektor Miejskiego Przedszkola Nr 10 w Puławach	Diety radnego powiatu: **11452,28 PLN**, Z tytułu zatrudnienia: **58781,39 zł**	Oszczędności: **24,7 tys. zł**, Wkład w MKZP - **27165,88 tys. zł**, PekaoTFI SA - **15523,758 jednostek** (cena jednostkowa 15,23zł), PEKAO FIO SUBF - **4521,82**	Kredyt w Spółdzielni Mieszkaniowej „ Powiśle", do spłaty - **32 400,00 zł**	Mieszkanie o powierzchni: 66,7m2, działka 0,2ha z domem letniskowym 67m2 (**250tys. zł**), nieruchomość 0,25h zabudowana budynkiem mieszkalnym (1/4 udziału) o wartości **72 tyś.zł**	**Toyota Yaris** (2006 r.)
Fot.Marta Pietroń **Wojciech Kuba,** 76 lat, emeryt	Emerytura: **31982, 60 zł**	Oszczędności: **6 tys. EUR**	Brak	Mieszkanie o powierzchni: 72m2 (**380 tys. zł**)	Brak
Fot.Magdalena Kaczanowska **Grzegorz Kuna,** 45 lat	Umowa o pracę: **58275,2 zł**, Diety radnego powiatu: **11392,54 zł**	Oszczędności: **4997zł** Papiery wartościowe: **39,30 zł**	Umowa kredytu	Gospodarstwo o powierzchni: 1.09ha (**50 tys. zł**)	**Audi A6 Kombi** 2.01 TDi (2015r.)
Fot.Marcin Jakubik **Witold Michna,** 65 lat, własna działalność gospodarcza	Dieta Radnego Powiatu - **11452,28zł**, Dieta Radnego GSSCH Żyrzyn - **320 zł**, emerytura - **15,1 tys. zł**, Dochód z działalności gospodarczej: **32737,35 zł**	Oszczędności: **54 tys. zł**	Brak	Dom o powierzchni 137m2 (**250 tys. zł**), gospodarstwo rolne z działkami budowlanymi o powierzchni 1,38ha (**8 tys. zł**), dziewięć działek budowlanych (**700 tys. zł**)	**Skoda Octavia** (2010r.), **Volkswagen Tiguan** (2018r.)
Fot.Dominik Kęsik **Paweł Nakonieczny,** 60 lat, własna działalność gospodarcza	Uposażenie osoby represjonowanej z Instytutu Pamięci Narodowej: **21371, 32 zł**, dochód z własnej działalności gospodarczej: **26067,06 PLN**, dochód z nieruchomości: **23 tys. zł**	Oszczędności: **3295zł**, **317,68 EUR**	Kredyt PKO BP SA - **17 106,02 PLN**	Dom o powierzchni 130m2 (**450 tys. zł**), gospodarstwo o powierzchni 2,51ha (**250 tys. zł**), gospodarstwo o powierzchni 2,57ha (1/3 udziału) (**1,6mln zł**), działka 1400m2 (**25 tys. zł**), las 4,08 ha (**20 tys. zł**), las 2,83 ha (1/3 udziału) **10,5 tys. zł**	**Ciągnik rolniczy CASE** (1986r.), **Motocykl Yamaha** (2007r.), **Peugeot 4007** (2009r.), **Lexus IS** (2009r.), **majątek trwały firmy działalność gospodarcza** (100 000 PLN)
Fot.Marta Pietroń **Marcin Pisula,** 51 lat, nauczyciel	Umowa o pracę: **49,3 tys. zł**, Umowa zlecenie: **1025 zł**, Dieta Radnego Powiatu: **10020,76 zł**	Oszczędności: **45 tys. zł**, **900 USD**	Brak	Dom o powierzchni 150m2 (**900 tys. zł**), gospodarstwa rolnego 1,5ha (1/3 udziałów) (**400tys, zł**), budynek gospodarczy 35m2 (**120 tys. zł**)	**KIA Sportage** (2012r.), **Suzuki Vitara**
Paweł Rafalski, 36 lat, nauczyciel	Umowy o pracę: **47,7 tys. zł**, umowa zlecenie: **952 zł**	Oszczędności: **42 tys. zł**, PPK PZU - **9,7 tys. zł**, Wkład w Międzyzakładowej Kasie Zapomogowo-Pożyczkowej „Oświata" - **7682 PLN**, zobowiązania: kredyt hipoteczny, do spłaty - **110 tys. zł**	Kredyt w PKO BP S.A, do spłaty - **110 tys. zł**	Mieszkanie o powierzchni: 48m2 (**315 tys. zł**)	**Volkswagen Golf** (2002r.)
Fot.Justyna Popiołek-Osińska **Paweł Romański,** nauczyciel, własna działalność gospodarcza	Umowa o pracę w Spółdzielni Socjalnej INICJATYWA: **22 tys. zł**, Wynajem mieszkania: **1200 zł**, Dochód z działalności gospodarczej: **6168,03 zł**	Oszczędności: **80 tys. zł**, papiery wartościowe: **1080 zł**	Kredyt hipoteczny, do spłaty - **74 308,28 zł**	Mieszkanie o powierzchni: 36 m2, o wartości: **250 000 zł**	Brak

PUL

eprasa.pl 547ad2dddd

Kompletnie pijana uderzyła oplem w drzewo

Najpierw do szpitala, a z niego prosto do policyjnego aresztu trafiła 27-letnia mieszkanka gminy Kazimierz Dolny po tym, jak kierując oplem, straciła panowanie nad kierownicą i uderzyła w przydrożne drzewo. Miała trzy promile alkoholu w organizmie.

Fot.KPP Puławy

Kobieta była tak pijana, że straciła panowanie nad autem i uderzyła w przydrożne drzewo. Wydmuchała aż trzy promile

Do zdarzenia doszło w poniedziałek (7 października) w miejscowości Wylągi pod Kazimierzem Dolnym. O tym, że osobowy opel uderzył w drzewo, dyżurnego puławskiej komendy poinformował świadek. Na miejsce został skierowany patrol z komisariatu w Kazimierzu. Funkcjonariusze zastali rozbite auto i pijaną 27-latkę. Badanie alkomatem wykazało, że kobieta ma trzy promile alkoholu w organizmie. Trafiła do szpitala, ale obrażenia, jakich doznała, okazały się niegroźne, dlatego stamtąd mundurowi przewieźli ją prosto do policyjnego aresztu. Gdy wytrzeźwieje, usłyszy zarzuty.

- Prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości oraz spowodowania kolizji drogowej - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroń

Puławscy kryminalni jednymi z najlepszych w Polsce

Funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Puławach zajęli 4. miejsce w VII Ogólnopolskim Konkursie „Policjant Służby Kryminalnej Roku 2024". Ale to nie jedyny sukces funkcjonariuszy z Lubelskiego Garnizonu.

Już po raz 7. policjanci z całego kraju walczyli o tytuł najlepszego w konkursie „Policjant Służby Kryminalnej Roku 2024", rozgrywanym w Pile.

- Celem zawodów było wyłonienie najbardziej profesjonalnych i wszechstronnych funkcjonariuszy kryminalnych w Polsce - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wczoraj zmagania dobiegły końca, a dla lubelskiego garnizonu zakończyły się ze świetnym wynikiem.

- Lubelski garnizon reprezentowali policjanci z KPP w Puławach, którzy w czerwcu wygrali etap wojewódzki. W Pile nasi funkcjonariusze zajęli 4. miejsce w kategorii „najlepsza drużyna służby kryminalnej" - informuje kom. Rejn-Kozak. Ale to nie wszystko. Funkcjonariusz kryminalny puławskiej komendy wrócił również z pucharem za zajęcie 2. miejsca w kategorii „najlepszy policjant operacyjno-rozpoznawczy".

Marta Pietroń

Zderzenie volkswagena z mazdą

74-letni kierowca volkswagena nie ustąpił pierwszeństwa kierującemu mazdą. Został ukarany mandatem.

Do zdarzenia doszło w miniony piątek po południu na drodze wojewódzkiej 874 w Końskowoli, na wysokości skrętu do miejscowości Rudy. Jak wynika z ustaleń policji, 74-letni mieszkaniec gminy Końskowola, który jechał volkswagenem, wymusił pierwszeństwo przejazdu na kierowcy mazdy. 63-latek z Rakowisk nie wyhamował i doszło do zderzenia. Na szczęście nikomu nic się nie stało, ucierpiały jedynie samochody. Przybyli na miejsce policjanci za spowodowanie kolizji ukarali kierowcę volkswagena, wypisali mu mandat, a na koncie 74-latka wylądowały punkty karne.

Marta Pietroń

Prokuratura złożyła zażalenie na brak aresztu dla podejrzanego o spowodowanie śmiertelnego wypadku

POWIAT LUBARTOWSKI: Śmierć na miejscu poniósł 53-letni mężczyzna w wyniku potrącenia przez osobowe auto na ul. Szkolnej w Abramowie. Sprawca wypadku odjechał z miejsca zdarzenia, nie udzielając pokrzywdzonemu pomocy. Prokurator złożył zażalenie na decyzję sądu o braku aresztu dla podejrzanego o spowodowanie tej tragedii.

Fot.Policja

W wyniku działań policji w Lublinie odnaleziono samochód, którego parametry odpowiadają opisowi poszukiwanego pojazdu. Ma też uszkodzenia

Z ustaleń policjantów wynika, że wieczorem 29 września na ul. Szkolnej w Abramowie kierowca samochodu osobowego potrącił pieszego znajdującego się na jezdni, a następnie odjechał z miejsca zdarzenia w kierunku ulicy Łąkowej i dalej miejscowości Wola Przybysławska, nie udzielając mu pomocy. Do zdarzenia doszło w obszarze zabudowanym, w miejscu oświetlonym, na prostym odcinku drogi.

53-latek zmarł na miejscu wskutek obrażeń odniesionych w wypadku, co potwierdziła późniejsza sekcja zwłok. Mężczyzna, który zginął w wypadku, był znany w środowisku, pomagał w pracach gospodarskich, wykonywał różne prace dla lokalnych przedsiębiorców.

W wyniku działań policji w Lublinie odnaleziono samochód, którego parametry odpowiadają opisowi poszukiwanego pojazdu. Ma też uszkodzenia. W związku ze sprawą zatrzymano dwóch mężczyzn: 60-letniego mieszkańca Lublina i podróżującego wraz z nim 38-latka. Śledczy ustalili, że za kierownicą siedział 60-latek. Usłyszał zarzuty spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym, ucieczki z miejsca wypadku i nieudzielenia pomocy poszkodowanemu.

- Podejrzany przyznał się jedynie do tego, że prowadził pojazd, ale w jego ocenie nie ponosi on winy za to, co się stało: kwestionuje swoją winę w zakresie spowodowania wypadku. Ta linia obrony będzie weryfikowana w toku postępowania, w szczególności poprzez opinię biegłych z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych - zaznacza Krzysztof Sokół, p.o. prokuratora rejonowego w Lubartowie.

Prokuratora skierowała do Sądu Rejonowego w Lubartowie wniosek o tymczasowe aresztowanie mieszkańca Lublina. Sąd jednak nie uwzględnił wniosku prokuratury. Uznał, że środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego jest wystarczający.

- Złożyliśmy zażalenie na to postanowienie, ponieważ prokuratura nie zgadza się z tą decyzją. W naszej ocenie dozór policji to środek nieadekwatny do wagi czynu i okoliczności sprawy. Zażalenie na ten moment nie zostało jeszcze rozpoznane. Sąd nie jest zobowiązany terminem na rozpoznanie zażalenia, ale są one rozpatrywane niezwłocznie, więc to kwestia maksymalnie kilku dni - wskazuje Krzysztof Sokół.

Dominik Smagała

PUL

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

eprasa.pl 547ad2dddd

Trwa obława. Podejrzany o zabójstwo uciekł ze szpitala psychiatrycznego

Podejrzany o podwójne zabójstwo 34-letni mieszkaniec Biłgoraja zapadł się pod ziemię. Ponad tydzień temu (7 października) uciekł ze Szpitala Psychiatrycznego w Radecznicy. Szuka go ponad 300 policjantów i Służba Więzienna. Nad powiatem biłgorajskim krąży śmigłowiec, są drony i psy tropiące. Na razie wszystko bezskutecznie.

Fot.KPP Biłgoraj

Bartłomiej Blacha ma 34 lata i jest mieszkańcem Biłgoraja. Rysopis: wzrost 179 cm, niebieskie oczy, włosy krótkie blond. W czasie ucieczki ubrany był w czarny dres, z szarymi wstawkami na spodniach i rękawach bluzy

Fot.KPP Biłgoraj

W poszukiwania zaangażowanych jest około 300 funkcjonariuszy

Fot.KPP Biłgoraj

Policjanci i Straż Więzienna szukają uciekiniera głównie na terenach powiatów biłgorajskiego i zamojskiego. Przeczesują każdy metr

Fot.KPP Biłgoraj

To jedno z ostatnich zdjęć poszukiwanego mężczyzny przekazane przez policję

Fot.KPP Biłgoraj

W lipcu 34-latek został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Biłgoraju. W chwili zatrzymania był nietrzeźwy, miał w organizmie 2,5 promila alkoholu

Bartłomiej Blacha ma 34 lata i jest z Biłgoraja. Mężczyzna jest podejrzany o podwójne zabójstwo. W lipcu miał dopuścić się brutalnego zabójstwa swojego brata i ojca. Mężczyzna zaatakował swoich bliskich siekierą. Zaalarmowani przez mieszkańców policjanci, w jednym z domów znaleźli zwłoki Wojciecha B. (44 l.). Mężczyzna leżał w łóżku z roztrzaskaną siekierą głową. Na podłodze w kuchni był ciężko ranny Stanisław B. (65 l.). Pierwszy to brat, drugi ojciec poszukiwanego mężczyzny.

Po dokonaniu zbrodni mieszkaniec Biłgoraja został zatrzymany przez policję i osadzony w zakładzie karnym w Zamościu, a później przewieziony do szpitala psychiatrycznego w Radecznicy z powodu próby samobójczej. W poniedziałek wczesnym rankiem ze szpitala uciekł.

W działania zaangażowanych jest około 300 funkcjonariuszy. Uciekiniera szukają policjanci z komend w Zamościu i Biłgoraju, funkcjonariusze Oddziału Prewencji Policji w Lublinie, a także z innych garnizonów. Wsparcia udzielają również policjanci Zespołu Poszukiwań z Komendy Głównej Policji oraz funkcjonariusze Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób zaginionych z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Mężczyzny poszukują także funkcjonariusze służby więziennej:

– Uciekiniera szukamy z lądu i powietrza na terenach powiatu zamojskiego i biłgorajskiego. Do działań wykorzystujemy policyjny śmigłowiec oraz psy służbowe. Przeczesujemy lasy i miejscowości w tych powiatach. Na drogach tworzymy posterunki blokadowe, policjanci kontrolują pojazdy sprawdzając czy nie podróżuje w nich poszukiwany. Weryfikujemy także informacje na temat miejsca przebywania 34-latka przekazywane nam przez osoby postronne –przekazuje policja.

Jak uciekł Bartłomiej Blacha?

Co wydarzyło się w poniedziałkowy poranek w szpitalu w Radecznicy i jak mężczyzna pilnowany przez Służbę Więzienną zdołał jednak uciec?

„Jak nieoficjalnie ustaliła WP, mężczyzna podczas pobytu w Szpitalu Psychiatrycznym w Radecznicy był pod opieką dwóch funkcjonariuszy Służby Więziennej. Nie został przez nich odpowiednio przypilnowany podczas pobytu w łazience. Sforsował kratę zabezpieczającą i uciekł przez okno. Możliwe, że ktoś mu pomógł, bo jak słyszymy, jednej osobie tego typu kratę byłoby ciężko odgiąć czy wypchnąć" –przekazuje portal wp.pl.

Jak ustalili dziennikarze Wirtualnej Polski, 34-latek nie był na oddziale zamkniętym, gdzie są zainstalowane poważniejsze zabezpieczenia. Znajdował się na oddziale otwartym, gdzie krata w oknie bardziej zabezpiecza pacjentów przed ewentualnym wypadnięciem niż ucieczką.

Śledztwo w sprawie niedopełnienia obowiązków przez dwóch funkcjonariuszy służby więziennej wszczęła Prokuratura Rejonowa w Zamościu. Pracę stracił już szef Służby Więziennej na Lubelszczyźnie. Płk Piotr Burak został odwołany przez ministra sprawiedliwości Adama Bodnara ze stanowiska dyrektora okręgowego.

Mieszkańcy powiatu pełni obaw

„Działania koncentrują się głównie w powiecie biłgorajskim i na terenach sąsiednich, w tym w lasach w okolicach Harasiuk, gdzie widziano mężczyznę podobnego do poszukiwanego. Akcja poszukiwawcza, mimo znacznego zaangażowania sił policyjnych, napotyka na trudności związane z ukształtowaniem terenu oraz rozległymi obszarami leśnymi, które stanowią doskonałe miejsce do ukrycia się" – przekazuje portal z Ziemi Niżańskiej.

Jak zwykle w takich przypadkach bywa, zgłoszeń i sygnałów od mieszkańców jest sporo.

– Jesteśmy zwyczajnie przerażeni. Ludzie rozmawiają głównie o tym, rodzą się jakieś chore plotki, bo każdy żyje tylko w strachu. Roi się od policjantów, przyjeżdżają radiowozy, pytają nas media, kręcą się jacyś obcy ludzie, a my musimy tu żyć i jakoś w miarę normalnie funkcjonować. A co jeśli temu szaleńcowi przyjdzie do głowy, żeby jeszcze tu wrócić? – mówi „Nowej Gazecie Biłgorajskiej" mieszkanka niewielkiego Zagumnia.

Policja i Straż Więziennaa przeczesują metr po metrze w okolicznych lasach. Właściwie wszędzie, gdzie tylko pojawi się jakiś sygnał, że mężczyzna mógł być widziany. A tych sygnałów trochę napływa:

– Nie wiem, czy naprawdę tu był, czy faktycznie to on, ale plotek w takich sytuacjach jest niepotrzebnie za dużo. Może to on, może ktoś podobny, tego nie wie nikt. Sam gdybym zobaczył kogoś podobnego, to pewnie bym od razu zadzwonił na Policję – tłumaczy nam mieszkaniec gminy Biłgoraj.

Jedno jest pewne, wszyscy bez wyjątku powinni zachować ostrożność:

– Nie należy próbować zatrzymywać mężczyzny samodzielnie – apelują policjanci. Należy zapisać godzinę, kiedy widzieliśmy tę osobę i orientacyjną lokalizację i dzwonić na numer 112 albo na numer policji w Zamościu lub Biłgoraju.

Tomasz Zalewa
REG

eprasa.pl 547ad2dddd

– Problem nie jest z tym, że ludzie nie chcą wiatraków. Problem jest z lokalizacją – mówią mieszkańcy

Wiatraki wracają, wraca też niepokój mieszkańców

POWIAT OPOLSKI:
Inwestor chce wybudować na terenie gminy Poniatowa sześć elektrowni wiatrowych. Czy mieszkańcom uda się zahamować inwestycję?

Po kilku latach temat budowy farmy wiatrowej w gminie Poniatowa wrócił niczym bumerang. Opór społeczny i zmiana przepisów dotyczących m.in. odległość od budynków mieszkalnych i obszarów chronionych uchroniła przed kilkoma laty kilka wiosek przed budową wiatraków.

- Ręce nam opadły, jak dowiedzieliśmy się, że od nowa trzeba teraz toczyć bój – mówią mieszkańcy.

Nowy inwestor

- Zgłosił się już do nas inwestor, który na terenie naszej gminy zamierza w najbliższym czasie wybudować sześć elektrowni wiatrowych – potwierdza Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

Zaznacza jednocześnie, że wszystkie elektrownie oraz część dróg dojazdowych znajduje się na gruntach prywatnych, a ich budowa uzależniona jest tylko i wyłącznie od uzyskania zgód właścicieli nieruchomości.

- Pozyskanie tych zgód przez inwestora spowoduje, że powstanie farmy wiatrowej w gminie Poniatowa stanie się faktem – dodaje.

Burmistrz Poniatowej przypomina też, że proces formalno-prawny związany z uzyskaniem decyzji środowiskowych i pozwolenia na budowę wiatraków został zakończony siedem lat temu. A dziś za te kwestie odpowiada wojewoda i Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, a nie, jak kilka lat temu, leżało to w gestii gmin i powiatów.

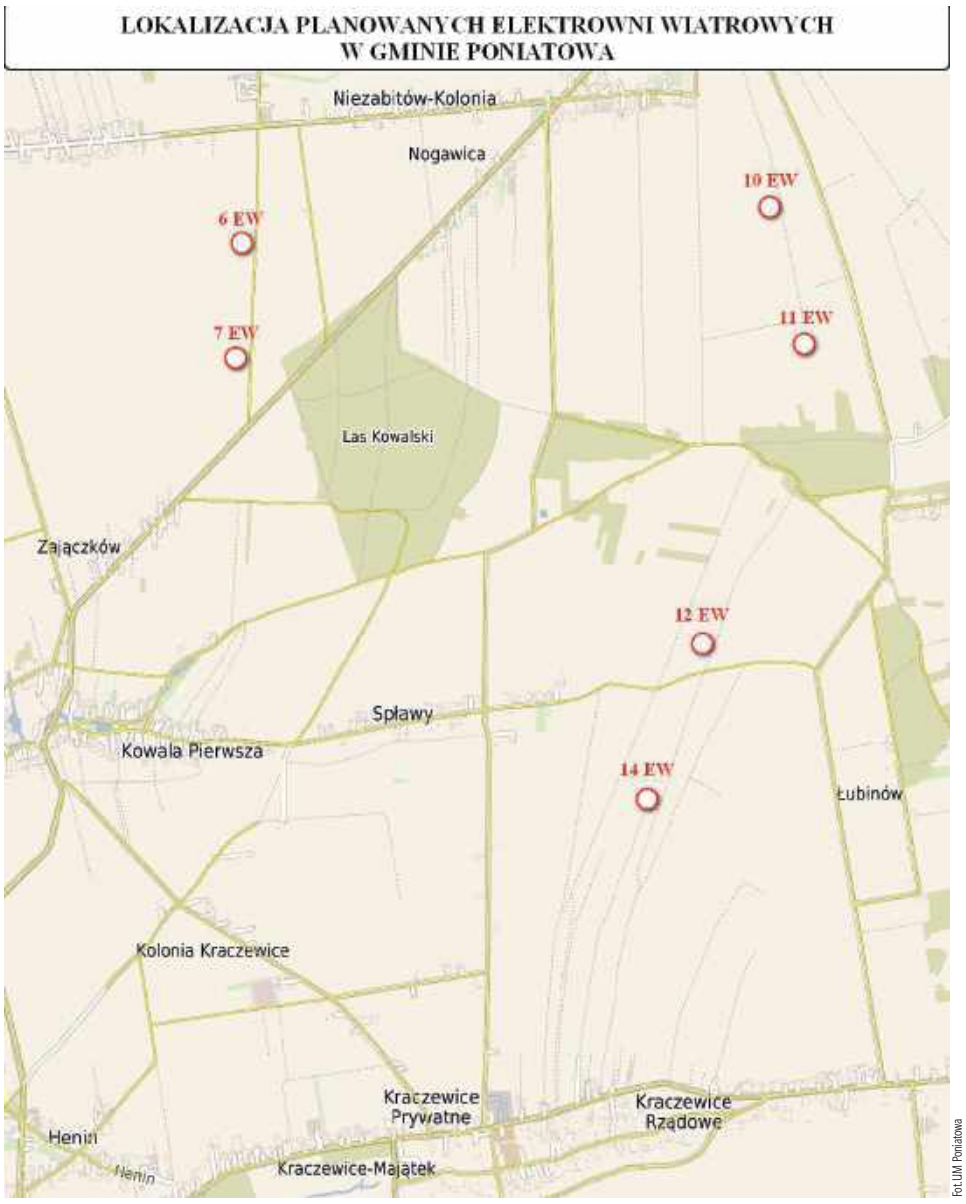

Fot. UM Poniatowa

Wiatraki stanąć mają w trzech sołectwach gminy Poniatowa - Kowala Pierwsza, Kraczewice Prywatne i Niezabitów Kolonia

Przypomnijmy. Zgodnie z Planem Zagospodarowania Przestrzennego na terenie gminy Poniatowa zlokalizowano czternaście elektrowni wiatrowych. W 2016 roku pozwolenia na budowę zostały wydane dla siedmiu z nich. I nadal obowiązują ze względu na zmianę Ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych.

Teraz zanosi się, że wiatraki stanąć mają w trzech sołectwach - Kowala Pierwsza, Kraczewice Prywatne i Niezabitów Kolonia.

- Budowa tego typu instalacji mojego błogosławieństwa nie ma – stawia sprawę jasno Karczmarczyk.

Do urzędu wpływają już skargi zaniepokojonych mieszkańców miejscowości, na które budowa farmy wiatrowej będzie miała największy wpływ. Wymieniane jest miejscowości – Niezabitów Kolonia, Niezabitów, Spławy, Wólka Łubkowska, Kraczewice Prywatne i Kocianów.

Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej
- Zgłosił się już do nas inwestor, który na terenie naszej gminy zamierza w najbliższym czasie wybudować sześć elektrowni wiatrowych

Tadeusz Furtak
z Obliźniaka
- Problem nie jest z tym, że ludzie nie chcą wiatraków. Problem jest z lokalizacją. Albo gmina jest prorozwojowa i chce żeby młodzi ludzie się tu osiedlali i mieszkali, albo żeby ten teren był wysiedlony, przemysłowy

„Ta lokalizacja to nie jest najlepszy pomysł"

Gdy kilka lat temu mieszkańcy kilku wiosek toczyli walkę z planowaną budowa wiatraków, założyli stowarzyszenie. Dziś ono już nie istnieje.

- Myśleliśmy, że temat został już zamknięty, że te wszystkie pozwolenia na budowę się przeterminowały. A okazuje się, że nie. Z tego, co wiem, firma Nordex, która kiedyś chciała budować wiatraki, sprzedała pozwolenia budowlane kolejnej firmie Lasuno – mówi Tadeusz Furtak, mieszkaniec Obliźniaka, który kiedyś działał w stowarzyszeniu.

Mieszkańcy nie zmienili zdania. Nadal są przeciwni lokalizacji na terenie gminy Poniatowa wiatraków. Jak twierdzą, świadomość ludzi przez te kilka lat jeszcze bardziej wzrosła i jeszcze większy wyrażają sprzeciw.

- Problem nie jest z tym, że ludzie nie chcą wiatraków. Problem jest z lokalizacją. Albo gmina jest prorozwojowa i chce, żeby młodzi ludzie się tu osiedlali i mieszkali, albo żeby ten teren był wysiedlony, przemysłowy. Trzeba podjąć decyzję – twierdzi.

- Po pierwsze wiatraki nie poprawią mieszkańcom komfortu życia, ale pogorszą z uwagi na hałas. Po drugie dużo powstało nowych domów, które zlokalizowane będą jeszcze bliżej, bo około 300 – 400 m od farm, niż było do tej pory – wylicza niedogodności Tadeusz Furtak.

Mieszkańcy podjęli już działania, ale o szczegółach nie chcą mówić. Liczą, że nowemu inwestorowi nie będzie się opłacało realizować kosztownej inwestycji na ich terenie i pójdzie po rozum do głowy, że ta lokalizacja to nie był i nie jest najlepszy pomysł.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Parczewiak pojechał na grzyby i stracił... ponad 5 tys. zł

49-latek z gm. Milanów w ciągu niecałej godziny dwa razy wsiadł na rower po pijanemu. I pożałował...

W piątek w godzinach porannych w miejscowości Rudno policjanci ruchu drogowego zauważyli mężczyznę kierującego rowerem, którego wygląd mógł wskazywać, że znajduje się pod działaniem alkoholu.

- Mundurowi zatrzymali go do kontroli drogowej i przeprowadzili badanie stanu trzeźwości. Okazało się, że 49-latek w organizmie ma promil alkoholu. Został ukarany mandatem karnym w kwocie 2500 zł, ponadto mundurowi zakazali mu dalszej jazdy. Mężczyzna zobowiązał się do odprowadzenia jednośladu do miejsca zamieszkania oraz potwierdził, że w pełni rozumie obowiązujące przepisy - informuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji.

Niecałą godzinę później mundurowi zauważyli, że ten sam mężczyzna, którego dopiero co ukarali wysokim mandatem karnym, znowu porusza się jednośladem.

dj

Żołnierz zatrzymał pijanego kierowcę

Prowadził na podwójnym gazie i bez uprawnień. Zastopował go przypadkowy świadek. Sprawa swój finał będzie miała w sądzie.

W środę, 9 października przypadkowy świadek zatrzymał poruszającego się wężykiem kierowcę volkswagena.

- Zgłaszający relacjonował, że jadąc po centrum Opola Lubelskiego, zauważył jadącego volkswagena, który zarysował inny pojazd, po czym odjechał z miejsca. Kierowca jechał wężykiem, nie trzymając prawidłowego toru jazdy - informuje st. asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy policji.

Świadkiem okazał się żołnierz. Miał wątpliwości co do trzeźwości kierowcy, więc zajechał mu drogę, podbiegł do jego samochodu, otworzył drzwi i wyjął kluczyk ze stacyjki, dzięki czemu uniemożliwił mężczyźnie dalszą jazdę, po czym zawiadomił policjantów.

Jak się okazało, mężczyzna się nie pomylił. 49-letni kierowca volkswagena miał w organizmie ponad dwa promile alkoholu.

- Po sprawdzeniu mężczyzny w policyjnym systemie wyszło też na jaw, że nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami - dodaje st. asp. Bigos.

Nieodpowiedzialny kierowca będzie tłumaczył się więc przed sądem, a za kierowanie w stanie nietrzeźwości grozi mu do trzech lat odsiadki.

AG

REG

eprasa.pl 547ad2dddd

Rewolucja w szpitalu, który jest na skraju przepaści...

Dyrektor chciał zwalniać, tymczase pracę, a do jego gabinetu przyszli p Wojsko ratunkiem dla tonącego szpi

POWIAT LUBARTOWSKI: Dyrektor, który chciał zwalniać pracowników szpitala, sam złożył rezygnację ze stanowiska. W tym samym dniu do dyrektorskiego gabinetu weszła policja. Powiat oficjalnie zapowiada, że chce oddać szpital wojsku. Tymczasem co ze zwolnieniami? Czy szpital będzie miał pieniądze na wypłaty?

Poniedziałek, 7 października. Policjanci opuszczają gabinet dyrektora SP ZOZ

O szpitalu w Lubartowie piszemy na łamach „Wspólnoty" regularnie. Jednostka w kilka lat wpadła w gigantyczne długi, przekraczające obecnie 130 mln zł, z czego znaczna część zobowiązań to kredyty zaciągnięte w BFF Polska S.A., czyli prywatnej firmie finansowej. Na koniec 2018 r. odnotowano stratę rzędu 200 tys. zł, potem już w każdym roku straty szły w miliony. W końcu w dziesiątki milionów. 2022 r. to rekordowe wówczas 24,3 mln zł. W kolejnym roku rekord został pobity znacznie - strata wyniosła 29,6 mln zł. Tymczasem jedynie za pierwsze sześć miesięcy 2024 r. bilans wykazał 20,5 mln zł na minusie.

Na przestrzeni lat często zmieniali się ludzie rządzący szpitalem. Gdy pod koniec 2018 r. od Polskiego Stronnictwa Ludowego władzę w powiecie przejmowało Prawo i Sprawiedliwość (powiat jest organem tworzącym szpital i sprawuje nad nim kontrolę zarządczą), które rządzi tu do dziś, dyrektorem szpitala był Łukasz Semeniuk. Szybko postawiono na kogoś nowego - Sylwię Domagałę. Pod naporem krytyki zrezygnowała w sierpniu 2021 r., a jej miejsce zajął Mirosław Makarewicz. Dotrwał do czerwca 2023 r., gdy w przerwie jednej z sesji Rady Powiatu Lubartowskiego został odwołany przez Zarząd Powiatu. Jako powód podawano złe wyniki finansowe szpitala. Kolejnym dyrektorem został Artur Szczupakowski, dotychczasowy urzędnik ze Starostwa Powiatowego w Lubartowie, który odpowiadał m.in. za kontrolę SPZOZ-u. Stanowisko zajmował do ubiegłego tygodnia.

Wielkie zwolnienia

Wokół lubartowskiego szpitala niezmiennie wiele się dzieje, jednak w ostatnich dniach doszło tam do prawdziwej rewolucji. Na początku października pracowników SPZOZ-u zelektryzowała wiadomość o planowanych zwolnieniach grupowych. W piśmie skierowanym do związków zawodowych, które otrzymał do wiadomości także Powiatowy Urząd Pracy, dyrektor Artur Szczupakowski zapowiadał, że zwolnienia grupowe dotkną czterech lekarzy, 28 + 67 pielęgniarek (druga liczba oznacza osoby, którym mają być zmienione warunki zatrudnienia), 18 położnych (wszystkie - zmiana warunków pracy), 10 ratowników, 14 fizjoterapeutów, jednego psychologa, sześć sekretarek medycznych, 20 salowych i sanitariuszy, 18 pracowników gospodarczych, sześciu pracowników administracji. W sumie - 192 osoby, z czego ponad setka miała stracić pracę.

To dużo, bo w szpitalu pracuje 596 osób.

Chciał zwalniać, sam stracił pracę

Władze powiatu, którym podlega szpital, nie kryły zdziwienia ruchem dyrektora. Prominenci wyjaśniali, że podjął on działania, chociaż program naprawczy nie był przyjęty ani przez Zarząd Powiatu, ani Radę Powiatu. Dyrektor, który chciał zwalniać pracowników (w piątek zawiadomił o tym Urząd Pracy), wkrótce po wysłaniu pisma do związków zawodowych sam pożegnał się z pracą. Stało się to w poniedziałek - 7 bm.- Pan dyrektor złożył rezygnację ze stanowiska. Motywuje ją względami osobistymi. Zarząd Powiatu przyjął rezygnację, uchwałą zarządu dyrektor został odwołany - powiedział nam 7 października Sebastian Wysok, członek Zarządu Powiatu. - Nie przysługuje mu w związku z tym odprawa finansowa. Pan Artur Szczupakowski przebywał na urlopie bezpłatnym ze stanowiska w Starostwie Powiatowym na czas pełnienia funkcji dyrektora SPZOZ-u w Lubartowie. Teraz może wrócić do Starostwa. Ma siedem dni na złożenie dokumentów do Starostwa w sprawie decyzji, czy chce powrócić, czy nie - dodaje nasz rozmówca.

Policja w gabinecie dyrektora

To nie ostatni zwrot akcji.

Około godz. 16 w poniedziałek (7 października) otrzymaliśmy wiadomość, że w szpitalu jest policja. Na miejscu okazało się, że w gabinecie dyrektora są: były już dyrektor Artur Szczupakowski, jego zastępca Piotr Chęć, wicestarosta Krzysztof Karczmarz, członek Zarządu Powiatu Sebastian Wysok, mecenas starostwa, trójka funkcjonariuszy policji po cywilnemu i sekretarka dyrektora. Jak się dowiedzieliśmy, była też wzywana główna księgowa szpitala.

Kilkanaście minut po godz. 17 z gabinetu wyszedł odwołany dyrektor Artur Szczupakowski, po kilku minutach wrócił. Minęło kolejne kilkanaście minut, wyszedł ponownie. W rękach niósł torby. Ze Wspólnotą nie chciał rozmawiać.

- Nie mam nic do powiedzenia - powiedział.

Po kilkudziesięciu minutach wyszły pozostałe osoby. Wicestarosta Krzysztof Karczmarz zamknął gabinet dyrektora na klucz, okleił drzwi taśmą samoprzylepną, na której kilkakrotnie przystawił pieczęć z napisem „Starostwo Powiatowe w Lubartowie". Także on nie chciał rozmawiać ze Wspólnotą.

- Nie wypowiadam się, będzie oświadczenie - powiedział.

O powód interwencji zapytaliśmy lubartowską policję.

- W poniedziałek przyjęliśmy zawiadomienie dotyczące niszczenia dokumentacji na terenie SP ZOZ w Lubartowie. Zabezpieczyliśmy dokumenty i prowadzimy dochodzenie w kierunku art. 276 KK. Zawiadomienie złożył 52-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego - napisała st. sierż. Sylwia Peruta z KPP w Lubartowie.

Art. 276 Kodeksu Karnego mówi, że „Kto niszczy, uszkadza, czyni bezużytecznym, ukrywa lub usuwa dokument, którym nie ma prawa wyłącznie rozporządzać, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch".

Nowa szefowa szpitala

Po rezygnacji dyrektora Szczupakowskiego trzeba było znaleźć jego następcę. 8 października odbyło się posiedzenie Zarządu Powiatu.

- Podjęto uchwałę w sprawie powołania p.o. dyrektora szpitala. Została nim Ewa Mateusiak - informuje starosta lubartowski Jan Sławecki. Dotychczas była kierownikiem Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego w Starostwie Powiatowym.

Ewa Mateusiak trafiła do lubartowskiego urzędu w czerwcu tego roku. Została przeniesiona na podstawie porozumienia między pracodawcami do Starostwa Powiatowego w Lubartowie z Urzędu Gminy Borki (pow. radzyński).

- Ukończyła studia magisterskie na Wydziale Prawa i Admi-

REG

Fot.Dominik Smagała

Jakub Wróblewski
radny Rady Powiatu

Wiadomość o działaniach Zarządu to dla mnie zaskoczenie

Jeśli Zarząd Powiatu dąży do tego, by SPZOZ w Lubartowie został przejęty przez 1. Wojskowy Szpital Kliniczny w Lublinie, to znaczy, że sytuacja w naszym szpitalu jest tragiczna. To znaczy, że poprzednie zarządy powiatu doprowadziły do tego, iż nie jesteśmy w stanie utrzymać i prowadzić szpitala powiatowego. Szczegółów przejęcia szpitala przez szpital wojskowy nie znamy, niestety nie dostajemy żadnych informacji od Zarządu Powiatu. Miała być sesja Rady Powiatu pod koniec września, została odwołana. Kolejna zapowiedź wskazywała na połowę października, sesji jednak w tym terminie już raczej nie będzie. Czekamy na jakieś informacje, na możliwość rzeczowej analizy proponowanych rozwiązań. Wiadomość o działaniach podejmowanych przez Zarząd Powiatu w kwestii przejęcia lubartowskiego szpitala przez 1. Wojskowy Szpital Kliniczny w Lublinie to dla mnie zaskoczenie, ale może okazać się w tej sytuacji dobrym wyjściem z problemu, w który społeczeństwo powiatu wpędziły poprzednie władze powiatu. Na dziś mamy za mało danych, by się merytorycznie na ten temat wypowiedzieć. Wszystko zależy od tego, jaka będzie treść umowy z lubelskim szpitalem.

Fot.Dominik Smagała

Andrzej Kardasz
przewodniczący Rady Powiatu

Co, jeśli się nie uda? Mamy w zanadrzu coś jeszcze

Od początku do końca biorę udział w pracach dotyczących możliwości przejęcia SPZOZ-u w Lubartowie przez 1. Wojskowy Szpital Kliniczny w Lublinie. Popieram to działanie. To byłoby dla mieszkańców Lubartowa i powiatu najlepsze rozwiązanie, jakie może być w tej trudnej sytuacji finansowej szpitala. Podejrzewam, że pozwoliłoby to uniknąć zwolnień ze szpitala w Lubartowie. Warto zauważyć, że to, co ogłosił w ostatnich dniach swojej pracy dyrektor Artur Szczupakowski, wzbudziło niepokoje wśród pracowników SPZOZ-u. Pracowaliśmy nad tym długo, to było poufne. Wróżką nie jestem, ale są duże szanse, że nasz plan się powiedzie. Co, jeśli połączenie z lubelskim szpitalem się nie uda? Mamy w zanadrzu coś jeszcze, ale to nie jest temat na teraz. Nie możemy się nastawiać wyłącznie na jeden scenariusz. Wszyscy z optymizmem jednak wierzymy, że uda się doprowadzić do przejęcia SPZOZ-u w Lubartowie przez 1. Wojskowy Szpital Kliniczny w Lublinie. Trudno mówić o konkretnych terminach, rozmowy cały czas się toczą. Zarówno na poziomie politycznym, jak i technicznym. Nikt nie jest obecnie w stanie odpowiedzieć na pytanie, jak i kiedy ten proces się zakończy.

Fot.Dominik Smagała

Fryderyk Puła
radny Rady Powiatu

Zastanawiam się, czy jest to realny pomysł

Jeżeliby się okazało, że szpital będzie spełniał swoją funkcję tak, jak to było do 2018 roku, czyli obsługiwał mieszkańców powiatu lubartowskiego, to sprawa własności czy nazwy nie ma większego znaczenia. Jest na przykład powiat ziemski chełmski, który swojego szpitala nie ma i pomimo tego funkcjonuje, jak normalny powiat - w Chełmie są szpitale i one obsługują mieszkańców powiatu chełmskiego. Wiadomość o takim pomyśle ze strony Zarządu Powiatu nie była dla mnie zaskoczeniem, bo miałem informacje na ten temat. Natomiast w tej chwili trudno jest powiedzieć, jak to będzie wyglądało. Rozumiem, że to jest chyba bardziej chęć niż wola zrealizowania tego pomysłu. Zastanawiam się, czy jest to realny pomysł. W rozmowie ze starostą mówiłem, że trzeba podejmować działania odpowiednie, żeby nie było tak, że próba realizacji pomysłu zupełnie nierealnego spowoduje stratę czasu władz powiatu i doprowadzenie do całkowitej katastrofy szpitala. A jeśli rzeczywiście miałoby dojść do skutku przejęcie lubartowskiego SPZOZ-u przez lubelski szpital, to nie będzie to kwestia miesięcy, ale pół roku czy nawet rok. Pytanie, czy szpital do tego czasu dotrwa?

eprasa.pl 547ad2dddd

m sam stracił olicjanci. tala

nistracji UMCS w Lublinie na kierunku Administracja, do tego ukończyła studia podyplomowe na Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie z zakresu Zarządzanie Oświatą. Ma siedmioletnie doświadczenie zawodowe w administracji publicznej, w tym jako kierownik referatu i zastępca wójta - wyliczał „Wspólnocie" Krzysztof Dudziński, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

Znaleźli zastępcę

9 października zaszła kolejna zmiana. Z pracy w szpitalu w Lubartowie zrezygnował Piotr Chęć, zastępca dyrektora ds. lecznictwa. Takie stanowisko musi być zajmowane przez medyka, jeśli dyrektor szpitala nie jest lekarzem.

- Doktor Chęć złożył wypowiedzenie z pracy, nie ma go dzisiaj w pracy - powiedział „Wspólnocie" Sebastian Wysok.

Pod koniec tygodnia wakat został obsadzony.

- Nowym zastępcą dyrektora ds. lecznictwa jest lek. med. Jacek Kępa, jednocześnie kierownik oddziału pediatrycznego naszego szpitala. Były prowadzone rozmowy z różnymi osobami, ostatecznie zapadła decyzja, że stanowisko zostanie powierzone panu Jackowi Kępie - przyznaje Ewa Mateusiak, p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie.

Do pracy w jednostce przy ul. Cichej Jacek Kępa został sprowadzony pod koniec 2021 roku przez ówczesnego p.o. dyrektora szpitala, Mirosława Makarewicza. Oddział pediatryczny wznowił wówczas swoje funkcjonowanie po wielomiesięcznej przerwie.

Co ze zwolnieniami i wypłatami?

Czy pomimo odejścia Artura Szczupakowskiego w szpitalu dojdzie do planowanych zwolnień? - takie pytanie w ostatnich dniach zadawało sobie setki ludzi.

- W piątek, 11 października pismo zostało wycofane - powiedziała Ewa Mateusiak o dokumencie zapowiadającym zwolnienia, opracowanym przez jej poprzednika.

Czy zatem zwolnień w najbliższym czasie nie będzie?

- Decyzja o redukcji zatrudnienia nie jest decyzją, którą można podjąć w ciągu pół godziny. To musi być odpowiedzialne posunięcie, skutkujące przede wszystkim pozytywnym wynikiem dla szpitala - podkreśla p.o. dyrektor szpitala w Lubartowie, ale zapewnia, że strategia szpitala na najbliższy czas nie będzie opierała się na redukcji zatrudnienia.

Kolejna sprawa to wynagrodzenia. Wiele osób obawia się, czy w obecnej sytuacji szpital będzie miał jeszcze pieniądze na wypłaty dla pracowników.

- Na razie wszystkie wynagrodzenia wynikające z umów o pracę zostały wypłacone pracownikom szpitala 10 października. Czy jest zagrożenie, że ta płynność finansowa może zostać zachwiana? W takiej sytuacji, w jakiej jest szpital, zawsze jest zagrożenie. Będziemy się starali jednak takiego zagrożenia unikać - mówi Sebastian Wysok z Zarządu Powiatu.

Zadanie: utrzymać pozycje

Zadaniem postawionym przed Ewą Mateusiak jest utrzymanie szpitala przy życiu i w takiej strukturze, w jakiej jest obecnie. A to dlatego, że - jak już oficjalnie ogłosił starosta lubartowski - ratunkiem dla szpitala ma być przejęcie go przez 1. Kliniczny Szpital Wojskowy w Lublinie, mający siedzibę przy Al. Racławickich. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, lubelska placówka nie ma możliwości rozwoju ze względów lokalowych, więc przejęcie sporego szpitala powiatowego mogłoby te problemy rozwiązać.

Rozmowy z wojskiem trwają już od kilku miesięcy. Starosta Jan Sławecki skierował już pismo do ministra obrony Władysława Kosiniaka-Kamysza.

- Wysłałem pismo 8 października. To jest pismo przedwstępne, informuję ministra o zamiarze i możliwościach połączenia szpitala w Lubartowie ze szpitalem wojskowym, proponuję spotkanie - mówi starosta.

Przejęcie lubartowskiej placówki musi być najpierw zaakceptowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Z tym wiąże się jej oddłużenie. W kolejnym etapie decyzja będzie należała do władz powiatu - organu prowadzącego szpital.

Z naszych informacji wynika, że zmiany mogłyby wejść już z początkiem przyszłego roku. Czas goni, bo lubartowski szpital pogrąża się w coraz większych długach.

Marcin Kusyk, Dominik Smagała

REG

Decyzja o zwolnieniach grupowych została cofnięta – informuje nowa szefowa szpitala

Nie chcemy radykalnych ruchów, na przykład zamykania oddziałów

- Zostałam powołana na stanowisko p.o. dyrektor do końca grudnia. Przez ten czas nie chcemy wprowadzać radykalnych zmian, z którymi musiałby się borykać Zarząd Powiatu Lubartowskiego oraz nowy dyrektor - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" Ewa Mateusiak, p.o. dyrektor szpitala w Lubartowie.

W: Jak wygląda sprawa stanowiska zastępcy dyrektora ds. lecznictwa w SPZOZ Lubartów?

Stanowisko zostało obsadzone pod koniec tygodnia, nowym zastępcą dyrektora ds. lecznictwa jest lek. med. Jacek Kępa, jednocześnie kierownik oddziału pediatrycznego naszego szpitala. Były prowadzone rozmowy z różnymi osobami, ostatecznie zapadła decyzja, że stanowisko zostanie powierzone panu Jackowi Kępie.

W: Dyrektor Artur Szczupakowski opracował dokument, który trafił do związków zawodowych i urzędu pracy, zapowiadający zwolnienie lub zmianę warunków zatrudnienia niemal 200 osób. Czy do tych zwolnień rzeczywiście dojdzie?

Zapoznałam się z tym dokumentem. Zbyt wiele dokumentów w tej sprawie nie ma, bo złożono jedynie zawiadomienia do związków zawodowych i urzędu pracy. Przepisy przewidują w takiej sytuacji stworzenie regulaminu, a taki dokument nie został jeszcze stworzony. Analizujemy sytuację. Niemniej, w piątek, 11 października, pismo to zostało wycofane.

W: Czy pomimo tego można się spodziewać redukcji zatrudnienia w szpitalu w najbliższym czasie?

Obecnie zapoznaję się z budżetem, dokumentacją, regulaminami obowiązującymi w szpitalu. Decyzja o redukcji zatrudnienia nie jest decyzją, którą można podjąć w ciągu pół godziny. To musi być odpowiedzialne posunięcie, skutkujące przede wszystkim pozytywnym wynikiem dla szpitala.

W: Wiele osób nurtuje pytanie, czy w obecnej trudnej sytuacji w SPZOZ w Lubartowie będą regularnie wypłacane wynagrodzenia pracowników.

Na tę chwilę wynagrodzenia pracowników szpitala są sukcesywnie wypłacane. Z tytułów umów o pracę są wypłacane terminowo, pozostałe regulujemy w miarę możliwości.

W: Przypuszczam, że sytuacja w szpitalu jest dynamiczna...

Rzeczywiście, jest dynamiczna. Zostałam powołana na stanowisko p.o. dyrektor do końca grudnia. Przez ten czas nie chcemy wprowadzać radykalnych zmian, z którymi musiałby się borykać Zarząd Powiatu Lubartowskiego oraz nowy dyrektor, który docelowo zostanie wyłoniony w konkursie.

W: Długo zastanawiała się Pani nad decyzją o podjęciu się tak trudnego wyzwania, jakim jest kierowanie szpitalem w Lubartowie?

Czy zastanawiałabym się dwa tygodnie, czy tylko godzinę, trudno byłoby dojść do wniosku, jaka decyzja byłaby dla mnie właściwa. Zawsze w takich sytuacjach są dwie strony medalu. Ostatecznie przekonało mnie to, że jest to duże wyzwanie. A ja lubię wyzwania.

W: Jaka była pierwsza decyzja, jaką podjęła Pani tuż po objęciu stanowiska?

W szpitalu dzieje się tyle, że nie jestem już w stanie sobie przypomnieć, jaka była pierwsza decyzja. Nie było to nic strategicznego, co mogłoby rzutować na dalszą działalność SPZOZ-u. To z pewnością była jedna z bieżących spraw, typu zakup materiałów medycznych.

Decyzja o redukcji zatrudnienia nie jest decyzją, którą można podjąć w ciągu pół godziny. To musi być odpowiedzialne posunięcie

Z tytułów umów o pracę wynagrodzenia są wypłacane terminowo, pozostałe regulujemy w miarę możliwości

W: Jak wyglądały pierwsze dni na stanowisku?

Pierwsze dni upłynęły pod znakiem zapoznawania się z załogą szpitala: medyczną czy administracyjną oraz obejściem obiektu - samo poznanie wszystkich korytarzy i terenu szpitala wymaga sporo czasu.

W: Co mówili pracownicy na pierwszych spotkaniach z nową szefową szpitala?

Zgłaszali bieżące problemy. Jednym z najważniejszych tematów rozmów było wspomniane pismo zapowiadające redukcję zatrudnienia. Pytano mnie przede wszystkim, jaki będzie efekt tego dokumentu. Do tego pytano mnie o plany na najbliższą działalność szpitala.

W: Jakie są więc plany na najbliższą przyszłość SPZOZ-u w Lubartowie?

Tak, jak już publicznie poinformowano, Zarząd Powiatu Lubartowskiego dąży do tego, by szpital w Lubartowie został połączony z 1. Wojskowym Szpitalem Klinicznym w Lublinie. Nie zawężyłoby to zakresu działalności lubartowskiego szpitala, a wręcz przeciwnie - byłyby szanse na jej rozszerzenie. Na tym nam teraz najbardziej zależy. To obecnie najbardziej odpowiedzialne pod względem finansowo i społecznie rozwiązanie.

W: Co dalej z oddziałem chirurgii ogólnej, który kilka tygodni temu został zawieszony w związku z odejściem lekarzy?

Dążymy do tego, by oddział wznowił funkcjonowanie. Aktualnie prowadzimy rozmowy z lekarzami, którzy mogliby rozpocząć pracę w naszym szpitalu.

W: Można powiedzieć, że powierzono Pani misję utrzymania szpitala w Lubartowie w takim stanie, jeśli chodzi o zakres świadczeń medycznych, jaki jest obecnie?

Tak. Podkreślam: nie chcemy radykalnych ruchów, na przykład zamykania oddziałów czy innego ograniczania działalności szpitala.

W: Pani nadal pozostaje pracowniczką Starostwa Powiatowego w Lubartowie?

Nadal pozostaję pracownikiem Starostwa, jestem na urlopie bezpłatnym ze stanowiska kierownika Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego na czas zajmowania stanowiska p.o. dyrektor SPZOZ w Lubartowie.

Rozmawiał Dominik Smagała

eprasa.pl 547ad2dddd

Ocalił Finlandię przed bolszewikami. Ale najpierw wojował na Lubelszczyźnie

Adam Zamoyski, ordynat dóbr kozłowieckich, był jednym z przyjaciół fińskiego marszałka Carla Gustafa Mannerheima. Znajomość zaowocowała w czasie wojny. To nie jedyne związki fińskiego bohatera z Lubelszczyzną. W 1915 r. walczył z Austriakami pod Opolem Lubelskim.

Anna i Jukka Soisalon-Soininen, redaktorzy książki „Mannerheim. Polskie lata". Za nimi postać Carla Gustafa Mannerheima, po prawej - portret Adama Zamoyskiego

Fiński marszałek był bohaterem konferencji zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce 21 września. Wpisała się ona w Europejskie Dni Dziedzictwa. Do kozłowieckiego pałacu przyjechali Anna i Jukka Soisalon-Soininen, redaktorzy książki „Mannerheim. Polskie lata", prof. Włodzimierz Suleja, autor m.in. biografii marszałka Piłsudskiego, muzeum podczas konferencji reprezentował Sławomir Grzechnik, uczestniczyła też w niej Inka Zamoyska, córka Aleksandra Leszka Zamoyskiego, ostatniego ordynata kozłowieckiego.

Dwóch marszałków, dwie drogi

Carl Gustaf Mannerheim, w swoim kraju czczony jako bohater narodowy, który co najmniej dwukrotnie ocalił Finlandię, w Polsce wydaje się mało znany, chociaż każdy chyba słyszał o wojnie fińsko - radzieckiej, tzw. zimowej. Wspomnienia Mannerheima ukazały się także po polsku. Jak mówił Sławomir Grzechnik, postać fińskiego marszałka zawitała do Kozłówki już kilka lat temu. W 2018 r. w Muzeum Zamoyskich można było oglądać wystawę czasową o fińskim marszałku. Wszystko dlatego, że dzielny dowódca Finów miał wpływ na losy rodziny Zamoyskich. Na ostatniej konferencji nie zabrakło też porównań losów marszałka Mannerhaiema z losami marszałka Piłsudskiego.

Carl Gustaf Mannerheim urodził się w 1867 r. - tak samo, jak Józef Piłsudski. W ciężkich czasach obaj pełnili najwyższe funkcje - Piłsudski po I wojnie światowej jako Naczelnik Państwa, Mannerhiem po II wojnie światowej jako prezydent. Obaj stanęli do walki z bolszewikami - chociaż w różnych okresach historii. Tu chyba koniec podobieństw między ich losami. Były czasy, kiedy walczyli po przeciwnych stronach, chociaż na polu bitwy ich drogi się nie skrzyżowały. Józef Piłsudski od wczesnej młodości marzący o wywalczeniu niepodległości, wychowany w kulcie powstania styczniowego, głównego wroga widzący w Rosji, a z drugiej strony Carl Gustaf Mannerheim, Fin, który wybrał karierę wojskową w carskiej armii (Finlandia do 1917 r. należała do Imperium Rosyjskiego), zdobywający w tej służbie szlify generalskie - trudno o większe przeciwieństwo.

- Mannerheim w złotym hełmie i pióropuszu kroczył w orszaku koronacyjnym cara Mikołaja II. W tym samym 1896 r. Józef Piłsudski jeździł do Londynu na IV kongres II Międzynarodówki - zauważał Jukka Soisalon-Soininen, znakomicie mówiący po polsku fiński historyk. Gdy wiele lat później spotkali się w Warszawie, rozmowa była poprawna i uprzejma, jednak bez serdeczności.

- Jest bardzo prawdopodobne, że Piłsudski czuł osobistą niechęć do Mannerheima - mówił Jukka Soisalon-Soininen.

Oficer cara, przyjaciel Polaków

Mannerheim za to bardzo polubił Polaków. Służbę wojskową rozpoczął w 1889 r. w Kaliszu w 15 Aleksandryjskim Pułku Dragonów. W Królestwie Polskim (tak nazywała się część Polski będąca pod zaborem rosyjskim) służył do 1903 r. W czasie wojny rosyjsko - japońskiej w 1904 - 1905 r. walczył przeciw Japończykom (w tym czasie Piłsudski jeździł do Tokio, sondując możliwość utworzenia polskiego legionu walczącego po stronie japońskiej przeciw Rosji).

W 1908 r. Mannerheim wrócił do Królestwa Polskiego jako dowódca 13 Pułku Ułanów Włodzimierskich w Mińsku Mazowieckim. Rozpoczął się jeden z najszczęśliwszych okresów w życiu fińskiego marszałka. Tak się rozmiłował w Polsce, że odmówił nawet objęcia dowództwa 2 Brygady Kirasjerów w Carskim Siole - a było to wielce prestiżowe stanowisko! Wolał dowodzić Pułkiem Ułanów Gwardii w Warszawie.

W tym czasie żywa była jeszcze pamięć krwawo stłumionego powstania styczniowego.

- Osobiste kontakty między Polakami i Rosjanami były nieliczne, nawet moje obcowanie z Polakami było traktowane podejrzliwie. Dało między innymi dowództwu żandarmerii okazję do wysłania raportu do generała gubernatora - zapisał Mannerheim wen wspomnieniach.

Jako Fin był przez polskie elity traktowany odmiennie niż Rosjanie.

- Zamiłowania do koni, sportu i polowań otwierały przede mną wiele drzwi. Brałem udział nie tylko w życiu towarzyskim wyższych sfer rosyjskich wojskowych i urzędników, lecz także obracałem się w polskim towarzystwie, o którym wiadomo, że jest świetne i ekskluzywne - wspominał przyszły fiński marszałek. Wśród polskich arystokratów, z którymi Mannerheim zawarł bliższą znajomość, był Adam Zamoyski, ordynat kozłowiecki. Spotykali się na carskim dworze i w szeregach rosyjskiej kawalerii, w której Zamoyski także służył. Ta przyjaźń przetrwała długie lata. Pamiątką po pobycie w Polsce były dla fińskiego bohatera oficerki zamówione u słynnego szewca Stanisława Hiszpańskiego. Służyły mu przez długie lata, zachowały się w muzeum w Finlandii.

Mannerheim pod Opolem Lubelskim

W roku 1914 wybuchła wojna światowa. Po dwóch stronach frontu ruszyli na nią dwaj przyszli marszałkowie - Carl Gustaf Mannerheim jako generał rosyjskiej kawalerii i Józef Piłsudski na czele I Brygady Legionów u boku Austro - Węgier. Prof. Suleja podczas konferencji w Kozłówce porównywał ich przygotowanie do wojny - Mannerheima jako zawodowego żołnierza i Piłsudskiego jako samouka.

- Piłsudski na czele I Brygady wszedł w lukę między dwoma rosyjskimi korpusami. To cud, że udało mu się przejść między nimi - podsumował profesor.

W sierpniu 1915 r. obaj przyszli marszałkowie walczyli na Lubelszczyźnie. Ich drogi jednak się nie skrzyżowały. Polscy legioniści walczyli m.in. pod Jastkowem, Samoklęskami i Kamionką, Mannerheim - pod Opolem Lubelskim.

We wspomnieniach opisał walki toczone od 28 sierpnia. Austriacy zaatakowali Opole Lubelskie, Mannerheim na czele swojej brygady miał za zadanie ich powstrzymać. Decydujący był 30 sierpnia.

- Dwa pułki otrzymały rozkaz obsadzenia skraju lasu na północny zachód i na zachód od Opola Lubelskiego i zagrodzenia drogi na południe. Około godziny trzeciej główne siły osiągnęły skraj lasu, skąd można było zobaczyć szeregi austriackich strzelców posuwające się powoli na północ. Kiedy baterie otworzyły w ich kierunku i w kierunku Opola ogień, zaskoczenie było całkowite. Droga odwrotu przez zachodnie przeprawy była odcięta i całe zgrupowanie nieprzyjaciela na północnym brzegu Chodelki wpadło w panikę. Już po godzinie było widać Austriaków uciekających w nieładzie na południowy wschód. Wykonując wdzięczne zadanie ponownego opanowania przejść przez rzekę, 91 Pułk Piechoty wziął ponad tysiąc jeńców - zapisał Mannerheim. Jak pisze Inka Zamoyska w tekście zamieszczonym w książce „Mannerheim. Polskie lata" - w szeregach rosyjskich ułanów przez trzy lata służył pod rozkazami Mannerheima Aleksander Leszek Zamoyski, syn Adama, ojciec Inki. Znajomość z dzielnym Finem miała zaowocować w przyszłości. W jaki sposób - o tym w kolejnej części.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl 547ad2dddd

IX Jarmark Pszczelarski

Miłośnicy miodu i pszczelarstwa w Parczewie

Parczew: W niedzielę (13 października) odbył się IX Jarmark Pszczelarski, który zgromadził zarówno lokalnych pasjonatów, jak i miłośników produktów pszczelich z dalszych okolic.

Wydarzenie miało miejsce w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Parczewie i oferowało bogaty program. Odwiedzający mieli okazję degustować różnorodne miody, a także regionalne wyroby. Dodatkowo jarmark stanowił doskonałą okazję do konsultacji z dietetykiem, który przedstawił uczestnikom szerokie możliwości zastosowania produktów pszczelich w codziennej diecie.

Na scenie zaprezentowały się zespoły muzyczne, które swoim występem uświetniły całe wydarzenie.

Oliwia Zielińska

Fot.Oliwia Zielińska

Na scenie pojawiły się pszczółki

Fot.Oliwia Zielińska

Folklorowe dźwięki wypełniały całą salę

Fot.Oliwia Zielińska

Artyści zaprezentowali się na scenie

Fot.Oliwia Zielińska

Kapela „Jak Dawniej"

Fot.Oliwia Zielińska

O poczęstunek zadbały Koła Gospodyń Wiejskich

Fot.Oliwia Zielińska

Publiczność chętnie podziwiała artystów

Fot.Oliwia Zielińska

Akrobaci zaprezentowali różne choreografie

Fot.Oliwia Zielińska

Tłum mieszkańców przybył na jarmark

Witamy na świecie!

Nikodem Czech, Bezwola, pow. radzyński
ur. 7 października, g. 8:18, 3550 g, 54 cm
Mama: Sandra

Alan Celiński, Annopol, powiat lubartowski,
ur. 10 października, g. 00:12, 3050 g, 53 cm
Rodzice: Malwina i Marek

Wojtuś Bieniek, Borki, k. Radzynia Podlaskiego
ur. 8 października, g. 13:44, 2770 g, 53 cm
Rodzice: Żaneta i Kamil
Brat: Michał (12 lat)

Hania Dejko, Szczekarków, k. Lubartowa,
ur. 8 października, g. 3:01, 3330 g, 53 cm
Rodzice: Jagoda i Krzysztof

Anastazja Romańczuk, Kostry, k. Parczewa
ur. 8 października, g. 11:58, 3730 g, 56 cm
Rodzice: Katarzyna i Piotr
Rodzeństwo:
Antonina (9 lat),
Ignacy (6 lat)

Patryk z Radzynia Podlaskiego,
ur. 7 października, 3,5 kg

Jaś z Białej Podlaskiej,
ur. 7 października, g. 17:35, 3860 g, 56 cm
Rodzice: Magdalena i Andrzej
Siostra: Zosia (4 lata)

Amelia Jóźwicka, Łęczna
ur. 8 października, g. 10:01, 1680 g
Rodzice: Ewelina i Kamil

Zosia Sawicka, Lublin,
ur. 8 października, g. 12:50, 3,70 kg, 56 cm
Rodzice: Natalia i Aleksander

Gabryś Zabielski z tatą, Radzyń Podlaski
ur. 12 października, g. 2:35, 3890 g, 54 cm
Rodzice: Aleksandra i Daniel

REG

eprasa.pl 547ad2dddd

Przed figurą Chrystusa Miłosiernego (Frasobliwego) cuda działy się już w połowie XVII wieku

Najcenniejszy skarb łukowskiego kościoła

O roli, jaką figura Chrystusa Frasobliwego odgrywa w łukowskim kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego świadczy same jej umiejscowienie w przestrzeni świątyni. Umieszczona jest w centralnym punkcie głównego ołtarza, tuż nad tabernakulum. Od 1678 rzeźba otaczana jest tu kultem zaś zapiski duchownych poświadczają, że cuda przed nią działy się jeszcze kiedy znajdowała się w Krzymoszach (gmina Mordy).

fot. Waldemar Krupa

Figura ma ok. 50 cm wysokości. Mimo legendy o wyoraniu jej przez woły z pola można jednak przyjąć założenie, że wyszła spod ręki wysokiej klasy artysty. Źródła zapisują, że potrafił on osiągnąć m.in. efekt iluzji wodzenia przez Chrystusa wzrokiem za osobami znajdującymi się w pomieszczeniu, prawa dłoń tylko czubkami palców dotyka czoła. Sukienka, korona i wota są późniejsze

...1738. Eodem anno JGMD Stanislaus Chański przyznał pod przysięgą, że już konający będąc, jak tylko się ofiarował tu do Miłosiernego Pana Jezusa, zupełne odebrał zdrowie (...)

1748 die 8 Aprilis. Sławetny pan Antoni Paszkiewicz pod sumieniem zeznał, jako żona jego osiem niedziel chorowała znacznie, tak dalece, że nadziei życia nie było (ponieważ na śmierć wszelkimi sakramentami już opatrzona była, nie mówiąc ani znając ludzi) gdy ją pomieniony Antoni małżonek ofiarował do Pana JEZUSA Miłosiernego, zdrową została (...)

1772 dnia 26 stycznia. W pierwszy piątek marcowy szlachetnie urodzony Jgść pan Antoni Domański pod przysięgą wyznał przy świadkach: Wojciechu Sandarowi i własnej żony swojej, jako chorując na nogę przez niedziel 3 tak, że ani stąpić nie mógł o swojej mocy, prowadzony zaś do kościoła naszego przez Pana Jezusa Miłosiernego, natychmiast został uzdrowionym. I sam przyszedłszy o swojej mocy do zakrystii, wszystko opowiedział co się z nim stało. Nie umiejąc zaś pisać, dla lepszej wiary kładzie tylko znak krzyża. Na co patrzyliśmy natenczas obecni (podpisy duchownych świadków)

Sporządzony w 1780 roku dokument (fragmenty przytaczamy za książką p. Małgorzaty Szczygielskiej „Miłosierny" - do nabycia m.in. w łukowskim Muzeum Regionalnym) zawiera relację o kilkudziesięciu cudownych zdarzeniach, które opinia pobożnych wiązała z modlitwą przed figurą znajdującą się obecnie w ołtarzu głównym łukowskiej świątyni.

Do Łukowa figura trafiła 29 kwietnia 1678 roku z miejscowości Krzymosze koło Zbuczyna (dzisiaj miejscowość ta leży w gminie Mordy). Już tam otaczana była kultem.

We dworze w Krzymoszach

Nowożytne dzieje Krzymosz związane są z rodziną Olędzkich. W początkach XVII wieku należała do jednej z najbardziej znaczących w regionie. Adam Olędzki starosta drohicki w czasach Zygmunta III posłował na sejm i był właścicielem m.in. Siedlec, które w tym czasie odgrywały coraz istotniejszą rolę w rywalizacji o rangę głównego ośrodka w okolicy. Jego wnuczka ożeniła się z Michałem Jerzym Czartoryskim, co było kluczowym impulsem rozwojowym.

Pobożni państwo Olędzcy

Urok baroku polega na tym, że w tym czasie nie czyniono nic „na pół gwizdka". Przypomnijmy sobie choćby pana Kmicica: jeśli grzeszył - to nic ani jego ani jego zacnej kompanii nie mogło powstrzymać. Jak się modlił - sypał Matce Bożej diamentami. Tacy byli też Olędzcy. Tomasz wsławił się jako nie stroniący od pojedynków żołnierz i postrach Kozaków, w 1648 roku rany odniósł też jego brat. Wszyscy - a także wielu innych członków rodziny - niesłychanie pobożni. Pan Pasek, który niejedno przecież widział ze zdziwieniem opisuje niektóre praktyki: pan Tomasz np. miał do czapki przyszytą pasyjkę i gdzie by nie szedł, to czapkę zdejmował i trzymał ją sobie nieustannie przed oczami. A jak chciał na uczcie zajrzeć do kielicha wcześniej klękał przed małżonką po błogosławieństwo.

Figura wyorana przez woły

W czasach baroku zjawianie się cudownych wizerunków zwykle odbywało się w niecodziennych okolicznościach. Objawiały się na gruszy (Leśna Podlaska), malował je przybyły nieznajomy Anioł (Białynicze), podnoszono je, świecące blaskiem, z błota (Jeziorzany i Matka Boska Gułowska), Figurę Frasobliwego z Krzymosz rzekomo wyorano z pola. Pierwotnie umieszczono ją w kapliczce z pnia drzewa w której wycięto niszę. Z czasem trafiła do domu, gdzie zbudowano specjalnie dla niej oratorium (kaplicę). Odprawiano przed nią msze i zanoszono prywatne modły. Tam też dokonywały się pierwsze cudowne uzdrowienia.

Przenosiny do Łukowa

Nie jest jasne, dlaczego postanowiono o translacji figury do Łukowa. Był to z pewnością najznaczniejszy ośrodek, jednak sama świątynia była dopiero w trakcie budowy, która, rozpoczęta w 1655 co raz to napotykała na różne przeszkody i sfinalizowana została dopiero w 1770 roku. Być może istotną rolę odegrały dobre relacje Olędzkich z zakonem bernardynów, być może też w dworze w Krzymoszach dokonywała się jakaś przebudowa. Z dużej liczby notatek o cudach i osobach ich doznających możemy też przyjąć, że ciągłe pielgrzymki mogły stać się dla gospodarzy kłopotliwe.

Fot. zdjęcie z portalu fotopolska.eu

Bernardynów władze carskie wygnały z Łukowa po 1864. Nie zachowały się zapiski o dziejach figury po 1780 roku, jednak ilość wotów i centralne ustawienie Miłosiernego świadczą, że cały czas istniało przekonanie o szczególnym charakterze figury.

Wizerunek Chrystusa Frasobliwego (zwanego także Chrystusem Dumającym albo Boską Turbacyją) - bo tak popularnie nazywa się takie wyobrażenie - na ziemiach polskich pojawił się w XV wieku, razem ze sztuką gotycką. Ówczesna pobożność podkreślała, że Jezus był również Człowiekiem, co w przedstawieniu Frasobliwego jest bardzo widoczne. Pierwotnie wchodził w skład serii wizerunków opowiadających o Męce Pańskiej. Uchwycony moment to oczekiwanie Jezusa na ukrzyżowanie, chwila, kiedy oprawcy kopią dół do umieszczenia krzyża. Wedle starej chrześcijańskiej tradycji kiedy wbili w ziemię łopaty, mieli natrafić na ludzkie kości. Legenda nie miała wątpliwości: na Golgocie pochowano praojca Adama, to jego czaszka znalazła się u stóp Krzyża... Do sztuki ludowej Chrystus Frasobliwy trafiał z dwóch powodów. Pierwszy jest natury kościelnej: w XVI i XVII wieku ustalił się kanon stacji Drogi Krzyżowej i dla Oczekiwania na Ukrzyżowanie zwyczajnie zabrakło miejsca. Po drugie zaś, w wieku XVI dokonała się w sztuce renesansowa rewolucja i wielu dotychczasowych mistrzów, ustąpiwszy miejsca młodym, zleceń i chleba musiało szukać na wsi. Tu nie trzeba już było rozbudowanej symboliki, byle nie było wątpliwości kogo rzeźba zasadniczo przedstawia. Dlatego z czasem rozmaite szczegóły zaczęły się zmieniać: w XIX na ramionach Chrystusa zaczęła pojawiać się królewska szata (najpewniej pod wpływem wizerunku Ecce Homo), w rękach kula ziemska i berło - trzcinę

Wyobrażenie Chrystusa Frasobliwego nazywano też Bolejącym, Miłościwym, Święta Turbacją, Panem Jezusickiem Zafrasowanym, a także Płaczebogiem i Cierpotką

Krzymosze walczą o swoje

Mimo, że wszystko wskazuje też na to, że stało się to z inicjatywy samych Olędzkich, Krzymosze dość długo nie pogodziły się z translacją figury do Łukowa. W miejsce oryginalnej słupowej drewnianej kapliczki zbudowano kolejną murowaną, mieszczącą zbliżony wizerunek. W kolejnych budowanych w miejscowości kaplicach (znamy tylko ostatnią z nich, poprzedniczkę obecnie stojącego kościoła) czczono Chrystusa Miłosiernego i odprawiano uroczyste nabożeństwa. Kiedy w 1938 roku powstała parafia, zgłoszono oficjalne pretensje i żądania powrotu argumentując, że przeniesienie nie było dobrowolne i nastąpiło z naruszeniem odpowiednich norm. Proboszczowie pisali sążniste elaboraty, biskup Czesław Sokołowski podejmował kolejne decyzje, z czego ostateczną na korzyść Łukowa.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 547ad2dddd

Maria (1863-1947) i Jan (1845-1918) Kleniewscy z Kluczkowic - społecznicy i gospodarze okolic Opola Lubelskiego (cz. III)

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odcisnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Pałac w Kluczkowicach w latach 30-tych XX wieku (zdjęcie znalezione na aukcji internetowej). Budynek przez samych Kleniewskich był kilkukrotnie przebudowywany, obecnie mieści się w nim szkoła rolnicza oraz muzeum regionalne

Z artykułu Eweliny Kostrzewskiej:
„W zróżnicowanej panoramie ziemiańskiego świata kobiecego na jednym biegunie uplasować można Kleniewską – ziemiankę aktywną, działaczkę gospodarczą i społeczną, kobietę wyemancypowaną, otwartą na zmiany, które często sama inspirowała. Jednocześnie była patriotką przywiązaną do ziemiańskiej tradycji i religii katolickiej, organizatorką nielegalnej oświaty i twórczynią pierwszego na ziemiach polskich kobiecego stowarzyszenia rolniczego. Była więc kobietą realizującą liczne pasje i biorącą żywy udział w życiu publicznym" (na drugim biegunie zdaniem autorki znalazła się p. Lutosławska, nudna dewotka spod Łomży - przyp. ZS)

Ojciec Jana, Franciszek Kleniewski (zmarł w 1871 roku) dorobił się interesach prowadzonych w Zagłębiu Dąbrowskim. Kapitał ulokował m.in. kupując majątek ziemski w okolicach Opola Lubelskiego. Podzielił go między dwóch synów. Jan otrzymał m.in. Kluczkowice z przyległościami. Ożenił się jako 35-latek z, o połowę młodszą, Marią z Jarocińskich.

Industrializacja w kobiecej wersji

Z dystansu półtora wieku możemy tylko spekulować o czasach, które w pewnych aspektach były nieporównanie bardziej dyskretne niż dzisiejsze. Wydaje się jednak, że małżonkowie nie tylko stanowili zgodne stadło, to jeszcze Maria aktywnie i twórczo wspierała biznesową aktywność męża. Od dzieciństwa miała wokół siebie zresztą obecny model kobiety aktywnej: babka Eufrozyna była silną indywidualnością, pionierką opieki nad włościanami i działalności którą dziś byśmy nazwali anachronicznie społecznikostwem i prepozytywizmem. Kształtując formację wnuczki dbała nie tylko o edukację ale także o rozwój osobowości.

Ostatnia ćwierć XIX stulecia była okresem, kiedy panie wiejskich dworów coraz śmielej opuszczały kuchnię, rzucały wrzeciono, robótkę ręczną, modlitewnik i kółko plotkarek a zaczynały zarządzać gospodarstwem. Po powstaniu styczniowym bywało, że samodzielnie. Wskazuje na to choćby, coraz bardziej ukierunkowana na sprawy praktyczne, tematyka czasopism dla pań-ziemianek. Pisze Maria Konopnicka w relacji z wystawy rolniczej: *Praca ta jest przystępna dla sił kobiecych [...] Z jednym się tylko pogodzić nie daje – z przesądami starymi o niewłaściwości dla kobiet przemysłowo- -gospodarczych na szeroką skalę zatrudnień i ze starymi nałogami, wskazującymi nie próżnujące próżnowanie w salonach i buduarach.* Problemem był, jak się wydaje, nie tylko brak kompetencji (mężczyźni często już na etapie edukacji szkolnej świadomie budowali zasób niezbędnych kompetencji) co społeczny konwenans.

Kto postanowił o budowie cukrowni

Maria Kleniewska przez historyków często wymieniana bywa jako jedna z pierwszych, która przekroczyła granicę między kibicowaniem mężowskim poczynaniom a aktywnym udziałem w podejmowaniu decyzji. Pisze pani Ewelina Kostrzewska w artykule „Czy industrializacja to wyłącznie męska sprawa": ... *wspomnieć można o ziemiance z Kluczkowic na Lubelszczyźnie – Marii Janowej z Jarocińskich Kleniewskiej (1863–1947), której mąż był znanym z aktywności ziemianinem i przemysłowcem. Kleniewska wspominała, iż decyzję o założeniu cukrowni w Zagłobie w 1896 r. małżonkowie podjęli wspólnie, przy czym ona miała stwierdzić: „buduj fabrykę" i z pełnym poświęceniem ograniczała wszelkie wydatki na własne potrzeby.*

Czy to jeszcze dwór czy już pałac

Wspomniane ograniczenie własnych wydatków nie była to tylko figura retoryczna damy spisującej pamiętnik ale realna potrzeba rosnącego gospodarstwa. Kleniewski bowiem mocno inwestuje, z pewnością z użyciem również narzędzi kredytowych. Nie jesteśmy w stanie szczegółowo zinwentaryzować ich zasobów w kolejnych etapach rozwoju majątku. W pierwszych latach liczył znacznie ponad 2000 hektarów. Budowę dworu (choć słowo pałac byłoby zupełnie na miejscu) rozpoczęto w 1882 roku. Powstawał on na miejscu i z wykorzystaniem elementów dawniejszej, sięgającej pamięcią XVI wieku, rezydencji. Budowę powierzono cenionemu warszawskiemu architektowi Konstantemu Wojciechowskiemu. Można domyślać się, że, chcąc sprostać fantazji i mnogości pomysłów zamawiających, projektanci stanęli przed poważnym wyzwaniem. Tak, słusznie się Państwo domyślają: omawiając końcowy efekt określenia „styl eklektyczny" używać będziemy nader często.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Stary dwór w Sosnowicy – tu kochał Kościuszko...

Do dziś zachował się budynek z prawej strony, właściwy pałac nie istnieje. Zdjęcie ok. 1910 roku znalezione na portalu fotopolska.eu. Nie wiemy, kto dokonał uroczego opisu

Pałac był budowany etapami, boczne alkierze dostawiono znacznie później. Tylko tylna ściana była murowana. Budynek został spalony przez wycofujących się Rosjan w 1915 roku. Zdjęcie z magazynu „Wieś Ilustrowana"

Nie dla wróbli synogarlice a dla szlachetków magnackie córki - warknął na młodego oficera artylerii Józef Sosnowski odkrywszy, że sprowadzony dla jego córki nauczyciel matematyki i rysunku, za radosną zgodą panny, poszerzył program korepetycji o elementy nauk przyrodniczych i przysposobienia do życia w rodzinie.

Wojskowy talent przyszłego polskiego i amerykańskiego bohatera narodowego nie został natychmiast doceniony. Stanisław August, z właściwą sobie lotnością umysłu, wysłał go do Paryża żeby tam studiował... rysunek! Po powrocie młody Kościuszko musiał korzystać z gościnności siostry, Anny Estkowej w Dołholisce. Józef Sosnowski, jeden z najmajętniejszych magnatów zaprosił go do Sosnowicy, żeby zadbał o edukację jego córki Ludwiki. Kiedy jednak odkrył, że młodzi wyraźnie mają się ku sobie, wyrzucił Kościuszkę ze skutkiem natychmiastowym. Trudno orzec definitywnie o przyczynach, ale naczelnik Insurekcji nigdy się nie ożenił. Ludwika zaś została wydana za księcia Lubomirskiego, choć nie brakuje komentatorów, którzy twierdzą, że to Kościuszko, mimo upływu lat, pozostał miłością jej życia.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 547ad2dddd

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Nowy dyrektor sportowy w Górniku. To powrót Leandro

Wielki powrót w zielono-czarnych. Chodzi o obsadę stanowiska dyrektora sportowego. Ta ważna w klubie funkcja ma przypaść byłemu piłkarzowi Górnika.

Fot.Górnik Łęczna/Archiwum

Brazylijczyk z polskim paszportem to postać w Łęcznej świetnie znana. Leandro występował w Górniku łącznie przez pięć sezonów

Zaskakujące odejście „Velo"

Przez ostatnie lata dyrektorem sportowym Górnika, a więc osobą odpowiedzialną m.in. za ruchy kadrowe, był Veljko Nikitović. Niedługo po ostatnim gwizdku sędziego w przegranym przez zielono-czarnych barażu o PKO BP Ekstraklasę, popularny „Velo" zaskoczył kibiców swoim wpisem w mediach społecznościowych. Serb, który przez lata kariery piłkarskiej stał się żywą legendą Górnika, a później przez kolejne lata pracował jako działacz klubu, oznajmił, że ta „podróż dobiegła końca".

- W życiu każdego człowieka przychodzi taki moment, że chcesz spróbować czegoś nowego - powiedział później Veljko Nikitović w rozmowie z klubowymi mediami.

Chwilę później oficjalnie poinformowano, że Serb został dyrektorem sportowym Arki Gdynia.

Podwójna rola trenera

W efekcie Górnik został bez dyrektora sportowego. Klub zdecydował, że te obowiązki przejmie Pavol Stano, trener pierwszej drużyny.

- To była optymalna decyzja. Dzisiaj możemy powiedzieć, że był to strzał w dziesiątkę - mówił w lipcu Maciej Grzywa, prezes klubu. - Sytuacja z „Velem" nas wiele nauczyła i musimy przygotować się na to, żeby to się nie powtórzyło. Budujemy całkiem od nowa pion sportowy Górnika Łęczna. Nie chcemy, by powtórzyła się sytuacja, w której jedna osoba jest odpowiedzialna za całą pierwszą drużynę - dodawał.

Już z Pavolem Stano, jako dyrektorem sportowym, Górnik podpisał kontrakty z bramkarzami: Słowakiem Branislavem Pindrochem i Adrianem Kostrzewskim, obrońcami: Litwinem Dominykasem Barauskasem, Mateuszem Brodą, Filipem Szabaciukiem, Nigeryjczykiem Davidem Ogagą i Sebastianem Szczytniewskim. Z kolei linię pomocy zasilili: Słowak Branislav Spáčil, Kamil Orlik, Uzbek Bekzod Ahmedov, Szymon Krawczyk i Patryk Malamis, a linię ataku Michał Litwa, Hubert Turski, Hiszpan Solo Traore, Słowak Marcel Masár i Przemysław Banaszak.

Z Rio do Łęcznej

Na poniedziałek, już po zamknięciu bieżącego wydania „Wspólnoty", Górnik zapowiedział ogłoszenie nowego dyrektora sportowego. Z naszych informacji, że chodzi o Leandro. Brazylijczyk z polskim paszportem to postać w Łęcznej świetnie znana.

Lewy obrońca przyszedł do zielono-czarnych przed sezonem 2015/2016 i został na dwa lata. Był ważnym ogniwem defensywy w czasie, gdy „Górnicy" grali w ekstraklasie. Potem dwa lata spędził w pierwszoligowej Stali Mielec, by wrócić do Górnika, wówczas drugoligowego. Urodzony w Rio de Janeiro piłkarz pomógł drużynie Kamila Kieresia, wówczas trenera łęczyńskiej ekipy, wywalczyć dwa awanse. Po promocji do ekstraklasy nadal był podstawowym zawodnikiem zielono-czarnych w sezonie 2021/2022. Kolejne dwie kampanie spędził w Stali Mielec.

Teraz 40-latek zostanie działaczem Górnika - przed nim więc zupełnie inne zadania.

Dominik Smagała

Klub poszerzył sztab szkoleniowy

Adrian Olecki jest nowym trenerem asystentem i analitykiem w sztabie trenera Pavola Stano.

W ubiegłym tygodniu klub poinformował, że poszerzono sztab szkoleniowy. Do ekipy dołączył 38-letni Adriam Olecki. Jak podają przedstawiciele Górnika, 38-letni szkoleniowiec urodzony w Bielsku-Białej posiada licencję UEFA A, a pracę w Łęcznej dostał na wniosek Pavola Stano.

W swoim piłkarskim CV Adrian Olecki ma pracę w roli asystenta trenera Krzysztofa Brede w Podbeskidziu Bielsko-Biała oraz trenera rezerw tego klubu. Do tego prowadził rezerwy Piasta Gliwice.

„Olecki zdobywał doświadczenie na stażach w West Ham United, Herthcie Berlin, Zagłębiu Lubin. W 2012 roku odbył staż przy reprezentacji Polski U-17, która prowadzona przez trenera Marcina Dornę zajęła trzecie miejsce na Mistrzostwach Europy" - informuje Górnik Łęczna.

dsm

W osłabieniu ani rusz

Czwarta z rzędu porażka piłkarzy Wisły Puławy. Podopieczni Macieja Tokarczyka ulegli 0:4 Chojniczance Chojnice.

Duma Powiśla wyraźnie się zacięła. Nasi gracze przegrali siódmy mecz w sezonie i obecnie są bliżej strefy barażowej o utrzymanie, a nie tej dającej szansę walki o promocję do wyższej klasy rozgrywkowej. Piłkarze Wisły po raz drugi w tym sezonie wybrali się do odległych Chojnic. W Pucharze Polski nasi przegrali 2:3. Teraz mieli nadzieję na rewanż i punkty w tabeli II ligi.

Pierwsza część meczu rozpoczęła się wyrównanym tempem, jednak już w 14. minucie Wisła mogła liczyć na rzut karny, gdy Marcel Zylla został sfaulowany w polu karnym. Sędzia jednak nie zareagował, co wzbudziło kontrowersje na trybunach. W 28. minucie Wisła musiała radzić sobie w osłabieniu po drugiej żółtej kartce dla Marcina Stromeckiego.

Miejscowi szybko wykorzystali przewagę liczebną. W 42. minucie Patryk Olejnik zagrał do Valerijsa Sabali, który skutecznie otworzył wynik meczu. Zaledwie chwilę później, w 43. minucie, Olejnik ponownie znalazł drogę do bramki, podwyższając prowadzenie na 2:0.

Po przerwie Chojniczanka zdominowała boisko, a Wisła miała trudności w stwarzaniu sytuacji bramkowych. Dariusz Kamiński miał szansę na zdobycie bramki, jednak bramkarz Wisły, Damian Primel, obronił jego strzał. W 54. minucie Adam Gałązka także próbował, ale jego strzał trafił w ręce golkipera.

Mecz toczył się w spokojnym tempie, a Chojniczanka, mając komfortową sytuację, nie spieszyła się z atakami. W 65. minucie Jakub Zych znalazł się w sytuacji sam na sam, jednak ponownie lepszy okazał się Primel.

Trener Wisły, Jakub Tokarczyk, postanowił dać szansę młodym zawodnikom: Franciszkowi Łuczukowi i Kacprowi Szymankowi, którzy zbierali cenne doświadczenie w trudnym spotkaniu. W 77. minucie Jakub Żywicki zdobył trzecią bramkę dla Chojniczanki, a w 89. minucie wynik ustalił Jakub Branecki.

Wisła miała jeszcze szansę na honorowe trafienie, jednak nie udało się im zrealizować tej sztuki. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Chojniczanki 4:0.

Chojniczanka Chojnice – Wisła Puławy 4:0 (2:0)

Bramki: Sabala 42`, Olejnik 43`, Żywicki 77`, Branecki 89`.
Chojniczanka: Primel - Goliński, Boczek, Czajka, Kamiński (83` Kozina), Olejnik (65` Żywicki), Szczepanek, Sajdak (65` Nowacki), Sabala (71` Mikołajczak), Bąkowicz, Biskup (83` Branecki).
Wisła: Szpaderski - Kargulewicz (62` Zych), Kabaj, Śledzicki, Stromecki, Gałązka, Piątek, Wiktoruk (46` Waliś), Kumoch (81` Kiełkucki), Zylla (70` Szymanek), Guzdek (70` Łuczuk).
Żółte kartki: Sabala, Nowacki - Stromecki.
Czerwona kartka: Stromecki, 28`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Krumplewski (Olsztyn).

Przyjedzie uznana marka

Przed piłkarzami Wisły domowe spotkanie z Zagłębiem Sosnowiec.

W niedzielę o godz. 19:35 nasi rozpoczną starcie z ekipą zajmującą miejsce w strefie barażowej. Szkoleniowcem rywali, którzy w poprzednim sezonie nie zdołali utrzymać się w I lidze jest były reprezentant Polski - Marek Saganowski. W drużynie nie brakuje znanych nazwisk. W kadrze są tacy gracze jak: Mateusz Kos, Andrzej Niewulis, Joel Valencia, Kamil Biliński.

mp

Koziej zagrał w reprezentacji!

Zawodnik Wisły Puławy zaliczył debiut w reprezentacji Polski do lat 18.

Sebastian Koziej wszedł na boisko w 76. minucie spotkania biało-czerwonych w starciu ze Szwajcarią. Mecz towarzyski zakończył się wygraną 1:0 rywali po trafieniu w doliczonym czasie gry Andreja Vasovicia. 15 października odbędzie się mecz rewanżowy, który zostanie rozegrany w Meyrin.

Koziej to 17-letni pomocnik, który jest wychowankiem BKS-u Lublin. Do Wisły trafił przed startem obecnego sezonu. W zespole z Puław będzie występował do końca rozgrywek, chociaż umowa z Motorem Lublin zakłada opcję skrócenia wypożyczenia po rundzie jesiennej. Sebastian zaliczył 9 meczów w II lidze (326 minut). Ma na swoim koncie debiutanckiego gola na szczeblu centralnym. Trafił do siatki Zagłębia II Lubin. Wówczas Wisła wygrała 5:1.

mp

II LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI
Chojniczanka - Wisła 4:0
Zagłębie - Skra 4:1
Olimpia G. - Świt 2:2
Rekord - GKS Jastrzębie 0:2
KKS Kalisz - Hutnik 1:1
Resovia - Podbeskidzie - po zamk. nr

MECZE PRZEŁOŻONE
Wieczysta - Polonia
Zagłębie II - Pogoń
ŁKS II - Olimpia E.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Polonia Bytom	11	30	29:9
2.	Wieczysta Kraków	12	28	28:5
3.	Pogoń Grodzisk Maz.	11	27	22:8
4.	Hutnik Kraków	13	22	20:24
5.	Chojniczanka Chojnice	13	21	18:12
6.	Zagłębie Sosnowiec	12	21	18:14
7.	Resovia Rzeszów	12	20	19:19
8.	KKS Kalisz	13	19	12:15
9.	Olimpia Grudziądz	13	17	19:17
10.	Wisła Puławy	13	16	18:21
11.	Świt Szczecin	13	16	15:18
12.	GKS Jastrzębie	13	12	16:16
13.	Rekord Bielsko-Biała	13	12	20:27
14.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	12	10	12:17
15.	ŁKS II Łódź	12	10	12:23
16.	Zagłębie II Lubin	12	8	16:22
17.	Olimpia Elbląg	12	7	11:24
18.	Skra Częstochowa	12	5	11:25

NASTĘPNA KOLEJKA (20.10., godz. 19:35): Wisła - Zagłębie, Wieczysta - Chojniczanka. Skra - Olimpia G., Świt - Rekord, GKS Jastrzębie - Resovia, Podbeskidzie - Zagłębie II, Pogoń - ŁKS II Łódź, Olimpia E. - KKS Kalisz, Polonia - Hutnik.
MECZE ZALEGŁE (16.10): Zagłębie - Pogoń, Skra - Polonia.

mp

REG

eprasa.pl 547ad2dddd

Sezon marzeń. Motor mistrzem po raz trzeci

Sen lubelskich kibiców trwa. „Koziołki" po raz trzeci obroniły tytuł mistrza Polski.

Powoli opada kurz mistrzowskiego sezonu dla Orlen Oil Motoru Lublin. Ulubieńcy lubelskiej publiczności obronili przewagę uzyskaną we Wrocławiu. Tym samym spełnili pokładane w nich oczekiwania i po raz trzeci obronili tytuł mistrza Polski, dzięki czemu na stałe pozostawili trofeum w Lublinie.

- To świetne uczucie, zwłaszcza że taki cel założyliśmy sobie przed sezonem. Odwdzięczyliśmy się kibicom, którzy dopingowali nas cały sezon. To zwycięstwo jest dla nich - mówił o tym triumfie jeden z jego głównych architektów Jack Holder.

Radość drużyny „Koziołków"

Fot.Michał Janek

O tym, jak ważna była wygrana na otwarcie dwumeczu, wspomina także Jacek Ziółkowski, menadżer zespołu.

- Ogromną robotę zrobił tutaj pierwszy mecz we Wrocławiu, bo Sparta, jeśli przegrywa u siebie, to tylko z nami. Przed meczem może było trochę nerwów, ale potem biegi numer 2,3 i 4 wygrane 5:1 i nerwy puściły - dodaje.

O nerwach wspomina także Fredrik Lindgren.

- Również sezon był niemal idealny, oczywiście mieliśmy kilka wpadek, szczególnie po przegranej w Toruniu odwrócenie tego rezultatu dużo dla nas znaczyło, w końcu to aż dwanaście punktów. To był ten moment, który najbardziej nas zestresować, ale pokazaliśmy charakter i możemy się teraz cieszyć ze złota - opisuje najtrudniejszy moment sezonu Szwed.

Za tak dobre występy dwóch podopiecznych Macieja Kuciapy zostało nagrodzonych nagrodą imienia Jerzego Szczakiela. To Wiktor Przyjemski, nagrodzony w kategorii najlepszego młodzieżowca, a także Bartosz Zmarzlik wybrany najlepszym krajowym seniorem roku.

O ile w przypadku wychowanka Polonii Bydgoszcz w grę nie wchodziła żadna dyskusja, tak wygrana Zmarzlika nad Artiomem Łagutą odbiła się szerokim echem. Przypomnijmy, że w kwestii dorobku indywidualnego to gwiazda Sparty miała wyższą średnią, pokonując kapitana Motoru o 0.043 punktu.

Karol Kurzępa

Siatkarze kontynuują serię

Bogdanka LUK Lublin wygrała szósty mecz z rzędu. Podopieczni trenera Massimo Bottiego pokonali u siebie Ślepsk Malow Suwałki w czterosetowym boju.

Lublinianie zaczęli mecz zgodnie z przewidywaniami i w dwóch pierwszych setach ograli przeciwników naprawdę łatwo. Najpierw oddali im tylko 18, a następnie 20 punktów. Problemy zaczęły się jednak w trzecie odsłonie, w której słupszczanie długo utrzymywali remis, obejmowali prowadzenie, a w końcówce niespodziewanie wygrali grę na przewagi 26:24. W czwartym secie to przyjezdni mieli przewagę od samego początku i wyglądali znacznie lepiej, ale LUK odrobił do stanu 15:15, a akcję później już prowadził. Tej przewagi zespół trenera Massimo Bottiego już nie oddał i finalnie wygrał seta 25:20, a cały mecz 3:1. Najlepszym zawodnikiem spotkania wybrano Kewina Sasaka.

Dzięki wygranej Bogdanka LUK Lublin zajmuje drugie miejsce w tabeli PlusLigi z dorobkiem 16 punktów i bilansem setów 18:7 po sześciu meczach. Pierwszy Projekt Warszawa ma dwa oczka więcej, ale zagrał już siedem spotkań.

Bogdanka LUK Lublin - Ślepsk Malow Suwałki

3:1

(25:18, 25:20, 24:26, 25:20)

Lublin: Tuinstra (16), McCarthy (8), Sasak (20), Leon (23), Grozdanow (8), Komenda (1), Hoss (libero) oraz Malinowski

Kacper Ciuksza

Gorzko-słodki tydzień koszykarek

Polski Cukier AZS UMCS Lublin ma za sobą kolejne dwa mecze w nowym sezonie. W rozgrywkach międzynarodowych górą były rywalki, ale w rodzimej lidze biało-zielone wywalczyły zwycięstwo.

W środę akademiczki uległy na wyjeździe francuskiemu UFAB49 Angers. Już do przerwy lublinianki traciły do faworyzowanych gospodyń 12 punktów, przegrywając 38:50. Ekipa z Francji zbudowała przewagę przede wszystkim podczas pierwszej kwarty, druga była bowiem bardziej wyrównana. Po zmianie stron miejscowe wygrywały kolejne odsłony różnicą pięciu i sześciu oczek, mając na koniec łącznie 23 pkt więcej od ekipy trenera Krzysztofa Szewczyka. W szeregach AZS UMCS szwankowała przede wszystkim skuteczność z dystansu (tylko 20 procent przy 47,6 proc. u przeciwniczek).

Na zdjęciu Aleksandra Stanacev

Fot.Karol Kurzępa

UFAB 49 Angers – Polski Cukier AZS UMCS Lublin

92:69

(27:16, 23:22, 17:12, 25:19)

Lublin: Miskiniene 21, Johnson 17, Zempare 10, Szymkiewicz 9, Trzeciak 8, Ullmann 2, Kulińska 2, Stanacev, Adamczuk, Goszczyńska

Natomiast w niedzielny wieczór biało-zielone pokonały u siebie Zagłębie Sosnowiec. Dla lublinianek był to pierwszy mecz o stawkę przed własną publicznością od 29 lutego. I choć akademiczki miały podczas trzeciej kwarty nawet 16 punktów przewagi, to ostatecznie triumfowały różnicą tylko pięciu oczek.

– Cieszymy się ze zwycięstwa, bo wiedzieliśmy, że to będzie trudny i wyrównany mecz, jak praktycznie każdy w tej lidze w tym sezonie. W drugiej połowie stało się to, czego się trochę obawialiśmy, czyli zabrakło nam sił. Ten tydzień był dla nas ciężki ze względu na mecz we Francji. Wyjechaliśmy w poniedziałek, wróciliśmy w czwartek i mieliśmy dwie zarwane noce plus mecz. Najważniejsze jest zwycięstwo. Dobrze dzieliliśmy się piłką, o czym świadczy 25 asyst. Poprawiliśmy też rzuty trzypunktowe – podsumował trener Krzysztof Szewczyk.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - MB Zagłębie Sosnowiec

85:80

(31:22, 20:17, 18:21, 16:20)

Lublin: Zempare 16, Szymkiewicz 15, Stanacev 14, Miskiniene 12, Ullmann 12, Trzeciak 6, Kulińska 6, Johnson 4

Karol Kurzępa

Koszykarze przegrali z Legią

Polski Cukier Start Lublin zapisał na koncie pierwszą porażkę przed własną publicznością. W meczu pełnym zwrotów akcji gospodarze okazali się gorsi od Legii Warszawa.

Po pierwszej odsłonie „Startowcy" prowadzili 24:15. W drugiej partii lublinianie dość szybko popełnili pięć fauli i byli bezradni w obronie. Dzięki temu Legia nie tylko drobiła stratę, ale w końcówce wyszła na prowadzenie po dwóch „trójkach" Andrzeja Pluty. Finalnie to goście zeszli na długą przerwę, prowadząc 44:43.

Po zmianie stron lepiej zaczęli przyjezdni i w pierwsze dwie minuty Start nie zdobył ani jednego punktu. W pewnym momencie zespół z Warszawy prowadził już nawet dziesięcioma punktami. Na szczęście lublinianie w porę się obudzili i po serii dobrych akcji tracili już tylko „oczko" na 2,5 minuty przed końcem. Później świetna akcja 2+1 Courtneya Rameya pozwoliła nawet wyjść miejscowym na prowadzenie. Legia zdołała je jednak odzyskać i przed ostatnią odsłoną tablica wyników wskazywała 67:68.

Czwarta kwarta zaczęła się fatalnie dla Startu. W nieco ponad dwie minuty czerwono-czarni popełnili cztery faule, co właściwie ustawiło już grę defensywną do samego końca. Dzięki temu Legia zdołała nie tylko odrobić stratę, ale również zbudować ośmiopunktową przewagę. Na domiar złego kontuzja spowodowała, że C.J. Williams musiał przedwcześnie opuścić boisko. Bez niego gra nie uległa zmianie na korzyść ani na niekorzyść lublinian. Wygranej nie udało się uratować i to Legia wyjechała z Koziego Grodu z dwoma punktami do tabeli po wygranej 89:78.

Polski Cukier Start Lublin - Legia Warszawa

78: 89

(24:15, 19:29, 24:24, 11:21)

Lublin: Lecomte 16, Ramey 12, De Lattibeaudiere 10, Drame 10, Williams 8, Krasuski 6, Put 6, Pelczar 5, Szymański.

Kacper Ciuksza

Dominacja! MKS FunFloor Lublin znów zwycięski

Kolejny mecz i kolejna wygrana - tak mogą powiedzieć sobie piłkarki ręczne MKS-u FunFloor Lublin, które bez najmniejszych problemów ograły Ruch Chorzów w hali Globus. Podopieczne Edyty Majdzińskiej ograły rywalki aż 11 bramkami.

Po dwóch tygodniach gry spowodowanych przerwą reprezentacyjną do gry wrócił MKS FunFloor Lublin. Szczypiornistki z hali Globus po dwóch kolejnych i jednocześnie bardzo przekonujących zwycięstwach liczyły na potrzymanie passy w potyczce z Ruchem Chorzów - zespołem, który przed tygodniem wysoko przegrał z Zagłębiem Lubin.Oczywiście to lublinianki były faworytkami i potwierdziły to już od samego początku starcia. Szybko wyszły na prowadzenie 3:0. Chorzowianki próbowały nawiązać rywalizację i odrobiły nawet do stanu 3:4, ale już niedługo później MKS napędził się i zbudował jeszcze większą, pięciobramkową przewagę. Ta utrzymywała się dość długo, ale w końcówce podopieczne Edyty Majdzińskiej znów podkręciły tempo i na przerwę zeszły prowadząc 18:10. Przed drugą połową wiadomo było, że tylko kataklizm może odebrać lubliniankom zwycięstwo, a pod znakiem zapytania stał tylko rozmiar triumfu. Ten okazał się bardzo okazały, by już od samego początku 22-krotne mistrzynie Polski zwiększały przewagę. Najpierw do 11, a następnie aż do 13 bramek. Później przyjezdne starały się nieco odrobić, ale stać je było tylko na zdobycie 27 bramek. MKS w godzinę gry rzucił aż 38 i bardzo pewnie wygrał cały mecz.

MKS FunFloor Lublin – KPR Ruch Chorzów

38:27 (18:10)

MKS: Wdowiak, Mamic 1 – Olek 2, Planeta 3, Fedeńczak 3, Balsam 6, Rosiak 3, Pastuszka 2, D. Więckowska 4, Posavec 2, Szynkaruk 5, Nieuwenweg 3, Matuszczyk 2, M. Więckowska 1, Tomczyk, Andruszak.
Kary: 4 min.

Kacper Ciuksza

REG

eprasa.pl 547ad2dddd

Opolanin lepszy od pierwszoligowców! Z Gryfem na remis

Zespół z Opola Lubelskiego ma za sobą najdziwniejszy tydzień. Ekipa rozegrała 45 minut z rezerwami Górnika. Wygrała. Następnie pojechała na boisko Gryfu i wywalczyła punkt.

Chwile radości w szatni Górnika II, a raczej pierwszej drużyny łęcznian

To będzie pamiętane przez lata

W minionym tygodniu zakończyła się historia meczu Górnika II z Opolaninem.

18 sierpnia zespoły spotkały się po raz pierwszy. Przy stanie 0:0 w 47. minucie sędzia przerwał zawody ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne. 9 października został dokończony mecz. Na głównym obiekcie w Łęcznej miejscowi zaczęli bez jednego zawodnika, gdyż w pierwotnym terminie Karol Gnap został ukarany czerwoną kartką za faul na rywalu. Łęcznianie wystawili mocny skład. Wystarczyło policzyć. Aż dziewięciu zawodników Górnika II to gracze, którzy są w kadrze pierwszoligowca!

W 65. minucie podopieczni Kamila Miazgi objęli prowadzenie. Jakub Konc pokonał Branislava Pindrocha strzałem z blisko 20 metrów. Kropkę nad „i" postawił Hubert Sałasiński, który skończył kontrę opolan.

- Wiedzieliśmy, jaki mecz, a raczej jaka połowa spotkania nas czeka. To, że graliśmy teoretycznie z pierwszoligowcem dawało nam jeszcze większą motywację. Od samej rozgrzewki byliśmy naładowani i mówiliśmy sobie, że mamy przede wszystkim cieszyć, że możemy zagrać na takim stadionie i z takimi zawodnikami. Gospodarze mieli przewagę, ale to u nas było widać większą determinację i chęć wygrania tego spotkania. Mądra gra w defensywnie całego zespołu przyczyniła się do tego, że mogliśmy wyprowadzić dwie szybkie kontry, strzelić bramki i wygrać to spotkanie - mówi Jan Czapla, zawodnik Opolanina.

Górnik II Łęczna - Opolanin Opole Lubelskie
0:2 (0:0)

Bramki: Konc 65`, H. Sałasiński 90`.
Górnik II: Pindroch - Zbozień, Szczytniewski, Mołodecki, Steszuk, Janaszek, Malamis, Turski, Solo Traore, Grabowski.
Opolanin: Adamczyk - Belabrovik, Czapla, Izdebski, Kozak, H. Sałasiński, Pałka, Konc, Figura, Jurak, Perin.
Żółte kartki: Malamis, Szczytniewski, Solo Traore - Kozak, Jurak, Czapla.

Lepiej w osłabieniu

Opolanin wywalczył drugi remis w sezonie, a zarazem drugi taki wynik na wyjeździe.

Przedostatni w tabeli IV ligi Gryf Gmina Zamość prowadził od 19 minuty. Wówczas miejscowi wyprowadzili kontrę, po której Bartłomiej Sienkiewicz pokonał Miłosza Szczepańskiego. Nasi odpowiedzieli w 69 minucie za sprawą Jakuba Figury. Co warte podkreślenia, ekipa Daniela Miazgi wyrównała grając w niepełnym składzie. Debiutujący w wyjściowym składzie Dominik Szafran musiał przedwcześnie opuścić boisko.

- To był mecz pełen emocji, szczególnie w drugiej połowie. Przed przerwą byliśmy drużyną lepszą. Prowadziliśmy grę, ale tylko do okolic pola karnego miejscowych, którzy bronili się całym zespołem. Ciężko było przebić się przez mur. Liczyli na kontry i po jednej z nich objęli prowadzenie. Chcieliśmy dobrego wyniku i staraliśmy się odwrócić losy meczu. Dostaliśmy czerwoną kartkę, ale chłopcy nie załamali się. Co więcej, lepiej radzili sobie w osłabieniu niż w pełnym składzie. Mieliśmy więcej sytuacji podbramkowych - mówi Kamil Miazga.

Szkoleniowiec Opolanina mówił o niedosycie. - Powinniśmy wygrać. Zabrakło skuteczności. Z drugiej strony dopisaliśmy sobie punkt, który wywalczyliśmy w niepełnym składzie. Wówczas też zdobyliśmy bramkę dającą remis - dodaje.

Gryf Gmina Zamość - Opolanin Opole Lubelskie
1:1 (1:0)

Bramki: Sienkiewicz 19` - Figura 69`.
Opolanin: Szczepański - Belabrovik, Kozak, Izdebski, Szafran, H. Sałasiński (59` Lenkiewicz), Pałka (72` Duda), Konc, Figura, Jurak (46` F. Sałasiński), Perin.
Żółte kartki: Szafran, Kozak.
Czerwona kartka: Szafran 53`, za dwie żółte kartki.

mp

III LIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI
Avia - Lewart 6:0
Bramki: Kursa 20`, 70`, Marek 21`, Uliczny 39`, Paluchowski 56`, Dobrzyński 85`.
Podlasie - Wisła II 2:0
Bramki: Pigiel 8`, Kosieradzki 55`.
Podhale - Korona II 2:2
Bramki: Niedziałkowski 62`, Seweryn 90` - Nojszewski 35`, Turek 70`.
Chełmianka - Sandecja 1:2
Bramki: Mroczek 70` - Skałecki 53`, Kolesar 90`.
Pogoń-Sokół - KSZO 0:1
Bramka: Nowak 37`.
Wiślanie - Siarka 3:1
Bramki: Bociek 34`, Marszalik 62`, Gądek 90` - Mróz 74`.
Star - KS Wiązownica 0:2
Bramki: Kasia 55`, 87`.
Wisłoka - Czarni 0:3
Bramki: Banik 68`, Smoleń 76`, Kramarz 90`.
Unia - Świdniczanka 0:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	12	29	26:10
2.	Siarka Tarnobrzeg	12	25	21:12
3.	Podhale Nowy Targ	12	23	21:16
4.	Star Starachowice	12	22	28:14
5.	Chełmianka Chełm	12	21	23:16
6.	Korona II Kielce	12	21	23:17
7.	Podlasie Biała Podlaska	12	20	19:14
8.	KSZO Ostrowiec Św.	12	20	19:17
9.	Wisłoka Dębica	12	19	30:20
10.	Avia Świdnik	12	17	25:17
11.	Wiślanie Skawina	12	16	16:15
12.	Czarni Połaniec	12	15	18:27
13.	Wisła II Kraków	12	13	24:25
14.	Pogoń-Sokół Lubaczów	12	12	15:20
15.	Świdniczanka Świdnik	12	11	12:21
16.	KS Wiązownica	12	9	14:22
17.	Lewart Lubartów	12	7	10:30
18.	Unia Tarnów	12	2	9:40

NASTĘPNA KOLEJKA
(19.10., godz. 15:00): Lewart - Wisłoka, Podlasie - Czarni, Wisła II - Podhale, KS Wiązownica - Avia, KSZO - Wiślanie, Świdniczanka - Pogoń-Sokół, Sandecja - Unia, Korona II - Chełmianka, Star - Siarka.

mp

IV LIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI
Gryf - Opolanin 1:1
Janowianka - Hetman 1:3
Avia II - Huragan 1:2
Kłos - Lublinianka 0:2
Sygnał - Tomasovia 2:5
Łada - Motor II 3:0
Granit - Stal 1:3
Start - pauza
Orlęta - Górnik II - przeł.
MECZ ZALEGŁY
Górnik II - Opolanin 0:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	12	32	27:3
2.	Lublinianka Lublin	11	31	36:8
3.	Łada Biłgoraj	11	26	36:11
4.	Tomasovia Tom. Lub.	11	24	29:10
5.	Opolanin Opole Lubelskie	12	20	15:18
6.	Janowianka Janów Lub.	12	19	25:21
7.	Hetman Zamość	11	18	15:14
8.	Orlęta Radzyń Podlaski	11	17	21:17
9.	Start Krasnystaw	11	16	16:17
10.	Motor II Lublin	12	15	21:30
11.	Sygnał Lublin	11	13	19:28
12.	Granit Bychawa	11	11	16:28
13.	Huragan Międzyrzec Podl.	11	8	13:18
14.	Avia II Świdnik	11	7	8:32
15.	Górnik II Łęczna	10	5	13:26
16.	Gryf Gmina Zamość	11	4	6:17
17.	Kłos Gmina Chełm	11	3	4:22

NASTĘPNE KOLEJKI
(19/20.10): Górnik II - Avia II (sob., godz. 11:00), Stal - Gryf, Motor II - Granit, Tomasovia - Łada, Lublinianka - Sygnał, Huragan - Kłos, Hetman - Orlęta, Start - Janowianka, Opolanin - pauza.
(26/27.10): Opolanin - Stal, Kłos - Górnik II, Orlęta - Start, Avia II - Hetman, Kłos - Górnik II, Sygnał - Huragan, Łada - Lublinianka, Granit - Tomasovia, Gryf - Motor II, Janowianka - pauza.

mp

Lewart znów dostał lanie

Drugi mecz z rzędu zakończył się porażką różnicą sześciu goli Lewartu Lubartów. Podopieczni Radosława Muszyńskiego ulegli Avii Świdnik. Biało-niebiescy spadli na przedostatnie miejsce w tabeli III ligi.

Wyżej notowany przeciwnik i dużo bardziej doświadczona ekipa już do przerwy wygrywała różnicą trzech goli. Zaczęło się od dobrej akcji naszych. Bartłomiej Wolski dobrze zagrał na skrzydło do byłego zawodnika Avii Patryka Drozda, który oddał piłkę koledze, wrzucając ją w pole karne. „Wola" uderzył z półwoleja niestety tuż obok bramki gospodarzy. Później to znowu Avia doszła do głosu, stawiając wciąż głównie na dośrodkowania ze skrzydeł, z którymi dobrze radził sobie duet naszych stoperów: Oskar Gede i Jakub Niewęgłowski.

W 16. minucie nasi mieli kolejną okazję do objęcia prowadzenia. Klim Morenkov dobrze „przypressował" Kamila Rozmusa w polu karnym rywali i odebrał mu piłkę. Następnie zagrał ją do Pawła Myśliwieckiego, który z kolei podał do znajdującego się w polu karnym Krystiana Żelisko. „Żelek" przełożył sobie piłkę na swoją lepszą lewą nogę, a następnie uderzył na bramkę, jednak na tyle lekko, że futbolówkę złapał Jakub Murawski.

Po tym dobrym fragmencie gry w naszym wykonaniu to Avia wygrywała. Dawid Wdowicz sfaulował na skraju pola karnego kapitana Avii Wojciecha Kalinowskiego. Z wolnego świetnie dośrodkował Paweł Uliczny, a Rafał Kursa strzałem głową pokonał naszego bramkarza.

Zaledwie minutę później było już 2:0. Z lewego skrzydła w nasze pole karne dośrodkował Patryk Małecki. Piłka niefortunnie odbiła się od Oskara Gede i zmierzała w kierunku naszej bramki, ale poradził z nią sobie Damian Podleśny. Niestety, po jego wybiciu wróciła ona w pole karne, gdzie dopadł do niej Wiktor Marek i podwyższył prowadzenie.

W 39. minucie po kolejnej groźnej akcji lewym skrzydłem Avia zdobyła następną bramkę. Małecki zagrał po ziemi przed pole karne do Ulicznego. Ten przyjął piłkę, przymierzył i świetnie uderzył. Futbolówka otarła się jeszcze o słupek, a następnie wpadła do bramki.

Gospodarze mogli trafić w 51. minucie, ale Adrian Paluchowski uderzył w słupek. W 57. minucie były król strzelców I ligi miał chwile radości. Napastnik gospodarzy zagrał piłkę na skrzydło do Wiktora Marka, który uderzył na naszą bramkę, przerzucając piłkę nad wychodzącym Podleśnym. Zmierzającą do naszej bramki futbolówkę wybił jeszcze Dawid Wdowicz, ale trafiła ona pod nogi wspomnianego Paluchowskiego, który bez większych problemów podwyższył wynik spotkania na 4:0.

W 70. minucie Avia miała kolejny rzut rożny. Obrońcom udało się wybić piłkę poza pole karne i Lewart próbował wyjść z kontrą. Piłkę szybko przejął jeden ze świdnickich obrońców i zaadresował ją do wprowadzonego niedawno na boisko Jacka Tkaczyka. Ten z kolei podał do Kursy, który po dobrym strzale na bliższy słupek zdobył swoją drugą bramkę w tym spotkaniu. Wynik ustalił inny z defensorów Avii Rafał Dobrzyński. Po wrzutce z rzutu wolnego celnie główkował, nie dając szans Podleśnemu.

Avia Świdnik - Lewart Lubartów
6:0 (3:0)

Bramki: Kursa 20`, 70`, Marek 21`, Uliczny 39`, Paluchowski 57`, Dobrzyński 85`.
Avia: Murawski - Dobrzyński, Kursa, Rozmus, Kalinowski (63` Tkaczyk), Popiołek, Uliczny (73` Galara), Remeniuk (73` Wróblewski), Marek (78` Zagórski), Paluchowski (78` Donda), Małecki.
Lewart: Podleśny - Drozd, Niewęgłowski, Gede, Wdowicz (78` Gęca), Morenkov (71` Zieliński), Aftyka (63` Najda), Wolski (63` Nojszewski), Kompanicki, Myśliwiecki, Żelisko.

mp

Opolanin da radę?

W minionym tygodniu odbyło się losowanie par 1/4 finału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Opolanin trafił na Avię Świdnik. Z kolei Górnik II Łęczna powalczy na wyjeździe z Sygnałem Lublin. Zespół Kamila Miazgi ma zagrać z trzecioligowcami 23 października. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, drużyny zagrają przy sztucznym oświetleniu.

PARY 1/4 FINAŁU PUCHARU POLSKI
(16.10., godz. 15:00)
Sygnał - Górnik II
(23.10., godz. 18:00)
Opolanin - Avia
Stal K. - Świdniczanka
Lublinianka - Janowianka

mp

PUL

eprasa.pl 547ad2dddd

Strzelanina dla Azotów. Gogola wciąż zadziwia

W siódmej serii Orlen Superligi w Puławach kibice obejrzeli szybkie, obfitujące w bramki i emocjonujące spotkanie. W hitowo zapowiadającym się meczu Azoty pokonały na własnym parkiecie Energę MKS Kalisz, zapewniając sobie zwycięstwo w końcówce rywalizacji.

Łukasz Gogola gra sezon życia. Rozgrywający Azotów trafił aż 12 razy do bramki Energi MKS-u Kalisz. „Synek" jest liderem najskuteczniejszych w Orlen Superlidze

Marek Marcinak i spółka udowadniają, że w tym sezonie chcą walczyć o czołowe lokaty w kraju

Zgodnie z przewidywaniami mecz rozpoczął się od bardzo wyrównanej walki. Puławianie wyszli wysoką obroną 3:3, ale goście wydawali się na to przygotowani. Dlatego mimo skutecznej gry miejscowych w ataku nie udawało się azotowcom szybko zbudować przewagi. O dziwo to goście pierwsi odskoczyli na dwa trafienia (8` 6:7, 9` 6:8). Puławianie szybko się otrząsnęli i korzystając z coraz lepiej broniącego Zurabiego Tsintsadze wyprowadzili kilka skutecznych ciosów, by w 15 minucie po golu Ignacego Jaworskiego prowadzić 12:8. Tej przewagi miejscowi nie oddali już do końca pierwszej połowy i mimo, iż momentami topniała ona do dwóch trafień na przerwę zespoły schodziły z pięciobramkowym prowadzeniem gospodarzy.

Kiedy w 36. minucie Marek Marciniak wyprowadził Azoty Puławy na siedmiobramkowe prowadzenie wydawało się, że tego dnia nic złego gospodarzom przytrafić się nie może. Tymczasem ambitny zespół z Kalisza, dość niespodziewanie dla puławskich kibiców, zaczął odrabiać straty. Bardzo dobra postawa w bramce Jana Hrdlicki napędziły gości, którzy w 52. minucie, po dwóch z rzędu trafieniach Joel Ribeiro, zbliżyli się do miejscowych na jedno trafienie (28:27).

To był dopiero początek emocji. W 56. minucie kolejny gol Portugalczyka dał minimalne prowadzenie gościom. Puławianie mieli duże problemy ze sforsowaniem kaliskiej obrony, ale jednocześnie bardzo skutecznego Łukasza Gogolę. To jego trafienia w końcówce meczu pozwoliły na odzyskanie prowadzenia, a na 28 sekund przed ostatnim gwizdkiem zapewniły wygraną 35:33.

Rozgrywający Azotów, imponujący od początku sezonu skutecznością, był również najlepszym strzelcem spotkania i wybrany został MVP zawodów. Gogola jest najskuteczniejszym zawodnikiem Orlen Superligi. W siedmiu spotkaniach rzucił aż 64 bramek. Drugi w klasyfikacji jest Mateusz Wojdan. Gracz Gwardii Opole w ośmiu bojach rzucił 52 gole.

Azoty Puławy - Energa MKS Kalisz
35:33 (19:14)

Azoty: Tsintsadze, Borucki - Gogola 12, Marciniak 8, Dikhaminjia 5, Jaworski 2, Janikowski 2, Antolak 2, Sesic 1, Górski 1, Zarzycki 1, Jarosiewicz 1, Adamski.
Energa MKS Kalisz: Hrdlicka, Szczecina - Bekisz 6, Fedeńczak 6, Ribeiro 5, Kowalczyk 5, Kucharzyk 3, Starcevic 3, Moryń 2, Dantsov 1, Molski 1, Wróbel 1, Kus.
Upomnienie: Wróbel.
Kary: 2 min (Gogola) - 8 min (Moryń, Kus, Kucharzyk, Molski).
Sędziowali: Pelc, Pretzlaf (Rzeszów).
Widzów: 1040.

mp

ORLEN SUPERLIGA

MECZE 7. KOLEJKI
Azoty - MKS Kalisz 35:33
MMTS Kwidzyn - Wybrzeże 34:36
WYNIKI 8. KOLEJKI
Gwardia - KPR Legionowo 37:30
Piotrkow. - Górnik 26:33
Wybrzeże - Ostrovia 28:39
Orlen - Industria 29:25
Chrobry - MMTS Kwidzyn 27:28
MECZE PONIEDZIAŁKOWE
Śląsk - Azoty
MKS Kalisz - Zagłębie

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Industria Kielce	8	21	291:207
2.	Orlen Wisła Pock	6	18	193:132
3.	Wybrzeże Gdańsk	8	14	236:254
4.	Chrobry Głogów	7	13	199:186
5.	Azoty Puławy	7	13	241:251
6.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	7	12	227:213
7.	Energa MKS Kalisz	7	12	219:205
8.	Gwardia Opole	8	12	229:249
9.	Zagłębie Lubin	6	10	176:188
10.	Górnik Zabrze	8	9	236:224
11.	Energa MMTS Kwidzyn	7	8	195:211
12.	Śląsk Wrocław	5	5	129:146
13.	Piotrkowianin	8	3	205:262
14.	Zepter KPR Legionowo	8	0	211:259

NASTĘPNE KOLEJKI
(18/21.10): Azoty - Piotrkowianin (niedz., godz. 12:30), Ostrovia - Chrobry, MMTS Kwidzyn - Gwardia, Industria - MKS Kalisz, Górnik - Wybrzeże, KPR Legionowo - Orlen, Zagłębie - Śląsk.
(23/27.10): Wybrzeże - Azoty (niedz., godz. 18:00), Piotrkowianin - Zagłębie, Śląsk - Industria, Chrobry - Górnik, MKS Kalisz - KPR Legionowo, Gwardia - Orlen, MMTS Kwidzyn - Ostrovia.

mp

Zapisz się na biegi!

Ruszyły zapisy na jedną z dwóch największych imprez biegowych organizowanych przez puławski TKKF. Już teraz można zgłosić swój akces do XXXIV Ogólnopolskich Biegów Niepodległości - Puławy 2024, które odbędą się 11 listopada.

Termin i miejsce:
- 11 listopada 2024 roku
- Start i meta wszystkich biegów: dziedziniec główny Osady Pałacowej Czartoryskich

Dystanse:
- Bieg główny: 10 km
- Bieg masowy: 5 km
- Biegi młodzieżowe: od 550 m do 1,5 km

Warunki uczestnictwa:
- wszyscy chętni bez ograniczeń zdrowotnych
- w biegach młodzieżowych obowiązuje zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się listy zbiorowe),
- młodzież, która nie ukończyła 16 lat, może startować w biegu na 5 km tylko za zgodą opiekunów (obowiązują zaświadczenia lekarskie lub oświadczenia jak w biegu na 10 km),
- w biegu na 10 km mogą startować osoby, które ukończyły 16 lat i przedstawią zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się złożenie oświadczenia o starcie na własną odpowiedzialność przez osoby dorosłe, osoby niepełnoletnie dodatkowo zgoda rodziców). Druki do pobrania w biurze zawodów lub ze strony internetowej www.ptkkf.pulawy.pl (zalecane),
- wspólny limit uczestników dla biegów na 10 i 5 km – 250 osób,
- wszyscy uczestnicy biegów dziecięco-młodzieżowych posiadają karty startowe (wzór w załączeniu).

Zgłoszenia:
- biegi młodzieżowe zapisy w biurze zawodów (teren osady pałacowej w Puławach w godz. 9.00-11.15),
- biegi na 10 km i 5 km drogą internetową na stronie www.ptkkf.pulawy.pl,
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km do godz. 11:30 zgłaszają się w biurze zawodów (budynek Kordegardy na wejściu do osady pałacowej),
- w celu weryfikacji i odbioru numeru startowego (niezbędny dowód tożsamości i dowód wpłaty) oraz pakietu startowego.

Opłata startowa:
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km (dokonują wpłaty i zgłoszenia): w terminie do 30 października – 40 zł (liczy się data wpływu), w terminie do 8 listopada – 50 zł, 11 listopada w biurze zawodów 60 zł (bez względu na ewentualne wcześniejsze zapisy internetowe),
- osoby w wieku 70 lat i starsze bezpłatnie (prosimy o wcześniejsze zapisy internetowe).

Opłatę należy wpłacić na konto PTKKF nr 57 1020 3219 0000 9502 0043 1007 w PKO BP S.A. o/Puławy z podaniem imiennie i nazwiska oraz dopiskiem „Biegi Niepodległości – Puławy 2024"

Kategorie wiekowe:
- biegi młodzieżowe osobno chłopcy i dziewczęta 2014 i młodsi (-sze), 2013-2012, 2011-2010, 2009-2005,
- bieg na 5 km: kobiety open, mężczyźni open,
- bieg na 10 km: kobiety open, do 35 lat (1989 i młodsze), 36 - 45 lat (1988-1979), 46 lat i starsze (1978 i starsze),
- bieg na 10 km: mężczyźni open oraz M1 16-29 lat (2008-1995); M2 30-39 lat (1994-1985); M3 40-49 lat (1984-1975), M4 50-59 lat (1974-1965), M5 60-69 lat (1964-1955), 70 lat i starsi (1954 i starsi).

Klasyfikacja:
- punktuje 30 zawodników w każdym biegu rywalizacji indywidualnej (do klasyfikacji drużynowej szkół): I m - 35 pkt; II m - 32 pkt; III m - 29 pkt; IV m - 27 pkt; V m - 26 pkt ... XXX m - 1 pkt,
- dodatkowo do klasyfikacji drużynowej szkół dolicza się po 1 pkt za każdego zawodnika, który ukończył bieg,
- klasyfikacja grup wiekowych w biegu na 10 km tylko w sytuacji, gdy bieg ukończy co najmniej trzech zawodników danej grupy.

Opis tras: asfalt, kostka, w lesie podłoże twarde i piaszczyste; trasa mało zróżnicowana
Trasa I – Osada Pałacowa (ok. 550 m)
Trasa II – Osada Pałacowa (ok. 1450 m)
Trasa III – Osada Pałacowa, ul. Czartoryskich, ul. Waryńskiego, ul. Izabelli, Park Czartoryskich (ok. 2,5 km +/- 10-15 m)
- nawierzchnia: asfalt, bruk, alejki żwirowe i ziemne
- teren lekko zróżnicowany
- nieatestowana

Pomiar czasu w biegach na 10 km i 5 km elektroniczny za pomocą czipów.

Nagrody:
- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych otrzymują dyplomy uczestnictwa,
- biegi młodzieżowe miejsca I-VI medale, dyplomy, upominki,
- bieg na 5 km; kobiety i mężczyźni za miejsca I-III; puchary, nagrody rzeczowe,
- bieg na 10 km: kobiety i mężczyźni open za miejsca I-III nagrody finansowe, puchary; kategorie wiekowe kobiet i mężczyzn: za miejsca I-III, puchary (ew. za Im nagroda finansowa). Nagrody nie podlegają kumulacji,
- nagrody specjalne dla zwycięzców klasyfikacji: najlepsi puławianie, najstarsi uczestnicy (osobno kobiety i mężczyźni),
- niepełnosprawni: za miejsca I-III puchary, dyplomy i nagrody finansowe,
- klasyfikacja drużynowa szkół za miejsca I-III puchary i dyplomy.

Finanse:
- koszty organizacyjne pokrywają organizatorzy
- przejazdy i inne koszty własne pokrywają uczestnicy

mp

PUL

eprasa.pl 547ad2dddd

Ruszyła liga. High Fly i Chemik z kompletem wygranych

Po kilkunastu latach przerwy ruszyła Puławska Liga Tenisa Stołowego Amatorów, co możliwe było dzięki wsparciu z Ministerstwa Sportu i Turystyki. W inauguracyjny wieczór, każdy z ośmiu biorących udział w rozgrywkach zespołów rozegrał po dwa spotkania.

High Fly, czyli Kamil Gołębiowski (z lewej) i Piotr Bocian odnieśli dwa zwycięstwa, pokonując klan Matraszków oraz Zielonych

Po kilkunastu latach przerwy ruszyła Puławska Liga Tenisa Stołowego Amatorów

W debiutanckich pojedynkach najlepiej zaprezentowały się ekipy High Fly i Chemika, które jako jedyne wygrały po dwa mecze i to w stosunku po 5:0. Na razie na drugim biegunie znalazły się drużyny Zielonych i MOW-u, dwukrotnie godząc się z przegranymi, ale jak to w rozgrywkach ligowych, gdzie każdy gra z każdym mecz i rewanż jeszcze wszystko przed nimi.

WYNIKI SPOTKAŃ

Chemik – Rudy 102 5:0
Grypas Igor Matraszek Kazimierz 3:0
Ciurkowski Marek Kępka Jacek 3:0
Ciurkowski/Grypas Kępka/Koter 3:0
Ciurkowski Marek Matraszek Kazimierz 3:0
Grypas Igor Koter Przemysław 3:0

Matraszek King – Zawiślacy 4:1
Matraszek Emil Pioś Andrzej 3:0
Matraszek Piotr Witkowski Robert 3:1
Matraszek L./Matraszek P. Pioś/Witkowski 0:3
Matraszek Emil Witkowski Robert 3:2
Matraszek Piotr Pioś Andrzej 3:0

High Fly – Zieloni 5:0
Gołębiowski Kamil Janoszczyk Adam 3:0
Bocian Piotr Sikora Mateusz 3:0
Gołębiowski/Bocian Janoszczyk/Sikora 3:0
Gołębiowski Kamil Sikora Mateusz 3:0
Bocian Piotr Janoszczyk Adam 3:0

Goldenfive – MOW 5:0
Michowski Sławomir Gwarda Alan 3:0
Zawadzki Ryszard Rutkowski Jakub 3:0
Michowski/Zawadzki Gwarda/Rutkowski 3:0
Michowski Sławomir Rutkowski Jakub 3:0
Zawadzki Ryszard Gwarda Alan 3:0

Chemik – Goldenfive 5:0
Ciurkowski Marek Michowski Sławomir 3:2
Grypas Igor Zawadzki Ryszard 3:1
Ciurkowski/Grypas Michowski/Zawadzki 3:0
Grypas Igor Michowski Sławomir 3:2
Ciurkowski Marek Zawadzki Ryszard 3:0

Zawiślacy – MOW 5:0
Pioś Andrzej Gwarda Alan 3:0
Witkowski Robert Rutkowski Jakub 3:0
Pioś/Witkowski Gwarda/Rutkowski 3:0
Pioś Andrzej Rutkowski Jakub 3:0
Witkowski Robert Gwarda Alan 3:0

Rudy 102 – Zieloni 4:1
Matraszek Kazimierz Janoszczyk Adam 3:0
Koter Przemysław Sikora Mateusz 3:2
Matraszek/Kępka Janoszczyk/Sikora 3:0
Kępka Jacek Sikora Mateusz 3:0
Koter Przemysław Janoszczyk Adam 1:3

High Fly – Matraszek King 5:0
Gołębiowski Kamil Matraszek Leszek 3:0
Bocian Piotr Matraszek Piotr 3:0
Gołębiowski/Bocian Matraszek E. Matraszek P. 3:1
Gołębiowski Kamil Matraszek Emil 3:1
Bocian Piotr Matraszek Leszek 3:0

Zagrają we wtorek

Kolejna seria spotkań odbędzie się 15 października od godz. 18.30 w ZSO nr 1 im. KEN ul. Kaniowczyków w Puławach.

Planowany rozkład jazdy: Goldenfive - Zawiślacy, Chemik – Zieloni, MOW – High Fly, Rudy 102 – Matraszek King, Goldenfive – Zieloni, Zawiślacy – High Fly, Chemik – Matraszek King, MOW – Rudy 102.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 10. KOLEJKI
Garbarnia - Sokół 3:2
Wisła II - Ruch 1:8
Unia - Cisy 6:3
Wisła - Hetman 1:9
Cisowianka - Polesie 2:5
Stal - Trawena 2:0
Tur - Wierzchowiska 3:0
Kamionka - POM Iskra 0:3

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tur Milejów	10	28	49:12
2.	Polesie Kock	10	24	38:16
3.	Ruch Ryki	10	24	38:10
4.	Cisowianka Drzewce	10	22	28:13
5.	Stal Poniatowa	10	21	19:17
6.	POM Iskra Piotrowice	10	19	30:14
7.	Hetman Gołąb	10	18	35:32
8.	Unia Bełżyce	10	16	24:19
9.	Trawena Trawniki	10	15	19:23
10.	LKS Kamionka	10	12	15:25
11.	Cisy Nałęczów	10	10	27:28
12.	Wisła II Puławy	10	9	16:43
13.	Wisła Annopol	10	6	17:37
14.	Garbarnia Kurów	10	6	12:31
15.	Sokół Konopnica	10	4	15:35
16.	LZS Wierzchowiska	10	3	5:32

NASTĘPNA KOLEJKA
(19/20.10): Hetman - Unia (sob., godz. 15:00), POM Iskra - Cisowianka (niedz., godz. 15:00), Ruch - Garbarnia (niedz., godz. 14:00), Trawena - Wisła II (niedz., godz. 12:00), Cisy - Stal (sob., godz. 13:00), Polesie - Wisła, LZS Wierzchowiska - LKS Kamionka, Sokół - Tur.

mp

KLASA B

WYNIKI 8. KOLEJKI
Orły II - KS Góra Puł. 0:11
Powiślak II - Poraj 5:1
Wawel - Pogoń 3:1
Opolanin II - Laskowia 5:3
LKS Elżbieta - Dąbrowiak 6:2
BKS Bogucin - Orlęta 4:0

MECZ 7. KOLEJKI
Pogoń - Orły II 3:0
Walkower. Goście zrezygnowali z wyjazdu na mecz.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KS Góra Puławska	8	21	46:8
2.	BKS Bogucin	8	19	28:10
3.	Wawel Wąwolnica	8	18	33:9
4.	Pogoń Trzebiesza	8	18	27:9
5.	Laskowia Baranów	8	15	24:13
6.	Powiślak II Końskowola	8	13	20:24
7.	LKS Elżbieta	8	10	20:20
8.	Opolannin II Opole Lub.	8	9	22:29
9.	Poraj Kraczewice	8	7	18:32
10.	Orlęta Nowodwór	8	6	15:35
11.	Orły II Kazimierz	8	3	9:41
12.	Dąbrowiak Dąbrowa	8	3	7:39

NASTĘPNA KOLEJKA (20.10., godz. 11:00): Pogoń - BKS Bogucin, Poraj - Orły II, Orlęta - LKS Elżbieta (20.10., godz. 12:00): Laskowia - Powiślak II, (20.10., godz. 14:00): Dąbrowiak - Opolanin II (20.10., godz. 15:00): KS Góra Puł. - Wawel.

mp

Górecka, Kozak, Madejska w reprezentacji!

Trzy zawodniczki ŻKS-u Izabella Puławy znalazły się w reprezentacji województwa lubelskiego na II Turniej reprezentacji Wojewódzkich Związków Piłki Nożnej w kat. U-15.

Kamila Górecka

Julia Kozak

Zuzanna Madejska

Zmagania odbyły się w Książenicach. W zespole z naszego regionu wystąpiły podopieczne Grzegorza Zjawionego.

Kamila Górecka to kapitan Izabelli. Gra w środku pomocy. - Pracuje w ofensywie i defensywie przez cały mecz. To żelazne płuca zespołu i wraz z Julką Kozak tworzą mocny duet w linii pomocy - mówi szkoleniowiec.

Szansę otrzymała również Julia Kozak. To etatowa kadrowiczka. Gra na środku pomocy w klubie jak i w kadrze. Jest silnym punktem drużyny Izabelli.

Z kolei Zuzanna Madejska występuje jako środkowa obrończyni. - To szybka, nieustępliwa, dobra technicznie piłkarka. Dzięki niej nie tracimy dużo bramek - dodaje.

mp

Wyróżnienie Piotra Grabarza

Grabarz jest byłym zawodnikiem grup młodzieżowych Garbarni Kurów i Wisły Puławy. W tym drugim klubie pracował z grupami młodzieżowymi. Był szkoleniowcem w Cisowiance Drzewce oraz odpowiadał za wyniki rezerw Dumy Powiśla.

Fot. PZPN/Cyfra Sport/ Łukasz Grochala

26-latek w ostatnich dniach 0miał możliwość uczestnictwa w zgrupowaniu organizowanym przez Polski Związek Piłki Nożnej. Puławianin brał udział przy zgrupowaniu kadr wojewódzkich rocznika 2013 organizowanym przez Polski Związek Piłki Nożnej w Siedlcach. Pełnił rolę kierownika podczas zgrupowania oraz współpracował z trenerami PZPN i najzdolniejszymi zawodnikami z rocznika 2013 z całej Polski.

- Generalnie jest to dla mnie bardzo duże wyróżnienie. Nigdy o tym nie myślałem, a dziś to rzeczywistość. To coś więcej niż spełnienie marzeń. Staram się realizować swoje postanowienia i zobaczymy gdzie mnie to zaprowadzi w przyszłości - mówi były kierownik Wisły Puławy.

mp

KLASA A

WYNIKI 9. KOLEJKI
Stacja - Powiślak 0:1
Orły - Leokadiów 2:0
Serokomla - GLKS Michów 6:2
Żyrzyniak - Amator 0:4
Zawisza - Draco 1:0
Czarni - LZS Poniatowa 3:1
Wilki - Mazowsze 3:8

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Powiślak Końskowola	9	25	32:7
2.	Amator Rososz-Leopoldów	9	20	38:8
3.	Czarni Dęblin	9	19	26:10
4.	Żyrzyniak Żyrzyn	9	19	18:10
5.	Zawisza Garbów	9	14	22:23
6.	Mazowsze Stężyca	9	13	20:20
7.	GLKS Michów	9	13	21:34
8.	Orły Kazimierz	9	12	16:19
9.	Wilki Wilków	9	12	32:29
10.	LZS Poniatowa Wieś	9	11	20:26
11.	GSKS Leokadiów	9	8	15:17
12.	Stacja Nałęczów	9	8	12:29
13.	Serokomla Janowiec	9	4	15:33
14.	Draco Kowala	9	3	6:28

NASTĘPNA KOLEJKA (19/20.10): GSKS Leokadiów - Serokomla (sob., godz. 14:00), Powiślak - Orły (sob., godz. 15:00), LZS Poniatowa - Stacja (sob., godz. 11:00), GLKS Michów - Żyrzyniak (niedz., godz. 12:00), Zawisza - Czarni, Draco - Mazowsze, Amator - Wilki.

mp

PUL

eprasa.pl 547ad2dddd

Zespół Szkół w Nałęczowie zaprasza na podwójny jubileusz

Główne uroczystości odbędą się 18 października o godz. 11. Wcześniej - o godz. 9 będzie złożenie kwiatów na grobach zmarłych nauczycieli i msza święta w kościele parafialnym w Nałęczowie.

Fot.zs2.naleczow.pl

40. rocznica powstania liceum. Podczas uroczystej akademii szkoła otrzymała sztandar ufundowany przez rodziców i zakład patronacki Przedsiębiorstwo Państwowe „Uzdrowisko Nałęczów"

W najbliższy piątek, 18 października w siedzibie Zespołu Szkół przy ul. B. Prusa 11 odbędzie się jubileusz 95-lecia Technikum nr 1 im. Zygmunta Chmielewskiego, szkoły branżowej oraz 80-lecie Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie.

- Serdecznie zapraszamy wszystkich pracowników, absolwentów, sympatyków i przyjaciół szkoły do wzięcia udziału w obchodach naszego Jubileuszu. To świetna okazja do spotkań dawnych kolegów i nauczycieli, wymiany wspomnień i doświadczeń - informują organizatorzy, czyli dyrektor szkoły, Rada Pedagogiczna, Rada Rodziców oraz uczniowie.

Początki szkoły do najłatwiejszych nie należały

Nałęczowska oświata po niemieckiej okupacji została niemal całkowicie zniszczona, bo zaborcy nie zależało na wykształconych Polakach, ale na uległej i taniej sile roboczej. Dlatego też w 1944 r., kiedy to Nałęczów został oswobodzony, szkolnictwo było w tragicznym stanie - szkoły zawodowe w rozsypce, a szkolne budynki Rosjanie przejęli na potrzeby szpitala polowego.

Jan Chodorowski, kierownik Szkoły Powszechnej w Nałęczowie, zajął się jej ponowną organizacją. W placówce uczyć się miała młodzież z Nałęczowa i okolic, zwłaszcza z mniej zamożnych rodzin. Powstał więc komitet założycielski, którego członkowie powołali Towarzystwa Opiekunów Szkoły Średniej w Nałęczowie. A w jego skład weszli m.in. Konrad Szostak, nauczyciel Szkoły Spółdzielczości Rolniczej oraz inicjator założenia tej szkoły, Jan Chodorowski.

We wrześniu 1944 r. Kuratorium zadecydowało o powołaniu Prywatnego Gimnazjum Koedukacyjnego Nauczycielskiej Spółdzielczości Pracy w Nałęczowie, którego dyrektorem został Konrad Szostak, a jego zastępcą Krystyna Lisowska. Szkoła swoją pierwszą siedzibę miała w willi „Pod Matką Boską".

Placówka ruszyła już na początku października 1944 r. W związku z tym, że część budynku nadal zajmował rosyjski szpital wojskowy, tylko kilka pokoi przeznaczonych zostało na klasy.

Początkowo w szkole uczyło się 143 uczniów podzielonych na sześć oddziałów. W większości były to wiejskie dzieciaki z okolic Nałęczowa oraz młodzież przesiedlona ze wschodu. Warunki nauki były trudne, w szkole brakowało podstawowych pomocy naukowych, a nawet mebli. Nie przeszkodziło to jednak w utrzymywaniu bardzo wysokiego poziomu nauczania.

Przenosiny do „Centrali"

Z czasem siedziba placówki przestała mieścić wszystkich chętnych do nauki - ich liczba ciągle rosła. W 1945 r. przeniesiono szkołę do większego gmachu, czyli do tzw. „Cenrtali" (obecnie w budynku znajduje się siedziba Urzędu Miejskiego w Nałęczowie).

Rok później szkoła zmieniła nazwę na Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne Spółdzielni Oświatowej w Nałęczowie. Dyrektorem został Mikołaj Głowiński. W tym czasie w willi „Batorówka" powstał też internat pod kierownictwem Włodzimierza Kowalika. Co więcej, dzięki przekazaniu Prywatnej Szkoły Handlowej dr Wandy Wierzbickiej Gminnej Radzie Narodowej w Nałęczowie, do placówki dołączali nowi uczniowie. 25 października 1946 r. nadzór nad obiema szkołami przejęło Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne Spółdzielni Oświatowej, a szkoła zaczęła kształcić swoich uczniów w dwóch kierunkach: ogólnokształcącym i handlowym.

Przełomowy był rok 1948, kiedy to placówka otrzymała uprawnienia do kształcenia na poziomie liceum i do przeprowadzania egzaminów dojrzałości. Nadano jej też nową nazwę - Samorządowe Gimnazjum i Liceum Gminnej Rady Narodowej w Nałęczowie i została upaństwowiona. Podobne przekształcenia w tym czasie przeszło m.in. Liceum Plastyczne w Nałęczowie. W grudniu 1948 r. szkole nadano imię pisarza przez lata związanego z uzdrowiskiem - Stefana Żeromskiego.

1 września 1954 r., zgodnie z decyzją Kuratorium, miejscowa podstawówka połączona została z LO im. S. Żeromskiego, a w efekcie powstała szkoła kształcąca w cyklu 11-letnim. Dyrektorem nowej placówki został Mikołaj Głowiński, a jego zastępcą Jan Chodorowski.

Komfort nauki znacząco poprawił się w 1955 r., kiedy ukończona została nowa siedziba szkoły (obecnie mieści się w niej Szkoła Podstawowa).

Na początku lat 60. rozpoczął się proces reorganizacyjny. W 1966 r. zapadła decyzja o oddzieleniu podstawówki od liceum, ale nie wpłynęło to na poprawę warunków lokalowych. Starano się również o zgodę na budowę nowego internatu, ponieważ willa „Batorówka" była oddalona od szkolnego budynku o 1,5 km, poza tym była w coraz gorszym stanie.

Za kadencji Mikołaja Głowińskiego powstał projekt nowego budynku internatu, ale dyrektor nie zdążył zrealizować budowy, bo odszedł na emeryturę. W 1971 r. nowym dyrektorem został Leon Ginalski, któremu udało się uzyskać zgodę na budowę internatu i wsparcie Ministerstwa Oświaty i Wychowania i Zarządu Głównego ZNP.

Budowa nowego gmachu

W 1973 r., kiedy stanowisko dyrektora liceum objął Stanisław Ścibior, rozpoczęła się wreszcie budowa. Zaangażowała się w nią cała społeczność szkolna, zwłaszcza nauczyciele i młodzież, więc prace postępowały szybko, a po trzech latach nowy budynek został oddany do użytku. Znalazło się w nim miejsce dla 110 uczniów.

Lata 70. przyniosły kolejne zmiany w systemie oświaty, w związku z którymi liceum włączone zostało do Zbiorczej Szkoły Gminnej, w jej skład wchodziły też nałęczowskie podstawówki.

Dyrektorem do spraw liceum został w 1976 r. Alfred Przechodzki, a później Stanisław Zawiślak, aż wreszcie w 1982 r. - Wiesława Gozdalska-Dobrowolska.

Nowa reforma była kontrowersyjna i sprawiała trudności organizacyjne, ale nie przeszkodziło to liceum pozostać miejscem sprzyjającym nauce i rozwijającym zainteresowania uczniów, działały wtedy liczne koła zainteresowań i sekcje sportowe.

Samodzielną placówką liceum stało się ponownie 1 września 1984 r. Na jego czele stanęła Wiesława Gozdalska-Dobrowolska, a zastępował ją Stanisław Zawiślak. Zaczęły się starania o rozbudowę szkolnego gmachu, w tym celu powstał Szkolny Społeczny Komitet Pomocy Szkole, który gromadził fundusze na ten cel. W tym czasie rozpoczęły się też przygotowania do jubileuszu 40-lecia liceum. Na uroczystej jubileuszowej akademii szkoła dostała sztandar, którego fundatorami byli rodzice uczniów i zakład patronacki Przedsiębiorstwo Państwowe „Uzdrowisko Nałęczów" oraz pamiątkowy medal wybity w pracowni plastyka z Nałęczowa, Stanisława Strzyżyńskiego.

Liceum w willi „Janina"

Do obecnej siedziby - willi „Janina" - liceum przeniosło się w 1986 r. Powstało w niej siedem klaso-pracowni, ale budynek nie był w stanie pomieścić wszystkich (ponad 300 wówczas) uczniów. Na potrzeby lekcji zaadaptowano więc część znajdujących się na parterze pomieszczeń internatu.

Kolejne zmiany w systemie oświaty odbywały się w latach 80. Wdrażano wtedy nową podstawę programową, w wyniku której liceum - jako pierwsze w województwie - w 1987 r. utworzyło klasę o profilu pedagogicznym. Rok później zmieniła się też dyrekcja, na czele placówki stanęła Anna Antoń i jej zastępca - Stanisław Zawiślak.

W latach 90. zarządzanie placówką przejął powiat puławski, a w 2002 r. władze powiatowe zadecydowały o przekształceniu szkoły w Zespół Szkół nr 2. W jego skład weszło Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego i Liceum Profilowane.

W roku 2005 dyrektorem placówki została Katarzyna Teper, która rozpoczęła starania o uzyskanie certyfikatu jakości ISO 9001, stanowiącego o wysokiej efektywności pracy szkoły i procesu nauczania. W 2006 r. cel został osiągnięty.

Nałęczów prekursorem szkolnictwa spółdzielczego

Szkoła „w wąwozach" powstała w 1929 r. jako Państwowa Szkoła Spółdzielczości Rolniczej w Nałęczowie z inicjatywy działacza spółdzielczego Zygmunta Chmielewskiego. Jej powstanie zapoczątkowało rozwój szkolnictwa spółdzielczego w Polsce.

Uczyła się w niej młodzież, głównie chłopcy, którzy ukończyli szkołę podstawową i roczną rolniczą lub uniwersytet ludowy. Nauka trwała 10 miesięcy. Nauczyciele i uczniowie wspólnie spędzali dużo czasu - i w szkole, i poza nią. Pierwszy dyrektor i założyciel szkoły był przez młodzież nazywany „Dziadkiem".

Podczas wojny placówka była jednym z nielicznych w naszym województwie ośrodków oporu, uczniowie i nauczyciele aktywnie włączali się do walki z okupantem. Wbrew zakazom odbywały się w tym czasie lekcje języka polskiego, historii i geografii.

Po wojnie już 1 sierpnia 1944 r. szkoła wznowiła swoją działalność. W 1949 r. powstało w niej dwuletnie Państwowe Liceum Administracyjno-Handlowe II stopnia, które kończyło się maturą.

W 1953 r. placówkę przejęła Centrala Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" i zmieniła nazwę na Technikum Handlowe CRS. W 1959 r. oddano do użytku dwupiętrowy internat „Świt", w latach 1961 - 1963 wybudowany został nowy dwupiętrowy budynek szkolny, a dwa lata później jeszcze jeden internat „Tęcza" - tylko dla dziewcząt.

15 kwietnia 1999 r. nałęczowscy radni uchwalili zmianę nazwy placówki na Zespół Szkół im. Zygmunta Chmielewskiego.

Agnieszka Gołębiowska

PUL

eprasa.pl 547ad2dddd

Nowa droga gminna za ponad 2,5 miliona złotych oficjalnie oddana do użytku

Mieszkańcy gminy Puławy mogą już korzystać z nowej drogi gminnej, łączącej Piskorów z Zarzeczem i Kochanowem.

Oficjalne oddanie drogi do użytku odbyło się w piątek 4 października. W uroczystości brał udział Wójt Gminy Puławy Kamil Lewandowski, który przeciął symboliczną wstęgę.

- Oficjalnie oddaliśmy do użytkowania nową drogę gminną, która połączyła Piskorów z Zarzeczem i Kochanowem. Malowniczy, leśny odcinek ma długość 1520 m i szerokość 4,5 m - relacjonuje wójt.

Droga została wykonana przez konsorcjum firm PBI INFRASTRUKTURA S.A. oraz PBI WMB Sp. z o.o. Wartość inwestycji wyniosła 2 588 617,34 zł (1 795 206,13 zł - 69,35% - zostało dofinansowane z programu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych).

Mateusz Kowalski

Fot. Wójt Gminy Puławy

Nowy asfalt pojawił się na odcinku o długości nieco ponad 1,5 km

Fot. Wójt Gminy Puławy

Teraz mieszkańcy będą mogli poruszać się komfortowo

„Mała książka – wielki człowiek". Biblioteki wprowadzają najmłodszych w świat literatury

Puławy: Z początkiem października w Gminnej Bibliotece Publicznej w Górze Puławskiej wystartowała kolejna edycja ogólnopolskiej akcji „Mała książka – wielki człowiek". Każdy przedszkolak, który odwiedzi bibliotekę w towarzystwie rodzica lub opiekuna może liczyć na specjalną wyprawkę, która umili jego początki w wyjątkowym świecie książek.

Aby wziąć udział w akcji, wystarczy zachęcić swoją pociechę do wspólnego odwiedzenia biblioteki oraz zmotywować ją do zapoznania się ze światem literatury. Jak zapewniają organizatorzy - może to być początkiem jego czytelniczej przygody na całe życie.

- Wspólnie przekonujemy o tym, że nigdy nie jest za wcześnie, by zacząć czytać. Każdemu przedszkolakowi, który odwiedzi naszą bibliotekę w towarzystwie rodzica lub opiekuna i zechce wziąć udział w akcji, wręczymy specjalną Wyprawkę Czytelniczą oraz Kartę Małego Czytelnika - zachęca Gminna Biblioteka Publiczna w Górze Puławskiej

W skład obiecanej wyprawki wchodzi książka pt. „Krasnal w Krzywej Czapce" autorstwa Wojciecha Widłaka wzbogacona ilustracjami Aleksandry Krzanowskiej, broszura informacyjna dla rodziców (przedstawiająca korzyści płynące z czytania od najmłodszych lat dla rozwoju dziecka) oraz Karta Małego Czytelnika.

- Odebranie Wyprawki wraz z Kartą Małego Czytelnika to prawdziwy początek czytelniczej przygody i zabawy. Przedszkolak, który dołączy do akcji, za każdą kolejną wizytę w bibliotece zakończoną wypożyczeniem minimum jednej książki z księgozbioru dziecięcego otrzyma naklejkę, które następnie będzie mógł zbierać - przekazują organizatorzy akcji.

Po zebraniu dziesięciu takich naklejek młody czytelnik zostaje uhonorowany imiennym dyplomem, potwierdzającym jego czytelnicze zainteresowania. Jeśli dziecko zechce kontynuować przygodę, może otrzymać w bibliotece nową Kartę Małego Czytelnika i jako częsty gość kontynuować zbieranie naklejek.

Gminna Biblioteka Publiczna w Górze Puławskiej to tylko jedna z blisko 7000 bibliotek publicznych w Polsce, które biorą udział w opisanej akcji.

Akcja realizowana jest przez Instytut Książki przy pomocy środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Mateusz Kowalski

Urząd gminy zaprasza mieszkańców na szkolenie

W środę 16 października odbędzie się uzupełniające szkolenie chemizacyjne przeznaczone dla mieszkańców gminy Baranów.

Szkolenie w zakresie stosowania środków ochrony roślin przy użyciu sprzętu naziemnego, potocznie nazywane szkoleniem chemizacyjnym jest skierowane do osób, które mają styczność ze środkami ochrony roślin w swoim gospodarstwie.

- Zaświadczenie o ukończeniu takiego szkolenia uprawnia do wykonywania zabiegów oraz zakupu środków ochrony roślin. Jest ono wymagane również podczas kontroli w gospodarstwie przez Państwową Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa oraz Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa - informuje firma odpowiedzialna za zbliżające się spotkanie.

Aby wziąć udział we wspomnianym szkoleniu uzupełniającym, należy zgłosić swoją obecność pod numerem tel. 533 377 623 lub 81 532 72 19 (prowadzone są również dodatkowe zapisy na szkolenie chemizacyjne podstawowe).

Spotkanie rozpocznie się o godzinie 9.30 w Urzędzie Gminy Baranów (ul. Rynek 14; 24-105 Baranów), a poprowadzi je firma „SZKOLTEX".

Mateusz Kowalski

Kaplica w Polesiu doczeka się modernizacji. Gmina szuka wykonawcy

Polesie: Władze Gminy Puławy poszukiwać wykonawcy, który podejmie się modernizacji budynku kaplicy w Polesiu. Prace mają zostać sfinansowane z Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład".

Wspomniana modernizacja budynku zakłada m.in. roboty elewacyjne (czyszczenie chemiczne murów, uzupełnienie ubytków cegły, rozebranie obróbek blacharskich, impregnacja elewacji), wykonanie pokrycia dachowego, wymianę świetlików w ścianach szczytowych oraz oknach, izolację ścian fundamentowych od wewnątrz wraz z odtworzeniem podłóg, dostosowanie budynku dla osób ze szczególnymi potrzebami poprzez wykonanie toalety, montaż drzwi wewnętrznych oraz wykonanie instalacji elektrycznej, odgromowej i przeciwpożarowej.

Na wykonanie wszystkich prac potencjalny wykonawca będzie miał nie dłużej niż 10 miesięcy od dnia zawarcia umowy. Dodatkowo, będzie musiał zapewnić minimum 48-miesięczną gwarancję na wykonane roboty budowlane oraz dostarczone i wbudowane materiały i urządzenia.

Potencjalni wykonawcy mogą składać swoje oferty za pośrednictwem platformy e-zamówienia do 22 października bieżącego roku. Najkorzystniejsza zostanie wybrana na podstawie kryteriów ceny (60% znaczenia) oraz długości gwarancji, jakią otrzyma gmina (40% znaczenia).

Mateusz Kowalski

Przyjdź na bezpłatną mammografię

Żyrzyn: W najbliższy czwartek (17 października) przy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" na ulicy Powstania Styczniowego 17 w Żyrzynie odbędą się bezpłatne badania mammograficzne.

Badania organizowane są w ramach ogólnopolskiego programu profilaktyki raka piersi, skierowanego dla kobiet między 45, a 74, rokiem życia.

- Profilaktyka ma fundamentalne znaczenie w obniżeniu ryzyka zachorowania na raka piersi. Dlatego tak ważne jest, aby regularnie się badać. Kobiety powinny co dwa lata badać swoje piersi. Zbyt późno wykryty rak piersi zabija. Dlatego skorzystaj z bezpłatnego programu NFZ i Ministerstwa Zdrowia - przypomina Ministerstwo Zdrowia

Badanie trwa zaledwie kilka minut i nie wymaga żadnego wcześniejszego przygotowania, aby wziąć w nim udział wystarczy zarejestrować się pod numerem telefonu: 22 880 90 80 (wew. 3).

Mateusz Kowalski

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Baranów informuje,

że na tablicach ogłoszeń, stronie internetowej Urzędu Gminy oraz BIP-ie, znajdują się wykazy nieruchomości stanowiących zasób Gminy Baranów przeznaczonych do dzierżawy.

Baranów, dnia 9 października 2024 r.

eprasa.pl 547ad2dddd

U seniorów z gminy Wąwolnica nie ma czasu na nudę

Gotują, plotą kwiaty z bibuły i śpiewają. Tak miło i w rodzinnej atmosferze spędzają czas starsi mieszkańcy gminy w ramach Klubu Seniora w Rąblowie.

Fot.Aktywny Senior w Gminie Wąwolnica

Podczas zajęć plastycznych starsi mieszkańcy gminy uczęszczający do Klubu Seniora, pod okiem instruktora wykonywali m. in. kwiaty z bibuły

Klub Aktywny Senior w Gminie Wąwolnica rozpoczął działalność jesienią 2021 r. Już wtedy spotkał się z bardzo pozytywnym odbiorem starszych mieszkańców, bo to właśnie z myślą o nich powstał, dzięki współpracy gminy z Europejską Fundacją Inicjatyw. Zapisać do niego mogą się osoby po ukończeniu 60. roku życia. Urzędnikom udało się pozyskać na ten cel ponad 1,3 mln dotacji z Unii Europejskiej.

Jako bazę lokalową wykorzystywano budynek po byłej szkole w Rąblowie. Dzięki unijnemu dofinansowaniu możliwe było przystosowanie obiektu do potrzeb seniorów. Wyremontowano łazienki, pomieszczenie na kuchnię, którą wyposażono w niezbędne sprzęty. Seniorzy mają także do dyspozycji salę do rozmów i oglądania filmów.

Członkowie Klubu chętnie uczestniczą w zajęciach - pichcą, wykonują przepiękne kwiaty i inne ozdoby z bibuły oraz śpiewają.

- Zajęcia plastyczne to nie tylko tworzenie ozdób, aby nasze otoczenie było piękniejsze, to także wspaniałe ćwiczenia manualne - podkreślają.

Jak mówią, Klub to dla niech drugi dom, gdzie mogą spotkać się z innymi, porozmawiać, poradzić i miło spędzić czas, co szczególnie ważne dla osób samotnych.

Marta Pietroń

Fot.Aktywny Senior w Gminie Wąwolnica

Seniorzy biorą także udział w zajęciach kulinarnych. Starsze gospodynie uczą się teraz od młodszych

Końskowola: Zastępca dyrektora ośrodka zdrowia poszukiwany

Końskowolski ośrodek zdrowia poszukuje osoby na stanowisko zastępcy dyrektora. Czas na składanie aplikacji mija z końcem października.

Od początku tego roku SP ZOZ-em w Końskowoli kieruje Dorota Głowacka -Mańka, która w konkursie pokonała dwie konkurentki, w tym dotychczasową szefową ośrodka - Małgorzatę Chabros.

Teraz placówka chce zatrudnić kolejnego pracownika, który będzie prawą ręką dyrektor, a w razie jej nieobecności będzie ją zastępował. Kto może starać się o pracę? Idealny kandydat musi być lekarzem i posiadać aktualne prawo do wykonywania zawodu na terenie Polski. Musi także legitymować się odpowiednim doświadczeniem - co najmniej 8-letnim stażem pracy w zawodzie.

Czas na składanie aplikacji mija 31 października. Ze szczegółami ogłoszenia i wykazem dokumentów niezbędnych do aplikowania na stanowisko można zapoznać się na stronie internetowej Gminy Końskowola.

- W trakcie rozpatrywania zgłoszonych kandydatur komisja konkursowa w toku rozmowy z kandydatem będzie wymagać, aby kandydat wykazał się stosowną wiedzą i umiejętnościami związanymi z zarządzaniem podmiotem leczniczym, jak również zostanie oceniona koncepcja sprawowania funkcji Zastępcy Dyrektora SP ZOZ GOZ w Końskowoli - czytamy w ogłoszeniu.

Marta Pietroń

Jesienny kiermasz roślin i krzewów ozdobnych

W niedzielę 20 października na placu wystawowym Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli będzie można zaopatrzyć się w nowe rośliny na działkę. Okoliczni szkółkarze zapraszają również po materiał szkółkarski.

To już 10. edycja wydarzenia, odbywającego się cyklicznie na placu wystawowym LODR w Końskowoli. Kiermasz co roku cieszy się sporym zainteresowaniem zarówno wśród rolników, którzy szykują się do większych nasadzeń drzewek owocowych, jak i działkowiczów, którzy właśnie tu poszukują nowych roślin na swoją działkę czy do ogrodu.

To nie tylko okazja do zakupu, ale także do rozmowy doradcami LODR-u i uzyskania fachowej porady w sprawie nasadzeń i ich pielęgnacji.

Wydarzenie rozpocznie się o godz. 8.00 i potrwa do 16.00. Na miejscu będzie można zaopatrzyć się również w miód od lokalnych pszczelarzy, owoce oraz byliny i cebulki kwiatowe.

Marta Pietroń

Końskowola: Okazali serca i podzielili się krwią

W remizie Ochotniczej Straży Pożarnej odbyła się ostatnia w tym roku akcja oddawania krwi, do udziału w której zgłosiło się wiele osób.

Fot.Dominik Kęsik

Akcja odbyła się na terenie remizy strażackiej w Końskowoli. Krew oddało 35 osób

Fot.Dominik Kęsik

Poczęstunek dla dawców krwi przygotowała fundacja „W Dobrych Łapkach"

Druhowie zbierali krew dla 9-letniej Natalii Kopki z powiatu puławskiego, która choruje na ostrą białaczkę szpikową. Przez 4 godziny w budynku remizy pojawiło się wielu ludzi dobrej woli. Dawcy, którzy pomyślnie przeszli weryfikację, mogli oddać krew. Dodatkowo odbyła się loteria, gdzie do zdobycia były nagrody. Jak przyznaje Maria Kołodzińska z OSP Końskowola akcje krwiodawstwa odbywają się tu co 3 miesiące. Łącznie zarejestrowało się 39 chętnych do oddania krwi, ale krew oddało ostatecznie 35 osób. W sumie zebrano 15 litrów i 750 ml tego cennego daru życia.

Dominik Kęsik

Otworzyli serca dla kolegów i koleżanek z Głuchołazów

Uczniowie Szkoły Podstawowej im. Jana Pocka w Markuszowie zorganizowali zbiórkę na rzecz szkoły w Głuchołazach. Zebrane pieniądze pomogą w remoncie placówki zalanej w czasie powodzi.

Zbiórki na rzecz osób poszkodowanych w powodzi prowadziło wiele instytucji na terenie powiatu. W akcję wsparcia włączyli się również uczniowie markuszowskiej podstawówki. Przeprowadzili zbiórkę do puszki. Udało się im zebrać 2060 zł 18 gr. Pieniądze zostały przekazane na konto analogicznej placówki w Głuchołazach. Tamtejsza szkoła ucierpiała w czasie powodzi. Środki te będą wsparciem w remoncie kotłowni, osuszeniu zalanych pomieszczeń i wyposażeniu stołówki.

Marta Pietroń

eprasa.pl 547ad2dddd

„Dom Chemika” świętuje swoje 40. urodziny

40-lecie Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika” było doskonałą okazją do podsumowań. Podczas gali wręczono m.in. Złote i Srebrne medale za Długoletnią Służbę. Wśród odznaczonych znalazł się dyrektor POK Zbigniew Śliwiński

Fot.Dominik Kęsik

Z tej okazji zorganizowano galę jubileuszową. Uroczystości uświetniły występy wychowanków. Była to również okazja do wręczenia wyróżnień dla osób zaangażowanych w rozwój i działalność Puławskiego Ośrodka Kultury.

Podczas gali 40 -lecia zaprezentował się m.in. Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimiery Walczak „Mamci”

Fot.Dominik Kęsik

40 lat minęło, jak jeden dzień...

Pomysł stworzenia dużego ośrodka kultury zrodził się około 60 lat temu w Zakładach Azotowych „Puławy”. Inicjatorem tej idei był ówczesny dyrektor zakładów Mieczysław Kołodziej. Ale ostatecznie odstąpiono od budowy siedziby placówki przy Azotach i zlokalizowano ją w centrum Puław. Budowa trwała 16 lat. Pierwszym dyrektorem został Kleofas Obuch i kierował POK w latach 1984-1990. Następnie na 21 lat stery przejęła Renata Siedlaczek (1990-2011). Przez rok funkcję sprawowała Maryla Miłek (2011-2012), później Aleksandra Kozak-Kotowska (2013-2016), a obecnie na czele POK od 8 lat stoi Zbigniew Śliwiński. Placówka zachęca szeroką ofertą zajęć: taneczne, teatralne, plastyczne, wokalno-muzyczne. Przy „Domu Chemika” działa również Puławska Orkiestra Dęta. Stąd wywodzą się znane w całej Polsce zespoły jak m.in. Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimiery Walczak „Mamci”, Zespół Baletowy Etiuda, Teatr SPUT² czy Zespół Wokalny (nie)sPOKojni. Podopieczni placówki zdobywają nagrody w wielu konkursach. Puławski Ośrodek Kultury to także organizator wielu imprez cenionych w całym kraju, jak np. Ogólnopolski Konkurs Tańców Polskich „O Pierścień Księżnej Izabeli”, Ogólnopolski Festiwal Kolęd czy Puławskie Lato Bluesowe. Cztery lata temu siedziba POK przeszła gruntowaną metamorfozę i dziś prezentuje się w zupełnie nowej odsłonie.

Upominki dla POK na ręce dyrektora Śliwińskiego przekazali m. in. Prezydent Puław Paweł Maj, wiceprezydent Grzegorz Nowosadzki oraz Przewodnicząca Rady Miasta Ewa Wójcik

Fot.Dominik Kęsik

Kolejnych jubileuszy!

Nadszedł czas podsumowań. 40 lat minęło szybko, a z okazji jubileuszu w „Domu Chemika” odbyła się uroczysta gala. Na widowni zasiedli samorządowcy, pracownicy kultury oraz mieszkańcy miasta. Przez ponad dwie i pół godziny mogliśmy podziwiać występy artystyczne przygotowane przez wychowanków placówki. Nie zabrakło ciepłych słów oraz prezentów od gości. Wręczono Złote i Srebrne medale za Długoletnią Służbę, Brązowy Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis oraz dyplomy uznania od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

W kolejnym numerze wywiad ze Zbigniewem Śliwińskim, dyrektorem POK „Dom Ceemika”

Dominik Kęsik

Medal Złoty za Długoletnią Służbę otrzymali:
Małgorzata Bojanowicz, Paweł Dropek, Ryszard Furtak, Grażyna Idzik-Dominiak, Zbigniew Jonak, Marek Kozak, Teresa Kwit, Michał Matras, Barbara Matysiak, Elżbieta Mazurek, Piotr Osiak, Andrzej Rotmański, Ryszard Rusek, Dorota Saran, Zbigniew Śliwiński

Medal Srebrny za Długoletnią Służbę otrzymali:
Małgorzata Cegieła, Adam Cuch, Edyta Giza-Panecka, Katarzyna Grudzień, Marcin Grudzień, Katarzyna Kurek, Agnieszka Makowska, Paweł Miciński, Kamila Salwowska-Duk, Jerzy Sandomierski, Renata Szczypa

Brązowy Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis:
Piotr Osiak

Dyplom Uznania Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego:
Małgorzata Bojanowicz, Małgorzata Cegieła, Agnieszka Cichocka, Katarzyna Nowak

Historia Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”

Od samego początku „Dom Chemika” pełnił rolę kulturalnego serca Puław, inicjując i organizując różnorodne wydarzenia kulturalne, koncerty, spektakle teatralne i kabaretowe oraz imprezy plenerowe. Wśród najważniejszych inicjatyw, które narodziły się w murach Ośrodka i trwają do dziś, warto wymienić Międzynarodowe Warsztaty Jazzowe, zapoczątkowane w 1991 roku.

POK „Dom Chemika” zyskał renomę jako organizator wydarzeń o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym. Do najważniejszych należą: Ogólnopolskie Puławskie Spotkania Lalkarzy (współtworzone przez lata z Wojewódzkim Ośrodkiem Kultury), Ogólnopolski Konkurs Tańców Polskich „O Pierścień Księżnej Izabeli”, Ogólnopolski Festiwal Kolęd czy Puławskie Lato Bluesowe.

Na przestrzeni 40 lat placówką kierowali kolejno: Kleofas Obuch, Renata Siedlaczek, Maryla Miłek, Aleksandra Kozak-Kotowska, a obecnie Zbigniew Śliwiński. Warto również wspomnieć o Jolancie Wróbel, wieloletniej Kierownik Wydziału Kultury w Urzędzie Miasta oraz Kamili Salwowskiej, które również pełniły funkcję dyrektora.

Przełomowym momentem w historii ośrodka była gruntowna modernizacja głównego budynku, zakończona w 2020 roku. Obejmowała ona m. in. pełne wyposażenie sali widowiskowej w nowoczesny i profesjonalny sprzęt akustyczno-oświetleniowy. Sala została również wyposażona w pętlę indukcyjną oraz systemy do streamingu online i audiodeskrypcji. Mimo trudności związanych z remontem, Ośrodek nie tylko utrzymał wszystkie dotychczasowe formy artystyczne, ale także stworzył nowe, takie jak Puławska Orkiestra Dęta czy Zespół Wokalny (nie)sPOKojni.

Po modernizacji „Dom Chemika” wszedł w nowy etap funkcjonowania. Zmieniono strukturę organizacyjną i poszerzono zakres działalności. Dla grup zajęciowych i formacji artystyczno-edukacyjnych udostępniono kilka w pełni wyposażonych sal do ćwiczeń. Powstał także przestronny i nowoczesny Klub Muzyczny Smok.

Obecnie Ośrodek aktywnie współpracuje z różnymi organizacjami, m. in. ze Stowarzyszeniem Dwa Brzegi przy organizacji Festiwalu Muzycznego Wszystkie Strony Świata oraz z Fundacją Wincentego i Franciszka Lesslów przy organizacji międzynarodowego festiwalu muzyczno-teatralnego. Wśród nowych partnerów Ośrodka warto wymienić współpracę z Teatrem Akrobatycznym z fundacji Art Dance Baby oraz z partnerem technologicznym Edukacją 3.0.

- Historia POK „Dom Chemika” to opowieść o przenikaniu się tradycji z nowoczesnością. Od samego początku Ośrodek był miejscem, gdzie kultywowano lokalne tradycje i rozwijano talenty, jednocześnie otwierając się na nowe trendy i innowacje. Dzisiaj, wyposażony w nowoczesną infrastrukturę i współpracujący z nowatorskimi partnerami, „Dom Chemika” nadal pielęgnuje swoje bogate dziedzictwo, jednocześnie śmiało patrząc w przyszłość. Ta umiejętność łączenia historii z nowoczesnością sprawia, że Ośrodek pozostaje niezmiennie ważnym punktem na kulturalnej mapie nie tylko Puław, ale całego regionu - mówią pracownicy.

PUL

eprasa.pl 547ad2dddd